

Dni Chojnic



Rajd po Kosznajderii



Chojniczanie w podróży



Wszystko jest poezja



ISSN 2082-5625



MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO – HISTORYCZNY

chojniczanie.pl

Gazeta i portal www

2 LIPCA 2025 Nr 07/2025 (155)

www.chojniczanie.pl

GAZETA BEZPŁATNA

Jawność widzę, jawność!!!

„Jawność w drodze” – tak nazywa się akcja stowarzyszenia Watchdog, które stoi na straży praw i wolności obywatelskich. 10 czerwca przedstawiciele stowarzyszenia zawitali do Chojnic, by się przyjrzeć, na ile jawny jest miejski samorząd.

Co to jest jawność? Jak tłumaczyli Agnieszka Podgórska i Szymon Osowski z Watchdoga, to najkrócej rzecz ujmując, przejrzystość działań władzy i dostępność wiedzy o jej działaniu dla obywateli. – *Jawność nie ma barw politycznych* – takie hasło widniało na jednej z plansz ich prezentacji. – *Jest albo jej nie ma*. A Szymon Osowski dodawał, że ich

stowarzyszenia nie lubi nikt. Ani ci, którzy akurat rządzą, ani opozycja, która szykuje się do przejęcia władzy. Bo patrzą na ręce i pytają o wszystko. A także interesują się każdą publicznie wydaną złotówką.

I mówią obywatelom, że oni mogą robić to samo. Czyli zadawać pytania i oczekiwać na

nie wyczerpującej odpowiedzi. Interesować się życiem swojego miasta czy gminy, uczestniczyć w posiedzeniach komisji czy rad, nagrywać i fotografować. Mieć dostęp do informacji o tym, na co zostały wydane publiczne pieniądze. – *Władza musi być transparentna i odpowiadać na pytania* – powtarzał Osowski. – *Bez tego nie ma demokracji. Polityk też musi być transparentny. A tak się składa, że partie polityczne niezbyt chętnie się z tym godzą. Brakuje mi tego, że w nas samych nie ma jawności. A powinna być.*

– *Jeśli ktoś przekracza granice, jeśli nazywa burmistrza debilem, pisze, że ktoś nakradł?* – wywodził Robert Wajlonis. – *To trudno się dziwić, że...*

Była mowa o tym, że rządzący muszą mieć jednak grubą skórę, choćby ona im cierpła. – *Władza musi być otwarta na krytykę* – nie ma wątpliwości Osowski. – *Mamy wolność słowa.*

Agnieszka Podgórska kwitowała: – *Jeżeli wszystko jest jawne, to trudniej rzucać oskarżenia typu, że ktoś kradnie itp. Jawność jest najlepszą bronią.*

Kłopotliwe pytania

Padło wiele pytań: o kluczenie urzędu z odpowiedziami o konkretne zapytania, bo składający je miał uzasadnić, na czym polega jego ważny interes publiczny, o to, czy można utajniać zarobki w sferze kultury (wynagrodzenia dla artystów), o dostępność rejestrów umów, blokowanie przeciwników politycznych w Internecie i co można zrobić, by sprawujący władzę jednak nie mogli tego robić, o to, czy dostępna powinna być informacja o umorzeniach podatku, jak reagować, gdy nie dostanie się wyczerpującej odpowiedzi na pytanie albo jest ona wymijająca, co począć ze skargami na urzędnika, które niemal z automatu uznawane są za bezzasadne, kto może zabrać głos na sesji spoza rady, czy można nagrywać posiedzenia komisji rady.

Jeśli chodzi o nagrywanie posiedzeń komisji Rady Gminy (czy Miejskiej), to przedstawiciele Watchdoga są zdania, że powinno być ono dostępne dla internautów, bo to przecież na komisjach często wykuwa się to, co najważniejsze. Osowski wierzy, że niebawem będzie to usankcjonowane prawnie. Koszt jest niewielki, a skoro samorządy mają pieniądze na wydawanie gazet, biuletynów, na zdjęcia z drona, to i na to wysupłają kasę. Obiekcje zgłosił obecny na spotkaniu dyrektor generalny Urzędu Miejskiego Robert Wajlonis, który mówił o potrzebie ochrony danych osobowych, o konieczności zatrudniania dodatkowych osób do obsługi.

Co do gazet, stowarzyszenie Watchdog uważa, że ich wydawanie przez samorząd jest niszczące dla demokracji. Władza nie powinna mieć swoich mediów. Bywają i takie kurioza, że przedstawiciele tychże samorządowych władz są redaktorami naczelnymi tych pisemek. A prasa lokalna staje się laurką dla rządzących.

A jak to jest z banowaniem inaczej myślących w mediach społecznościowych? Nie powinno go być. Ale tu też przedstawiciel ratusza miał zdanie odrębne. Bo w komentarzach internautów bywały „brzydkie” opinie.

A Szymon Osowski dodawał, że przydałyby się jeszcze dobre obyczaje, że np. władzy nie wypada czegoś robić, np. nie tylko upychać rodziny w spółkach, ale też blokować mieszkańców w sieci. Podkreślał, że obywatele mają prawo zgłaszać nieprawidłowości i że nie można ich nazywać donosicielami. Bo to oni spełniają ważną rolę.

A jak to jest u nas?

Radna Marzena Osowicka (Głos Chojniczan) podsumowała, że w Chojnicach jawności brak. Bo informacje trzeba wydzierać, bo władza balansuje z odpowiedziami, bo nie spogląda na obywatela z życzliwością.

Może jakimś pocieszeniem były dla niej słowa Osowskiego, że pędu do jawności już się nie da zatrzymać. – *Samorząd się zmienia* – mówił. – *Ludzie chcą transparentności, chcą społeczeństwa obywatelskiego.* A Podgórska dodawała: – *Wiemy, że możemy od władzy wymagać, a chcemy lepszej, otwartej Polski.*

Sieć Obywatelska Watchdog Polska wydała przewodnik „**Prawa są do używania**” (stan prawny na 15 maja 2025), w którym każdy znajdzie przydatne informacje o: prawie do informacji (wnioski, czas oczekiwania, opłata, odmowa odpowiedzi, odpowiedź niepełna), o petycjach, skardze, inicjatywie lokalnej, konsultacjach społecznych, inicjatywie uchwałodawczej, funduszu sołeckim, budżecie obywatelskim. Jeśli chcecie aktywnie uczestniczyć w życiu miasta czy gminy, sięgnijcie po nie. Pozwolą lepiej poruszać się w samorządowej wspólnotce. I domagać się respektowania obywatelskich praw.

Na zdjęciu: Szymon Osowski zatroskany, obok Agnieszka Podgórska. Oboje w firmowych koszulkach – z mottem, że wiedza to władza, a jawność to podstawa

Tekst i fot. Maria Eichler



Udane i bezpieczne wakacje

CHOJNICZANIN.PL: – *Kilka dni temu rozpoczęły się wakacje, a już pojawiają się informacje o pierwszych oszustwach. Co zrobić, aby ten czas był dla nas bezpieczny i udany?*

Radca prawny Jakub Piotrowski z Chojnic: – W sytuacji gdy nie korzystamy z ofert biura podróży i samodzielnie przygotowujemy nasz wyjazd wakacyjny, powinniśmy dokładnie sprawdzić wszystkie jego elementy.

Warto dokonywać wszelkich rezerwacji na oficjalnych i sprawdzonych stronach internetowych, zadawać dodatkowe pytania, w tym pytać choćby o lokalizację i dojazdy do interesujących nas atrakcji, dzięki czemu sprawdzimy, czy osoby proponujące nam na przykład nocleg faktycznie są uczciwi i znają teren wybranej przez nas destynacji.

CHOJNICZANIN.PL: – *Na co jeszcze zdaniem pana mecenasa powinniśmy uważać lub zwrócić uwagę, planując samodzielny wyjazd?*

– Na pewno powinniśmy porównać ceny posiadanych ofert, gdyż jest mało prawdopodobne, aby pensjonaty czy kwatery w tej samej lokalizacji i o tym samym lub podobnym standardzie miały bardzo odmienne opłaty. Podobnie w sytuacji gdy właściciele kwater żądają od nas przedpłat, warto korzystać z bezpiecznych metod płatności, zachowując wszelkie dowody wpłat, a także potwierdzenia rezerwacji, maile, numery telefonów.

Przekazując część opłaty jeszcze przed przyjazdem, warto się upewnić, czy dany obiekt ma regulamin zwrotu pieniędzy przy ewentualnej rezygnacji, czy przekazane przez nas środki stanowią zadatek czy zaliczkę, itp.

CHOJNICZANIN.PL: – *Co powinniśmy zrobić, gdy jednak staniemy się ofiarą oszustwa?*

– W momencie, w którym zauważymy nieprawidłowości związane z naszymi rezerwacjami, będąc przekonanym, że

zostaliśmy oszukani, czyn taki powinniśmy zgłosić niezwłocznie policji. Wówczas to właśnie policja podejmie odpowiednie działania mające na celu wyjaśnienie całej sytuacji. Naszą rolą będzie przekazanie funkcjonariuszom jak największej ilości informacji, stąd tak ważnym jest posiadanie dowodów, o których już wcześniej wspominałem.

CHOJNICZANIN.PL: – *A jak wygląda sytuacja związana z wyjazdem za pośrednictwem biura podróży?*

– Co do zasady, działalność biur podróży jest działalnością regulowaną w przepisach, co oznacza, że podmiot chcący ją prowadzić musi spełnić szereg wymogów, a także uzyskać odpowiedni wpis do rejestru prowadzonego przez marszałka województwa.

Korzystając z oferty biura podróży, zawsze zawieramy umowę, która określa wszystkie szczegóły naszego wyjazdu, m.in. termin, sposób przejazdu, miejsca pobytu, przysługujące nam świadczenia, prawa i obowiązki organizatora i podroźnego, cenę, standard zakwaterowania, standard wyżywienia, świadczenia dodatkowo płatne, itd.

CHOJNICZANIN.PL: – *Co w sytuacji gdy również nasz pobyt z biurem podróży okaże się nieudany – nie taki, na jaki się umawialiśmy?*

– W przypadku zorganizowanych wyjazdów przez biuro podróży warto wszelkie niezgodności z umową od razu zgłaszać organizatorowi bądź agencji, za pośrednictwem której nabyliśmy usługi. W miarę możliwości jeszcze w trakcie trwania samej imprezy turystycznej. Tu również należy zgromadzić dowody, jak choćby zdjęcia pokoju, jeśli jego standard odbiega od umówionego.

– Należy pamiętać, iż organizator w przypadku zgłoszenia nieprawidłowości powinien wykonać odpowiednie świadczenia zastępcze, a jeśli jakość świadczeń zastępczych jest niższa od tej umownej, wówczas winien przyznać podróżnemu odpowiednie obniżenie ceny.

CHOJNICZANIN.PL: – *Czy z zagranicznych wakacji możemy sobie wszystko przywozić?*

– Niestety nie. Kupując pamiątki, które chcemy zabrać do Polski, należy sprawdzić, czy nie zostały wykonane na przykład z egzotycznych roślin lub zwierząt, gdyż sporo z nich jest objętych specjalnymi przepisami dotyczącymi ochrony dzikiej fauny i flory. Bez tego możemy niemiłe się zaskoczyć po przylocie do Polski. Jeśli jednak zdecydujemy się na taki zakup, musimy zgromadzić niezbędną dokumentację dotyczącą ich przewozu. Podobnie, na przykład chcąc przywieźć z zagranicy wyroby alkoholowe czy tytoniowe, należy sprawdzić w każdym przypadku ich dopuszczalną ilość.

CHOJNICZANIN.PL: – *Dziękuję za rozmowę.*

– Dziękuję i życzę wszystkim czytelnikom Chojniczanie.pl udanych i bezpiecznych wakacji, a także dużo słońca.



Radca prawny
Jakub Piotrowski

GMINA CHOJNICE

Z ciuchci do pendolino, czyli 35 lat wójta gminy Chojnice

To ewenement – wójt Zbigniew Szczepański rządzi w gminie Chojnice od 35 lat. W Pomorskiem może się z nim równać tylko wójt Tuchomia. 6 czerwca minęła dokładna rocznica, gdy młody (29 lat), niedoświadczony kierownik zakładu rolnego w Ciechocinie dostał propozycję nie do odrzucenia.

A był rok 1990, była żona Basieńka, która załamywała ręce i odradzała. Potem wręcz pytała z wyrzutem: – *Ze mną się ożenisz, czy z gminą?* Na sesji Rady Gminy usłyszała chyba najpiękniejsze słowa – podziękowanie za wsparcie i za to, że jest, że wytrzymywała nieobecność męża w domu. I wszelkie stresy związane z jego pracą.

Zapytajmy sołtysów

Co się stało z gminą Chojnice przez te 35 lat, przypominał wicewójt Janusz Szczepański. Metaforycznie można rzecz ująć tak, że z ciuchci mieszkańcy przesiedli się do pendolino. Pierwsza po zmianach ustrojowych sesja Rady Gminy odbyła się też 6 czerwca, też od godz. 10 i też rozpoczęło ją odśpiewanie hymnu. Jak przypominał wicewójt, brakowało przepisów i wykładni, trzeba było się zadowalać na intuicję. Budżet to było ponad 7 mld zł (dziś to byłoby jakieś 700 tys. załedwie...), gmina miała tylko 14 tys. 300 mieszkańców (dziś prawie 20 tys.), w tym 180 z wyższym wykształceniem (dziś ok. 3 tys.). Ale kiedy ciuchcia się zaczęła rozpędzać, to powoli zaczęło powstawać w gminie społeczeństwo obywatelskie (decydująca rola zebrań wiejskich i kont sołeckich), korzystnie zaczęły się układać relacje z powiatem i województwem (warunki do rozwoju gospodarczego, do lokowania firm), trzeba było podejmować odważne decyzje (m.in. dotyczące sieci szkół i inwestowania w nie, darmowego posiłku w szkole dla wszystkich uczniów, niezależnie od statusu mate-

rialnego), warto było stawiać na ekologię (parki i ochrona przyrodniczo cennych zakątków), furorę robiły takie pomysły, jak „becikowe” dla zwierzątk przygarniętego ze schroniska, powoli i systematycznie zmierzano do transformacji energetycznej (wiatrak, panele fotowoltaiczne, teraz spółdzielnia energetyczna). Gmina Chojnice łądowała wysoko w rankingach, a zdaniem wielu, stało się tak, bo miała wyrazistego lidera, dobrego gospodarza. – *Wymagający i stanowczy* – charakteryzował zastępcę wójta. – *Ale przekonany o tym, że dobra jest tylko gra zespołowa. Często słyszeliśmy: tak, ale zapytajmy radnych, OK, ale co na to sołtysi...*

Messi tylko z drużyną

Z gratulacjami i prezentami ustawiło się kilka kolejek chętnych, a wzruszony Zbigniew Szczepański potwierdzał filozofię swojego myślenia o samorządzie: – *Żaden Messi, żaden Lewandowski niczego by nie zdziałał, gdyby nie miał drużyny. I u nas ona jest. I jeszcze jedno – nie ma polityki, my tylko rozwiązujemy problemy.*

Posypały się kolejne komplementy, wicemarszałek województwa Leszek Bonna mówił, że wójt jest wyjątkowy, mądry i koncyliacyjny, burmistrz Arseniusz Finster – że wiele się od wójta nauczył, że jak próbował z gminą Chojnice rywalizować, to dostał po łapach, a teraz już wie, że tylko współpraca obu samorządów ma sens.

Trzeba było zrobić przerwę, żeby odetchnąć. A po niej wójt gładko dostał 35. w swojej karierze absolutorium. I to jednogłośnie. Po raz 35. Nic dziwnego, że był skory do żartów: – *W gminie jak w Korei – śmiał się. – Powtarzam, to jest praca zespołowa. Leniwy jestem, tak rozdzielam pracę, że dla mnie już nic nie ma do roboty...*

Można się było też dowiedzieć, czego wójt nie będzie się uczył. Otóż gry w baškę, mimo że jest w gminie turniej pod jego patronatem. A dlaczego? – *Mam tak kochaną Baškę w domu, że już kolejnej baški nie muszę poznawać – wyznawał.*

Maria Eichler
Fot. Angelika Ollik, UG Chojnice



chojniczanie.pl
MIESIĘCZNIK
 SPOŁECZNO-HISTORYCZNY

Adres pocztowy redakcji do korespondencji:
 89-620 Chojnice, ul. Łużycka 18, skr. pocztowa 1

REDAKTOR NACZELNA
Maria Eichler naczeln@chojniczanie.pl
 Kontakt telefoniczny w godzinach 09:00 – 15:00, tel. 601 533 588

Redakcja: redakcja@chojniczanie.pl
 Redaktor techniczny: Piotr Eichler, kontakt w godzinach 15:00 – 18:00 tel. 510 530 902
 Druk: Polska Press Bydgoszcz **Nakład: 4600 egz.**

KUŹNIA PETRONIUSZA
 Usługi i Szkolenia Piotr Eichler ul. Łużycka 18 89-620 Chojnice

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany i skracania tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Anonimów nie publikujemy. Za treść reklam odpowiada zlecający, redakcja ponosi odpowiedzialność w granicach wskazanych w art. 42 ust. 2 Prawa prasowego



Klinika w Krojantach zaprasza



Rozmowa z szefem Kliniki dr. nauk medycznych Tomaszem Winieckim

– Klinika w Krojantach ma już 35 lat. Czym się zajmujecie?

– Od samego początku specjalizujemy się w nieoperacyjnym leczeniu wypadniętych dysków oraz ostrych i przewlekłych bólów kręgosłupa. Leczymy też silne bóle głowy (migreny), bóle stawów i zespół cieśni nadgarstka, prowadzimy rehabilitację po wylewach, zatorach, operacjach ortopedycznych, wypadkach komunikacyjnych. Wykonujemy też zabiegi medycyny naturalnej – akupunkturę, masaż, akupresurę. U każdego chorego realizujemy indywidualnie dobrany program leczniczy, średnio to od 6 do 10 zabiegów dziennie. Klinika opiera się na współdziałaniu personelu (rehabilitantów, psychologów, neurologów), hołdując holistycznemu podejściu do rehabilitacji.

– Jaką bazą dysponujecie?

– Mamy bardzo rozbudowaną bazę. Są to gabinety fizykoterapii, terapii manualnej i masażu, sale ćwiczeń i przestrzeń do prowadzenia zabiegów hydroterapii. Ponadto – trzy baseny rehabilitacyjne, które są wyposażone w urządzenia do gimnastyki wertykalnej (poręcze, pochwyty, drabinki, trapezy) konieczne do ćwiczeń wszystkich grup mięśniowych. Jest grota solna z tężniami wspierająca układ oddechowy. I jest kriokomora, której zdrowotny wpływ na układ krążenia wspiera proces powrotu do zdrowia.

– Kriokomora chyba nie jest takim powszechnym elementem wyposażenia podobnych zakładów... Cemu służy?

– Na południu naszego województwa mamy jedyną kriokomorę na ciepłe powietrze, jest ona u nas od 20 lat i była pierwszą tego typu w województwie. Wybrałem kriokomorę na ciepłe po-

wietrze, gdyż jest to czynnik zapewniający bezpieczne znoszenie niskich temperatur. Większość kriokomór działa na ciekły azot, który jest mniej przyjazny dla organizmu.

Przez te dwadzieścia lat z naszej kriokomory skorzystało kilka tysięcy pacjentów i mogę nieskromnie powiedzieć, że mamy największe doświadczenie w tym zakresie. Polecamy kriokomorę na wzmocnienie odporności, szczególnie w okresie grypowym, poprawę ukrwienia mięśni, więzadeł, również po urazach i złamaniach, co często zdarza się sportowcom. Kriokomora działa również antydepresyjnie, poprawia wyraźnie nastrój. Oczywiście każde wejście do kriokomory musi poprzedzić kwalifikacja lekarska w Klinice, tu też można nabyć odpowiedni do tego strój. Generalnie kriokomora to znakomite uzupełnienie autorskiej wielozabiegowej rehabilitacji stosowanej w naszej klinice w Krojantach. Już kilka pobytów w niej przynosi efekty. Efekty są najlepsze, gdy pacjent skorzysta z 5 do 10 takich zabiegów i jednocześnie po wyjściu z kriokomory weźmie udział w 20-minutowej gimnastyce pod kierunkiem terapeuty.

– Czy to zabieg dostępny tylko dla pacjentów, którzy przebywają na leczeniu w Klinice? I czy jest on na każdą kieszeń?

– Mogą z niego korzystać również pacjenci spoza Kliniki, rejestrując się telefonicznie, a koszt nie jest wygórowany. To 80 zł.

– Akupunktura to u Was nowinka?

– Nie, od marca wracamy do leczenia akupunkturą prowadzoną przez wysoko wyspecjalizowany personel medyczny. Ta alternatywna metoda leczenia i pobudzania sił witalnych orga-

nizmu wywodzi się z Chin. W chińskiej filozofii przyjmuje się, że w organizmie istnieje dwanaście ciągów energetycznych zwanych meridianami. One decydują o energii życiowej każdego człowieka i akupunktura ma na celu pobudzenie ich kanałów. Robimy to przez nakłuwanie punktów, które są stymulatorami do walki z różnymi schorzeniami, np. bólami głowy, mięśni, stawów, nadciśnieniem. Akupunktura poprawia wentylację płuc i oskrzeli, pobudza układ krążenia itp. Jest metodą absolutnie bezpieczną, gdyż pobudzamy źródła energetyczne z wnętrza organizmu. W filozofii chińskiej choroba jest traktowana jako zaburzenie równowagi w przepływie energii w organizmie, akupunktura ją przywraca, prowadząc do wyzdrowienia. Zabieg nie jest bolesny. Chińczycy stosują go od lat i jest ich ponad miliard... Warto podkreślić, że akupunktura wymaga zastosowania oryginalnych chińskich ziół – moksy. Sprawdzamy je do tych zabiegów z Chin.

Dodam, że ani akupunktura, ani kriokomora – mimo swych dobroczynnych właściwości – nie leczą chorób onkologicznych.

– A cena tego zabiegu?

– Taka sama jak w przypadku kriokomory – 80 zł. Na naszej stronie internetowej można znaleźć wycenę wszystkich naszych usług medycznych.

– Dziękuję za rozmowę.

Klinika Krojanty
Ul. 18 Pułku Ułanów Pomorskich 7
Krojanty k. Chojnic
89-620 Chojnice
Tel. 52 398 56 56, 52 398 56 57
klinika@krojanty.com.pl



JEDZIEMY DALEJ

Drodzy Czytelnicy, podobno papierowe gazety czytają tylko dinozaury, ale mam nadzieję, że nie nadszedł jeszcze ich kres. Będziemy się starali kontynuować misję Jacka Klajny i firmy Inpero i dostarczać Wam pożyteczne informacje z różnych dziedzin, zwłaszcza o życiu miasta, historii regionu i jego kulturze. Trzymajcie kciuki za powodzenie tych planów i bądźcie z nami w kontakcie! Liczymy na to, że będziecie przysyłać do naszej redakcji teksty korespondujące z ideą naszego miesięcznika. Gazeta nadal pozostaje bezpłatna i oby udało się nam to utrzymać!



chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

Nulla dies sine linea

Maria Eichler
redaktor naczelna
naczeln@chojniczanin.pl

Krótko

● Po rezygnacji Kazimierza Drewka z funkcji przewodniczącego osiedla Prochowa – Kolarz 10 czerwca mieszkańcy wybrali na tę funkcję Krzysztofa Zimnickiego. Miał tylko jednego konkurenta – Michała Gruchałę, ale zdobył więcej głosów. Przy rekordowej frekwencji ponad stu obecnych.

● 12 czerwca na 62. Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu wystąpił chojniczanin Maks Tachasiuk (na zdjęciu). Nie zdobył ani Karolinki, ani nagrody publiczności, ale na pewno zrobił dobre wrażenie. Co słychać w reminiscencjach pofestiwalowych w stacjach radiowych, w których mówi się, że Maks ma przed sobą przyszłość i jeszcze niejedną raz będzie o nim głośno. Nadal trzymamy więc kciuki.



● 15 czerwca członkowie Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wyruszyli na pieszą wyprawę żółtym szlakiem im. Józefa Bruskiego – znad jeziora Bardze do Charzyków. Marsz zakończył się w siedzibie Zaborskiego Parku Krajobrazowego, na którego frontowej elewacji została odsłonięta tablica na cześć patrona szlaku – lekarza, regionalisty, gawędziarza, konferansjera zespołu „Chojny”. Relacja z tego wydarzenia w kolejnym nr. Chojniczanie.pl.

● Nowym Zasłużonym Obywatelem Chojnic został dzięki decyzji radnych miejskich Andrzej Schulz, nauczyciel i „urodzony harcerz”, wielce zasłużony dla rozwoju harcerstwa w Chojnicach. Rozmowa z Andrzejem Schulzem w kolejnym nr. Chojniczanie.pl. Rada nie zaakceptowała zgłoszonej przez burmistrza kandydatury Antoniego Szlan- gi, zdaniem radnych z klubu PiS i Głosu Chojniczan przesł- łość byłego naczelnika miasta (przynależność do PZPR i służba w ORMO) dyskwalifikuje go do posiadania takiego tytułu. Więcej na str. 10

● 4 lipca przy lawendowym polu w Ostrowitem o godz. 17 odbędzie się koncert dla wcześniaków. Impreza jest charytatywna, dochód z biletów przeznaczony zostanie na potrzeby maluchów, które za szybko pojawiły się na świecie – a konkretnie dla czwórki z nich, w tym dwojga z Chojnic. Będą atrakcje towarzyszące, a zaśpiewają Piotr Pawlicki i Michał Kowalonek.

● 6 lipca zaczynają się XII Koncerty Organowe w kościele gimnazjalnym w Chojnicach. Jako pierwszy wystąpi Hubert Trojanek z Poznania (organy). Kolejny koncert 3 sierpnia – na organach zagra Bogusław Grabowski z Gdańska, a towarzyszyć mu będzie Joanna Sobowiec-Jamioł (sopran) z Pruszcza Gdańskiego. Ostatni koncert 31 sierpnia – zagrają Tomasz Drażkowski z Kartuz (organy) i Lucjan Sierpowicz z Żukowa (trąbka). Koncerty rozpoczynają się o godz. 20, a wstęp na nie jest wolny.

● Nie będzie wakacyjnej laby dla radnych. Być może jeszcze w lipcu spotkają się na sesji Rady Miejskiej, by rozpatrzyć jeden tylko punkt – ewentualnego wygaśnięcia mandatu przewodniczącego Rady – Macieja Polasika. Dlaczego? Zdaniem radnego Kamila Kaczmarka jest kolizja interesów między funkcją w Radzie a posiadaniem przez Polasika akcji w klubie „Chojniczanka”. Radny PiS zwrócił się z tym do wojewody, ta nakazała Radzie zająć stanowisko w tej sprawie.

● 26 lipca nie może Was zabraknąć w Charzykowach – na jarmarku „Czym chata bogata”. W tym roku będzie on także promować Światowy Rezerwat Biosfery „Bory Tucholskie”, a tematem przewodnim będą drapieżniki. Będą konkursy, warsztaty i zajęcia związane z tym tematem. A także projekcja filmu przyrodniczego w przeddzień imprezy i spotkanie ze znawcą drapieżnych stworzeń – wilków, lisów, wydr, borsuków, bielików itp. Organizatorzy zapraszają na zaplecze amfiteatru w Charzykowach – nikt nie będzie się tutaj nudził.

Not. (em)

Następny Chojniczanina w dystrybucji 31 lipca!

Raport schłostany. Absolutorium udzielone

Abslutoryjna sesja Rady Miejskiej trwała 23 czerwca prawie siedem godzin. W skrócie – burmistrz Arseniusz Finster dostał absolutorium za gospodarowanie w ubiegłym roku. Ale i wiele batów – za całokształt.

Zaczął się od raportu o stanie miasta. Ten został oceniony przez opozycję – ustami Kamila Kaczmarka – za niezrzetelny, z wieloma pominięciami i przemilczeniami. Przykłady? Brak informacji o efektach nauczania w samorządowych szkołach, budzące wątpliwości dane demograficzne, odnotowywanie imprez, które się nie odbyły (chodzi o Europejski Dzień Języków Obcych w bibliotece), brak informacji o zanieczyszczeniu Strugi Jarcewskiej, brak porównania z innymi latami i innymi samorządami itd. – *Będę głosował przeciw temu stylowi zarządzania, przeciw lekceważeniu głosów mieszkańców. Oni zasługują na więcej* – zakończył Kaczmarek.

Jedyny na mównicy

Jedynym dyskutującym o raporcie spoza Rady okazał się ponownie Michał Gruchała. Wytknął, że najpierw burmistrz apelował o uwagi do raportu, a gdy te zostały mu przesłane, nie zostały uwzględnione. Zarzucił brak współpracy ratusza z organizacjami pozarządowymi i lekceważenie pakietu spraw związanych z prawami człowieka. – *Czy my jesteśmy w Chojnicach, w Polsce, czy w Moskwie* – pytał. – *Współpraca z organizacjami pozarządowymi to nie rozdawanie grantów...*

Przypominał, że toczył boje z burmistrzem o udostępnienie jego kalendarza do wiadomości publicznej i dopiero wyrok sądu sprawił, że terminarz spotkań Arseniusza Finstera miał być do wglądu. – *Nie tak powinna wyglądać jawność* – przekonywał Gruchała. Miał też zastrzeżenia do informacji podawanych przez miejskie spółki (Promocja Regionu Chojnickiego), do nieaktualizowanych statutów osiedli. Wspominał o wykorzystywaniu biuletynu informacyjnego ratusza w czasie kampanii wyborczej – do promocji komitetu burmistrza, co uznał za naganne.

Patrykowi Tobolskiemu (PiS) brakowało w raporcie informacji o utrzymaniu zieleni, krytykował też aplikację miejską i stronę internetową miasta. Marzenna Osowicka (Głos Chojniczan) zarzuciła, że burmistrz tłumy wolność słowa (blokiwanie internetu na jego profilu), represjonuje inaczej myślących (telefony do pracodawców, mężów, a nawet do proboszcza...), że brakuje mu kultury, bo „przyprawia gębę” tym, którzy ośmielają się go krytykować. Wróciła do sprawy likwidacji bibliotecznej filii i skrzywdzenia pracujących tam pań posądzonych o nieuczciwość.

Zdzisław Januszewski (PiS) nie znosi wszechobecnej propagandy sukcesu, stąd jego przypomnienie niechlubnej pozycji Chojnic w rankingu „Gmina dobra do życia” – 1342 miejsce na ponad 2 tys. gmin oraz analizy PAN, z której wynika, że miasto traci swoje funkcje społeczne i gospodarcze, nie rozwija się. – *Tego nie da się zagadać konferencją prasową* – mówił. – *To nie są opowieści z mchu i paproci. Miasto dryfuje, zamiast płynąć naprzód.*

Krzysztof Pestka (PiS) wytknął, że wiele wniosków opozycji nie znalazło się w raporcie, a jak trudna jest współpraca w Radzie, może świadczyć i to, że nie udało się namówić do osobnego głosowania każdej z pozycji zmian w budżecie.

Brunatny Karol? Czy tęczyowy Rafał?

Nie sposób przytoczyć wszystkich wątków krytycznych wobec burmistrza, bo było ich zbyt wiele. A co na to druga strona? Czy siedziała i milczała? Oczywiście nie usiedziała burmistrz, który prostował, poprawiał, wytykał manipulacje i nieścisłości. Zabierali głos także radni – Sebastian Matthes (komitet burmistrza) ubolewał, że właściwie zapisy ustawy o raportach są tak ogólnikowe, że trudno wyczuć, co tak naprawdę powinno w nich być. Polemizował też z Michałem Gruchałą, który domagając się jawności od innych, sam nie zawsze dawał dobry przykład... Wiceburmistrz Adam Kopczyński zauważał, że raport nie może być opasłą księgą, że mają tam być najważniejsze fakty – opozycja może go uzupełnić kontrraportem. Kazimierz Jaruszewski (komitet burmistrza) uznał, że raporty są potrzebne i tylko szkoda, że jedynie Michał Gruchała zabrał głos na sesji. Marek Szank

(Koalicja Obywatelska) wnioskował, by zwiększyć nakłady na granty w dziedzinie kultury, o czym mówił już wielokrotnie. Mocno zabrzmiął głos Macieja Bonny (Koalicja Obywatelska), który zaprotestował wobec kultury (albo jej braku) opozycji posługującej się wobec Arseniusza Finstera frazą „odchodzący burmistrz”. – *On ma silny mandat społeczny* – przypominał. – *Ponad 70 proc. na niego głosowało. Jeszcze jesteśmy w demokracji, decyduje wynik wyborczy. Okazujecie radość, że brunatny Karol jest nad tęczyowym Rafałem* (to aluzja do wcześniejszych słów Kamila Kaczmarka – przyp. red.), *macie isiskierkę nadziei, że przejmiecie władzę? Jak możecie mówić, że burmistrz robi wszystko wbrew ludziom? Za chwilę będziecie chcieli, żeby w raporcie były wyszczególnione wszystkie krzesła do naprawy itp. Ile projektów uchwał zaproponowaliście? Siedzicie i uprawiacie krytykanctwo. Nie da się o was powiedzieć – konstruktywna opozycja. Pewnie, raport nie jest idealny. Ale może trzeba się zastanowić, co możemy zrobić, żeby był lepszy.*

Za dużo polityki

Potem była już wojna na całego. Bo Adam Kopczyński zarzucił opozycji bicie piany i populizm, a w kontrze Zdzisław Januszewski mówił o sekowaniu i wyszydzeniu przeciwników burmistrza i o „opluwaniu mieszkańców”. – *Opamiętajmy się* – nawoływał Andrzej Plata (Koalicja Obywatelska). Kamil Kaczmarek wytykał, że opozycja nie może wziąć współodpowiedzialności za miasto, bo nie ma „pod sobą” komisji, nie jest w prezydium Rady, niczego się z nią nie konsultuje. Sebastian Matthes przypominał, że Chojnice nie są samotną wyspą i rozwój miasta nie zależy tylko od burmistrza, także od wielu czynników zewnętrznych. Marzenna Osowicka punktowała, że młodzi z Chojnic uciekają, że brak pracy. – *Boli mnie, że wieszacie na nas psy* – ubolewała. – *Że są argumenty ad personam, jakby nie było innych...*

Głos wołającego na puszczy na koniec – Marcin Gruchała (Głos Chojniczan): – *Tu jest podział polityczny, a nie wspólne działanie. Musimy iść razem. Nie patrzmy na prezydenta. Te błędy w raporcie nie są rażące. Co innego, gdyby okazało się, że Arseniusz Finster ma coś za uszami... Gdyby się nam udało połączyć siły, to moglibyśmy dużo zrobić... Za dużo polityki ogólnopolskiej, za mało roboty samorządowej. Na pewno wszyscy macie tego dość.*

Efekt? Głosowanie wotum zaufania – 13 głosów „za”, 7 przeciw, taki sam wynik przy absolutorium. Przeciw był cały klub PiS plus Marzenna Osowicka z Głosu Chojniczan.

Maria Eichler
Fot Irmina Szyca, UM w Chojnicach



Burmistrz Arseniusz Finster i skarbniczka Wioletta Szreder tuż po pomyślnym głosowaniu absolutorium



Medale na 750-lecie Chojnic

27 czerwca w Chojnickim Centrum Kultury uczczono 750-lecie miasta. Były przemówienia, filmiki i medale dla tych, którzy przyczynili się do rozwoju i rozświetlenia Chojnic.

Uroczystości – z udziałem przedstawicieli miast partnerskich z Bayeux Korsunia Szewczenkowskiego i Emsdetten, a także licznych gości – rozpoczęły się od krótkiego filmu Daniela Frymarka pokazującego urodę Chojnic w różnej scenerii pór roku. Prowadzący galę wicedyrektor ChCK Grzegorz Szlanga objął symbolikę, jaką ma logo obchodów zaprojektowane przez Olgierda Szopińskiego, chojnickiego artystę, a towarzyszy ono wszelkim przedsięwzięciom i zdobi reklamowe gadżety.

Dostojne, piękne i mądre miasto

Burmistrz Arseniusz Finster witał gości i chwalił miasto, że jest dostojne (w końcu ma 750 lat!), piękne dzięki swojej architekturze, mądre mądrością swoich mieszkańców. Podkreślił, że to dla niego zaszczyt, że może służyć chojniczanie już 25 lat. Na spacer (filmowy) po dawnych i nowych Chojnicach zabrał wszystkich dyrektor generalny Urzędu Miejskiego Robert Wajlonis.

Po tej eskapadzie mikrofon oddano gościom, ale tylko niektórym. Senatkorka Anna Górka pochwaliła miasto i pogoń za marzeniami, by komunikacyjnie Chojnice zbliżyły się do Trójmiasta, w czym obiecała nadal pomagać. Leszek Bonna, wicemarszałek województwa, rodowity chojniczanin wspominał szczenięta lata i obchody 700-lecia, podczas których jako kapitan drużyny brał udział w konkursie wiedzy o mieście i jego ekipa zajęła I miejsce, ale nic dziwnego, skoro była pod pieczęcią regionalisty Klemensa Szczepańskiego... – *To dla mnie zaszczyt i honor, pracować dla lokalnej społeczności – powiedział. – Ale też mieszkać z wami. Życzę pomyślności i szczęścia.*

Starosta Marek Szczepański podkreślał znaczenie lokalnej wspólnoty, poczucie tożsamości i przywiązania do „małej ojczyzny”. Nie ma wątpliwości, że Chojnice są dumą powiatu i wzorem. Miejscem, które warto kochać.

Tur za zasługi

W kilku turach wręczono kilkadziesiąt medali wybitych specjalnie na tę okazję, z wizerunkiem tura (nomen omen), wedle projektu Janusza Trzebiatowskiego, wykonane z mo-

siadzu. W czasie jednej z nich wicewojewoda Emil Rojek wręczył burmistrzowi Arseniuszowi Finsterowi medal za zasługi dla samorządu terytorialnego, na wniosek wojewody Beaty Rutkiewicz przyznany przez MSWiA. Podkreślił, że jest czwarty raz w Chojnicach i ciągle pod wrażeniem – samego miasta i jego zabytków, przyrody, kultury. – *Tutaj widać, jak wiele znaczy dobry gospodarz – komplementował. – Potraficie mądrze wybierać i współdziałać.*

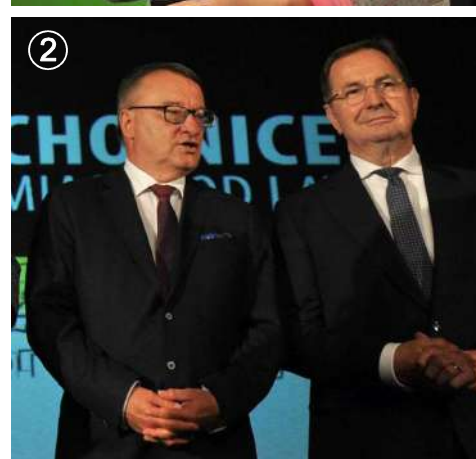
To nie był ostatni medal, bo z medalem księcia Bogusława X pospieszyła do burmistrza rodzina Trzebiatowskich. W jej imieniu głos zabrał prezes Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego Jan Wyrowiński. – *Wiele zawdzięczamy Chojnicom – mówił. – To miasto godne szacunku, gościnne i otwarte. W chojnickim liceum roilo się od Trzebiatowskich. Jednym z nich był tu obecny Janusz... I on jest przykładem, jak Trzebiatowscy wzbogacają swoje miasto. Bo to nie tylko Janusz jemu służy, ale także jego ojciec przed wojną i po niej – jako sekretarz w urzędzie. Jesteśmy wdzięczni miastu. I staramy się je wspierać.*

Na koniec i burmistrz, i starosta dostali medale od strażaków – z okazji 30-lecia Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Bo wspierają i pomagają.

Muzycznie gości bawiły Weronika Sajnaj i Patrycja Winiarska, a gdy już wszystkie medale zostały rozdane, padło hasło wyjścia do foyer na poczęstunek. Potem na Dni Chojnic w plenerze.

Tekst i fot. Maria Eichler

Na zdjęciach: 1. Z medalem senator Anna Górka 2. Posłowie Marek Biernacki i Stanisław Lamczyk 3. Burmistrz Arseniusz Finster wyróżnia Jana Wyrowińskiego i Joannę Warczak (4), szefową chojnickiego WTZ



Konsultacje społeczne projektu uchwały w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji miasta Chojnice

Trwają konsultacje społeczne projektu uchwały Rady Miejskiej w Chojnicach w sprawie wyznaczenia obszaru zdegradowanego i obszaru rewitalizacji na terenie miasta Chojnice. Konsultacje mają na celu zebranie od osób zainteresowanych uwag, opinii i propozycji odnośnie zasięgu obszaru zdegradowanego oraz obszaru rewitalizacji, a także wykonanej delimitacji i diagnozy sytuacji kryzysowej.

Spotkanie konsultacyjne dla zainteresowanych odbyło się w poniedziałek 30 czerwca 2025 r. w sali obrad Urzędu Miejskiego w Chojnicach.

Z kolei na 4 lipca 2025 r. zaplanowano spacer studyjny po proponowanym obszarze. Zbiórka o godzinie 17.00 w hallu budynku dworca kolejowego w Chojnicach, ul. Dworcowa 27.

Do udziału w spotkaniu lub spacerze nie są potrzebne zgłoszenia. W przypadku chęci udziału w spotkaniu i/lub spacerze osób z różnymi niepełnosprawnościami, prosimy o podanie zakresu koniecznych udogodnień, które ewentualnie moglibyśmy zapewnić. W tym celu prosimy o wcześniejszy kontakt pod nr. telefonu 52 3971800 wew. 24 (w godzinach pracy Urzędu Miejskiego w Chojnicach) lub e-mail:

rewitalizacja@miastochojnice.pl

Konsultacje trwają do 14 lipca 2025 r. i do tego dnia zbierane są uwagi, propozycje i opinie za pośrednictwem formularza konsultacyjnego. Wypełnione formularze należy dostarczyć w okresie trwania konsultacji drogą elektroniczną na adres:

rewitalizacja@miastochojnice.pl

lub drogą korespondencyjną / osobiście na adres Urząd Miejski w Chojnicach, Stary Rynek 1, 89-600 Chojnice.

Formularz konsultacyjny, projekt uchwały oraz raport diagnostyczny są dostępne:

- w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Chojnicach;
- na stronie internetowej Miasta Chojnice w dziale „Konsultacje”;
- w Biurze Podawczym na parterze Urzędu Miejskiego w Chojnicach, Stary Rynek 1, w godzinach urzędowania.



WNĘTRZE

Natalia Janowska

projektant wnętrz

nataliajanowska.wnetrze@onet.pl

https://www.instagram.com/wnetrze_nj/

kom. +48 882 192 933





XIII sesja Rady Miejskiej IX kadencji – 23 czerwca 2025 r.

Sprawozdanie burmistrza i wiceburmistrza

Burmistrz Arseniusz Finster – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Zdjęcie uchwały związanej z planem miejscowym przy ul. Bytowskiej jest również akceptowane przeze mnie. Tylko pragnę wytłumaczyć, a świadkiem może być pan radny Marcin Gruchała, że my doszliśmy z wnioskodawcą do porozumienia. Tam jest problem wysokości i zabudowy w granicy. Chodziło o to, żeby nie powstawały budynki deweloperskie i chcieliśmy wpisać do planu zapis, iż mogłyby być w granicy budowane budynki gospodarcze, czyli garaże, czy jakieś inne budynki techniczne o wysokości bodajże do 6 m. Pani, która z nami rozmawiała, zaakceptowała to rozwiązanie, jednak potem złożyła wniosek o zdjęcie z porządku obrad. My to akceptujemy, będziemy konsultować ten plan miejscowy również z właścicielami tych działek, bo to ich on dotyczy. Jeżeli trzeba, to obniżymy ewentualnie wysokość tej zabudowy do 3,5 m i to powinno rozwiązać wątpliwości. Niestety, w polskim prawie nie można zrealizować takiego zapisu, że można budować w granicy, ale za zgodą sąsiada. Takiego zapisu nie możemy, a to byłby najlepszy zapis, że jeżeli ktoś się zabudowuje w granicy, to ma akceptację tego sąsiada, z którym sąsiaduje. Tam są małe działki, stąd taka propozycja, żeby można było zabudować więcej. Wrócimy z tym projektem uchwały na sesję w sierpniu.

Kolejne sprawy, Warsztat Terapii Zajęciowej i Centrum Mieszkańcowe. Fundusz Europejski dla Pomorza, z tego funduszu będziemy starali się pozyskać środki na część mieszkaniową naszego projektu. To jest około 400 m². Finansowanie, łącznie z wyposażeniem, do 95%, czyli duże. A przypominam, że ROPS, czyli Regionalny Ośrodek Pomocy Społecznej finansuje Warsztat do 50%, ale tylko w części ogólnobudowlanej. Prace projektowe trwają, konsultacje trwają. Warsztat Terapii Zajęciowej przygotowuje się do czasowej przeprowadzki, będzie funkcjonował w Ośrodku Profilaktyki Rodzinnej, stąd środki w zmianie budżetowej na remont sanitariatów, które musimy dostosować dla osób niepełnosprawnych.

Ulica Obrońców Chojnic, prace trwają. Rozpoczną się również prace związane z asfaltowaniem tej ulicy i komunikat na dzisiaj jest taki, że w poniedziałek i wtorek, mówimy o 30 czerwca, cała ulica będzie wyłączona z ruchu i będziemy układać już warstwę ścieralną, tę, którą mieliśmy ułożyć kilka tygodni temu. Środa, ewentualnie czwartek, piątek, asfaltowanie połówki ronda, bez warstwy ścieralnej. I tę połówkę ronda zaasfaltujemy i przechodzimy na drugą połówkę ronda i prace powinny zakończyć się 8 sierpnia. Obrońców Chojnic w nowym wydaniu robi wrażenie, mamy wreszcie lewoskręt w Jana Pawła II, mamy wszędzie kamienne krawężniki. Jest to dobrze wykonana robota, już widać w tej chwili, że będziemy z niej zadowoleni.

Jeżeli chodzi o Willową, Przytorową i Miętową, prace trwają. Również mogą tylko i wyłącznie chwalić firmę, która to wykonuje. To jest firma Sala.

Wodeckiego, Władysławek, trwają prace. Powinny zakończyć się do 3 września.

27 czerwca otwieramy przetarg na budowę chodnika i oświetlenia przy ul. Prochowej. 25 czerwca otwieramy przetarg na projektowanie Zamieścia.

Również poprzez zmiany budżetowe chcielibyśmy uporządkować kilka tematów związanych z deszczówką. Jana Pawła II i zalewanie skrzyżowania przy Radiu Weekend związane jest z małymi przekrojami rurociągów. Tam jest przekrój fi 200, musimy go zamienić na większy, co najmniej fi 500, stąd potrzeba wykonania projektu. Również chcemy uporządkować sytuację na ul. Lenartowicza, Asnyka, Przybosia, Jaśminowej, Jagodowej, Żwirowej i Wrzosowej. To są tematy, które wchodzi jak gdyby jako nowe, ale Borówkowa również się pojawia w kontekście takim, że tam jest asfalt. Chcąc wykonać kanalizację deszczową, trzeba ten asfalt zdjąć i wykonać nową nawierzchnię, stąd zwiększenie środków i rozszerzenie zakresu projektowego.

Szkoła Podstawowa nr 1, prace się rozpoczną za kilka dni. Za kilka dni są wakacje i w wakacje te wszystkie główne prace związane przede wszystkim z wyłączeniem obydwo sal gimnastycznych muszą być wykonane, a potem od września do grudnia będą trwały prace elektroinstalacyjne, które nie będą uciążliwe dla uczniów i nauczycieli tej szkoły.

Kolejna sprawa, jest szansa pozyskania pieniędzy na mobilne miasteczko rowerowe. Mobilne to znaczy, że można je rozkładać w różnych miejscach, nie będzie uciążliwe dla mieszkańców jednej części miasta.

Kolejna sprawa, jutro jest Zgromadzenie Wspólników ZZO Nowy Dwór. Trwają prace związane z montażem finansowym budowy spalarni odpadów. Przypominam, że jest szansa na to, żebyś-

my pozyskali tańsze ciepło do systemu ciepłowniczego w mieście, ale najważniejsza rzecz jest taka, że moglibyśmy spalać balast i produkować energię elektryczną. Samorządowcy tworzący ZZO Nowy Dwór odwiedzili spalarnię w Szadółkach. Ta spalarnia, i tam mamy taką informację, jest opłacalna wtedy, kiedy spalamy 30 tys. ton odpadów rocznie. My mamy swoich 17. Czyli patrząc na rachunek ekonomiczny, trzeba byłoby 13 tys. pozyskać.

Kolejna sprawa, trwa modernizacja ChKŻ, bardzo głęboka. Zachęcam Państwa do odwiedzenia klubu. Chciałbym przypomnieć, że Chojnicki Klub Żeglarski jest chojnickim klubem żeglarskim, nie gminnym, a miejskim i jest właścicielem terenu, na którym inwestuje. To nie jest teren gminny, to jest teren Chojnickiego Klubu Żeglarskiego.

Przetarg na budowę drogi na Słoneczne Wzgórza odbędzie się za kilka dni. Za kilka dni, po Dniach Chojnic, na moją prośbę rozpoczną się prace na placu Niepodległości.

Tak zwane boksy dla zawodników zostały zakupione w przetargu. Jak Państwo pamiętacie, tam była kwota 200 tys. zł, skończyło się kwotą 181 tys. Te tańsze firmy się nie zgłosiły. Chciałbym również wezwać portal Chojnice24 do sprostowania. W artykule jest zapis, że są dwadzieścia dwa siedziska, a są czterdzieści cztery siedziska, czyli dokładnie dwa razy więcej.

Kolejna sprawa to otwarcie przetargu na budowę lodowiska. Wpłynęły cztery oferty. Najniższa oferta firmy Telmax z Człuchowa – 14.450.000 zł, najdroższa oferta – firma B&W z Pruszcza Gdańskiego – 18.985.000 zł. Bierzymy pod uwagę, że inwestuje spółka prawa handlowego, czyli nasz Park Wodny, netto ta kwota wynosi około 11.700.000 zł. Tutaj, żeby przetarg rozstrzygnąć, a uważam, że warto go rozstrzygnąć, bo 5 mln zł z Ministerstwa Sportu mamy, należy zagwarantować środki brakujące, czyli około 1,7 mln zł na realizację tego zadania. Ale jest inicjatywa Pani Prezes złożenia wniosku o pożyczkę do PFR w dwóch kierunkach, żeby część tej brakującej kwoty – 1,7 mln sfinansować. Ale też chcemy zmienić technologię wody na basenie, to znaczy nie chcemy zrzucać wody basenowej do kanału sanitarnego, co niesie wielkie koszty, a chcemy zrealizować to w obiegu zamkniętym. Człuchów nas wyprzedził, już to zrealizował i mają dość duże oszczędności z tego tytułu. Sam nakład inwestycyjny zwraca się bardzo szybko.

Kolejna sprawa, komisja edukacji i kultury pozytywnie opiniuje projekt zrobienia filmu „Swornegacie”, który ma być realizowany przez firmę Haja Films Sp. z o.o. Akcja tego filmu ma też się odbywać w Chojnicach. Gmina również pozytywnie, dlatego myślę, że Państwo jako radni też zaakceptujecie to ciekawe rozwiązanie.

W dniach 13 – 14 czerwca, piątek – sobota, w godz. od 8.00 do 14.00 została przeprowadzona zbiórka odpadów tekstylnych i odzieży pochodzącej od mieszkańców z terenu gminy miejskiej Chojnice. Przedmiotowa zbiórka cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców. Odpady tekstylne oraz odzież do punktu dostarczyło 220 mieszkańców, a łączna ilość oddanych odpadów to 4,5 t.

28 marca 2025 r. zostało złożone do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska sprawozdanie wójta, burmistrza, prezydenta miasta z realizacji zadań z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi za 2024 r. 17 czerwca przedmiotowe sprawozdanie zostało zatwierdzone przez Urząd Marszałkowski, gminy zobowiązane są osiągnąć poziom przygotowania do ponownego użycia, recyklingu odpadów komunalnych za 2024 r. na wysokości 45%. Gmina miejska Chojnice osiągnęła wyżej wymieniony poziom za rok 2024, a konkretnie 45,86.

I jeszcze jestem winien informację. Ewentualne pogłębienie tej informacji czy jej analiza powinna nastąpić na komisjach, o co Państwa uprzejmie proszę. Otóż audytor, który pracował na zlecenie MZK Sp. z o.o., stwierdził, że aby poprawić komunikację w mieście, tak żeby ona była bardziej dostępna i jeździło więcej osób, należałoby zwiększyć ilość wozokilometrów na obszarze miasta o około 300 tys. Chodziłoby o to, żeby mieszkańcy mieli taki komfort, że autobus na przykład jeździ co 15 minut, że świadomością taką – jestem na przystanku, autobus odjechał, ja wiem, że za 15 minut będzie kolejny. Taki system wiązałby się z tym, że musielibyśmy przejechać 300 tys. km więcej. Czyli to jest mniej więcej siedem razy równik. To by się wiązało ze wzrostem dotacji o 75% przez miasto Chojnice. A przypominam, że łącznie MZK dysponuje kwotą 8.344.000. Gmina przekazuje 2.470.000, my przekazujemy 5.874.000, ale czystej dotacji, bez kosztów dzierżawy autobusów, 4.136.000 zł. Łącznie w tym roku przedziemy 932 tys. km w mieście, 372 tys. w gminie. Jeżeli chodzi o pasażerów, to w tej chwili jest taka sytuacja, że z naszej spółki korzysta 134.186 pasażerów. W świetle wyników badań marketingowych roczna liczba pasażerów MZK to 1.476.156 osób. Więc mamy audyt, mamy nad czym się pochylić. Jeżeli chcemy uzdrawiać naszą komunikację miejską, to mówiąc krót-

ko, trzeba będzie w nią zainwestować. Dziękuję za uwagę.

Zastępca burmistrza Adam Kopczyński – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. W telegraficznym skrócie, co będzie działo się przez najbliższy tydzień, bo wchodzimy w okres Dni Chojnic i obchodów 750-lecia naszego miasta. W najbliższą środę, 25 czerwca, zapraszam serdecznie Państwa na odsłonięcie muralu, który znajduje się przy ul. 31 Stycznia. Mural nawiązuje do najważniejszych wydarzeń związanych z okresem dwudziestolecia międzywojennego, postaciami i instytucjami, które tworzyły II Rzeczpospolitą w Chojnicach. 45 minut później, godz. 17, muzeum chojnickie – Twarze chojniczan, wystawa przygotowana z okazji 750-lecia.

W czwartek, 26 czerwca, bazylika mniejsza, godz. 17, msza w intencji miasta i mieszkańców, którą poprowadzi arcybiskup Wiesław Śmigiel wraz z biskupami – Ryszardem Kasyną i Józefem Szamockim. Serdecznie Państwa zapraszamy także na to wydarzenie.

I w piątek rozpoczynamy obchody związane z Dniami Chojnic, które są jakby finałem naszego 750-lecia. Piątek, 27 czerwca, godz. 11 uroczystości związane z 750-leciem – Chojnickie Centrum Kultury. Wszyscy Państwo otrzymali imienne zaproszenia. Zapraszamy do Chojnickiego Centrum Kultury, postaramy się docenić wszystkich, którzy są związani z Chojnicami i zasługami dla tego miasta. Udział w uroczystościach zapowiedzieli wojewoda pomorski Emil Rojek oraz marszałek Leszek Bonna, oraz minister Jacek Karnowski. Od piątku, 27 czerwca, rozpoczyna się Jarmark Świętojański, tradycyjnie 3 dni. W piątek od godz. 10 do 19, w sobotę od godz. 9 do godz. 19. Zgłosiło się w tym roku sześćdziesięciu wystawców, w tym także z Dzierżoniowa. To jest miasto, które potencjalnie może być w przyszłości naszym partnerem. Przyjadą tutaj, zapewniłoby dla nich kilka stoisk. W piątek swoje stoisko będzie także miało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz będą stoiska charytatywne dla Damiana Baszyńskiego i chojnickiego Przytuliska. Oczywiście skupiamy się na rękodziele, lokalnych wytwórcach i różnych animacjach dla dzieci. W godzinach popołudniowych, wieczornych, piątek Dni Chojnic poświęcony jest dzieciom. O godz. 18 najpiękniejsze piosenki Disneya w wykonaniu chojnickich artystów, a potem koncert „Alicja Janosz dzieciom”. Przez cały czas trwania imprezy piątkowej będą zapewnione bezpłatne animacje dla dzieci z naszego miasta i okolic. Sobota, główne obchody związane z Dniami Chojnic. Od godz. 18 rozpoczynają się koncerty w parku 1000-lecia. I tak, od godz. 18 koncert Vix.N, godz. 19.30 koncert Natalii Nykiel i po koncercie Natalii Nykiel rozpocznie się otwarcie Dni Chojnic z udziałem naszych delegacji z miast partnerskich. W tym roku odwiedzi nas oczywiście delegacja z Emsdetten, Bayeux oraz Korsunia Szewczenkowskiego, oraz delegacja z Dzierżoniowa, z którą nawiązujemy współpracę. I o godz. 21.30 finał – koncert zespołu IRA.

Niedziela, od godz. 18 koncert zespołu Ex-trema i Dawida Janiaka z zespołem, to jest oczywiście fosa miejska.

A przed południem zapraszam do Charzyków, gdzie odbędą się pierwsze mistrzostwa w pływaniu na deskach SUP. Dziękuję bardzo.



Miejskie Wodociągi informują

Miejskie Wodociągi sp. z o.o. w Chojnicach informują że od września 2024 r. prowadzą prace związane z budową sieci wodociągowej na osiedlu Metalowiec oraz ul. Bajkowej w Chojnicach wraz z wymianą węzłów wodociagowych na terenie osiedla Metalowiec.

Od marca 2025 r. w związku z wykonywaniem robót budowlanych (wymianą węzłów wodociagowych) na czas montażu urządzeń występują przerwy w dostawie wody dla odbiorców osiedla Metalowiec. Uciążliwości związane z zaprzestaniem dostaw wody dla odbiorców przewiduje się, że będą trwały do końca lipca 2025 r. – to planowany okres zakończenia prac budowlanych.

Wykonawca robót zobligowany jest do bieżącego informowania odbiorców o przerwach w dostawie wody.

Po zakończeniu w/w inwestycji zostanie poprawiona jakość usług związanych z dostawą wody, tj. ciśnienie, wydajność, ciągłość dostaw.



Starosta rozgrzeszony. Flaga na tapecie i ...Bożena Stępień

Starosta Marek Szczepański wraz z zarządem otrzymał 17 czerwca absolutorium, przy sześciu głosach wstrzymujących radnych z klubu PiS. Przy okazji nasłuchiwał się nie tylko komplementów (tych było znacznie mniej), ale i pretensji.

Pierwsza miała okazję z prawa do głosu skorzystać Angelika Sobkowiak z Konfederacji, która zapisała się do debaty nad raportem o stanie powiatu chojnickiego. I od razu wypaliła, że będzie mówiła o tym, czego jej w raporcie zabrakło. Mianowicie sprawy petycji Konfederacji o poszanowanie polskiej flagi w urzędzie, podpisanej przez ponad tysiąc mieszkańców powiatu chojnickiego. Zdaniem Sobkowiak, nadal eksponowanie flagi naszego państwa nie jest właściwe, nadal dochodzi do naruszeń. Co oczywiście czas najwyższy zmienić. Ale starosta usłyszał od niej też coś miłego dla ucha – podziękowanie za biuro obsługi klientów wydziału komunikacji w Czersku i za to, że powiat minimalizuje zadłużenie.

Kontra

O raporcie mówili też radni z klubu PiS. Dla Wojciecha Rolbieckiego jest on czystą propagandą sukcesu, bo przecież: zarząd bez sensu pozwolił na sprzedaż budynku po PKO, gdzie miał być Warsztat Terapii Zajęciowej, zarząd toleruje obecność radnego oskarżonego o pospolitą kradzież, zarząd nie daje opozycji żadnych możliwości wpływu na decyzje (brak jej przedstawiciela także w radzie społecznej szpitala). To władze powiatu nie radzą sobie z demografią, problemami komunikacyjnymi, jakością edukacji, kolejkami w szpitalu, inwestycjami drogowymi ciągnącymi się w nieskończoność i korkami, które wkurzają mieszkańców.

Radną Mirosławę Dalecką martwi duży procent bezrobotnych w młodym wieku w powiecie i podpowiada zarządowi, że coś trzeba z tym zrobić. Uważa też, że niektóre wydatki są bez sensu, jak wysyłanie przez starostę kartek świątecznych do mieszkańców czy utrzymywanie aż 9 stałych komisji w Radzie. Niegospodarność nazwała radna wydanie pieniędzy na projekt WTZ w dawnym banku PKO, skoro potem nic z tego nie wyszło. Mirosława Dalecka dopytywała, czy będzie u nas ośrodek dla migrantów i czy są na to pieniądze. Narzekła na komunikację z organizacjami pozarządowymi, bo nie wszystkie dostają informacje o konsultacjach itp.

Marek Szmagłinski chciałby wiedzieć, jaka jest wizja rozwoju powiatu, jakie plany inwestycyjne i jakie działania, np. w kwestii rynku pracy. Bo z raportu się nie dowiedział.

Maciej Jakubowski (niezrzeszony) narzekał na zły wpływ informacji – o wielu sprawach radni dowiadują się z mediów, krytykował obecność oskarżonego o kradzież radnego Eugeniusza Wirkusa na obradach RP, wskazując, że etyczny wymiar tej sytuacji jest trudny do udźwignięcia.

Kilku radnych nawiązywało do skargi, uznanej za bezzasadną, napisanej przez Jacka Oberlanda z Konfederacji Korony Polskiej, który zwrócił się do Rady o zmianę na stanowisku wiceprzewodniczącej Rady Powiatu – Bożeny Stępień. Radna na FB po wyborach prezydenckich pozwoliła sobie na komentarz uznany za „mowę nienawiści” (z którym Rada Powiatu chciała walczyć). Co było w komentarzu rad-

nej? Otóż porównanie kandydata na prezydenta Grzegorza Brauna do...Hitlera. Komisja skarg i petycji po interpretacji prawnej uznała, że pismo nie jest ani skargą, ani wnioskiem, ani petycją, tylko inicjatywą uchwałodawczą, do której piszący nie ma prawa. Bo zwykły obywatel nie może zmieniać składu prezydium Rady.

Niemniej nieobecnej radnej musiały płonąć policzki, bo mówiono, że jej postawa nie przynosi chwały powiatowi, że jest sprzeczna z etyką osoby publicznej, że nie powinna pełnić ani tej funkcji, ani szefować komisji edukacji.

I rekontra

Starosta Marek Szczepański odniósł się do wypowiedzi gości i radnych. O fladze – że nie była związana z raportem o stanie powiatu. O edukacji – wcale nie jest kiepska, inaczej

nie chcieliby się u nas uczyć ludzie z innych powiatów. O przedłużających się remontach dróg – bywają w czasie robót niespodzianki. O aspektach moralnych – cytował Biblię – jeśli ktoś jest bez winy, niech rzuci kamieniem – trzeba poczekać na wyrok sądu, a co do internetowych wpisów, to warto się też przyjrzeć swoim, bo bywa i tak, że są one chrześcijańskie tylko z nazwy... Oczywiście, także marzy o tym, żeby bezrobocie było na poziomie 4 proc. Ale jest to nierealne. Kartka świąteczna? Odzew był pozytywny – samotni i ci, o których nikt nie pamięta, się ucieszyli. Ośrodek dla migrantów? Starosta nic o tym nie wie. A skoro radni martwią się tak o demografię, to Szczepański ma radę – albo wszyscy do roboty (czyli do prokreacji), albo migranci do nas (w tym samym celu). Info dla organizacji pozarządowych? Dociera, jeśli są na liście mailingowej. WTZ – też żałuje, że z tego ambitnego projektu nic nie wyszło, ale kibicuje nowej opcji – budowie siedziby na Przemysłowej.

Sesja była wielowątkowa, a wotum zaufania dla zarządu przeszło przy 12 głosach za i 8 wstrzymujących. Absolutorium – 14 głosów za i 6 wstrzymujących.

Maria Eichler



Zarząd powiatu może już spać spokojnie... Od lewej skarbniczka powiatu Elżbieta Smagłinska, wicestarosta Jacek Klajna, członkini zarządu Lucyna Zawiszewska, starosta Marek Szczepański i członek zarządu Jarosław Schumacher. Fot. SP w Chojnicach

Rajd po Kosznajderii

Nie, nie musimy tylko siedzieć. Możemy ruszyć w teren i w pięknych okolicznościach majowej przyrody też raczyć się wiedzą. Więc pojechaliśmy 31 maja – w trzy auta, w dziesięć sztuk ze stanu osobowego Chojnickiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Trasę wymyślił prezes Kazimierz Jaruszewski. Śladami uczniów chojnickiego Królewskiego Gimnazjum Katolickiego z Chojnic, którzy byli Kosznajdami i zasłynęli nie tylko tym. Więcej, złotymi zgłoskami co niektórzy zapisali się w historii regionu.

Przystanek Piastoszyn

W Piastoszynie zatrzymujemy się przy sklepie. Niektórzy już zacierają ręce, zakupy na horyzoncie. – *A kiedy Mc Donald's?* – słychać żarty. Tymczasem ten przystanek jest nie bez powodu. Bo to z Piastoszyna wywodziło się gros Kosznajdrów – uczniów chojnickiego gimnazjum. My wiemy, ale może z czytających ten tekst – nie wszyscy, że Kosznajdami nazywano mieszkańców ziem obecnej gminy Chojnice i kawałka gminy Kęsowo i Tuchola, którzy przywędrowali z Niemiec (za Krzyżaków), a byli wyznania katolickiego. Asymilowali się albo nie, zachowując swoją odrębność. Po II wojnie światowej nie został po nich ślad, poza materialnymi „dowodami istnienia” i pamięcią, że kiedyś byli naszymi sąsiadami. Renesans zainteresowania nimi to już nasze czasy, a walenie przyczyniła się do tego Lokalna Grupa Działania „Sandry Brdy” z jej prezeską Grażyną Wera-Malatyńską. – *Są tacy, którzy uważają, że lepiej o tym nie mówić* – tłumaczył dziś dr Jaruszewski. – *Ale to przecież nasza historia...* I są badacze, którzy przyczynili się do tego, że wiele o Kosznajderii wiemy, jak prof. Włodzimierz Jastrzębski, jak dr Jerzy Szwanowski.

W Silnie idziemy od razu na cmentarz. Trzeba uważać, bo teren jest tu kaskadowy, groby ciasno, jeden obok drugiego. Tu zmierzamy (nie od razu) do miejsca pochówku Augusta Behrendta, też wielce zasłużonego ucznia chojnickiego gimnazjum, radcy prawnego. Widać, że nagrobek wymagałby kosmetyki, coś tu się odłupuje, ale wciąż trwa. W końcu granit. Podchodzi do nas grabarz, chce się upewnić, że to na pewno najstarszy nagrobek. – *Tak, tak* – kiwa głową Jaruszewski.

Siadamy i słuchamy

Potem Ostrowite. Z pięknym kościołem, odrestaurowanym, pw. Św. Jakuba Apostoła. Przed nim cmentarzyk i grób ks. proboszcza Alberta Wilma, Niemca, który, jak opowiada Jaruszewski, był przez Polaków szanowany, bo polskie dzieci przed wojną przygotowywał do komunii w ich ojczystym języku. Obok leży jego brat Emil, o czym mówi nam pani Basia (że to brat), która z mężem przyszła tutaj, by zapalić znicze na grobach i która mówi, że wszystko o Ostrowitem wie i może opowiedzieć. Ale dowiadujemy się jedynie tego, że odstąpiła swoje miejsce na pochówek dla zmarłego proboszcza – ks. Matyi, bo uznała, że on musi godnie spocząć na tym cmentarzu, a nie gdzieś pod płotem. Na więcej opowieści nie ma czasu.

Do kościoła nie udaje się wejść. Ale Leszek dzwoni do księdza i ten obiecuje się pojawić. Trochę to trwa. Gdy w końcu proboszcz przychodzi, pada komenda „siadamy i słuchamy”. Więc siadamy i słuchamy. Lektor pierwszego nagrania jest, niestety, ledwo słyszalny, więc pozostaje patrzeć na wnętrze kościółka i jego niepowtarzalny klimat. Następne słychać już lepiej. Ruszamy dalej.

Trzy P

Droga prowadzi do Granowa. Tam przed świetlicą jest kamień z tablicą poświęconą ks. dr. Pawłowi Panskemu. – *Mówiono na niego 3 P* – tajemniczo oznajmia nasz przewodnik. – *Ktoś wie, dlaczego?*

No raczej nie wiemy, a okazuje się to proste, od inicjałów imienia i nazwiska, bo był dwójka imion – Piotr i Paweł. To kolejny mózgowiec, i chyba nieprzeciętny – nie tylko ksiądz, także historyk, poliglota (w tym znawca języków dawno zapomnianych), badacz dziejów Kosznajderii. Obelisk stoi przed świetlicą, w której miała powstać izba pamięci kosznajderskiej przeszłości, ale mieszkańcy uznali, że wtedy inne funkcje byłyby w tym miejscu niemożliwe. I pomysł padł. A tablicę ufundowała LGD „Sandry Brdy”, razem z granowaniami.

W Obrowie stajemy na rozwidleniu dróg. Raczej w szczyrim polu, ale przy kapliczce. – *Co to jest* – pyta mnie Ryszard, gdy widzi, że łakomie spoglądam na zboże falujące tutaj nad chabrami i makami. – *No nie wiem* – wzruszam ramionami. – *Jęczmień* – odpowiada za mnie. – *A to, co tu wystaje, to owies...*

Skąd ja, miastowe dziecko, mam to wiedzieć? No nic, teraz już wiem. Ale dlaczego w ogóle tu przyjechaliśmy?

– *Bo tu urodził się wybitny biskup August Rosentreter* – oznajmia dr Jaruszewski. – *Niestety, tu już nic nie zostało z tamtych czasów, jego domu też chyba nie ma...* Rosentreter to Kosznajder, również uczeń gimnazjum, biskupem był 27 lat, a Polaków traktował sprawiedliwie i dobrze, więc pozostawił po sobie wdzięczną pamięć.

Medal dla Leszka

Kolejny punkt programu eskapady to Lichnowy. Niestety, cmentarz odpada. Jest pogrzeb, wszystkie miejsca na parkingu zajęte. Jedziemy więc od razu do szkoły, bo tam Leszek obiecał nam kawę i ciasto. Szkoła robi wrażenie – czyściutko, przestronnie, wszystko odnowione. Ma swoje lata, ale chuchają i dmuchają, starości nie widać. Leszek oprowadza nas i coraz bardziej otwierają się nam oczy – ten potężny gmach

jest teraz tylko dla 180 dzieci! A w środku świetna sala gimnastyczna z klepką sprzed trzydziestu lat, która nie odpada, przygotowany na blysk lokal wyborczy (mieli tu prawyborcy w ramach uczenia się demokracji, wygrał Braun), jest pracownia językowa, jest świetny kącik „kaszubski”, z ławką, która ma 200 lat. Oczywiście od razu posadziliśmy tam naszego seniora – Jana, który może w takiej ławce jeszcze siedział... Potem kawa i pyszne ciasto. I niespodzianka dla Leszka – za zasługi dla ChTPN, w rocznicę zakończenia II wojny światowej i on dostanie pamiątkowy medal z podobiznami dwóch zasłużonych chojniczanek – Bronisławy Stammowej i Ireny Niezychowskiej.

Pora wracać. Ale ciąg dalszy nastąpi. Bo kolejny rajd, tyle że pieszy, już za chwilę... (o tym napiszę w kolejnym numerze Chojniczanina.pl).

Tekst i fot. Maria Eichler



U góry: Kazimierz Jaruszewski opowiada na cmentarzu w Silnie. U dołu: Leszek Redzinski mówi o szkolnym kąciku kaszubsko-historycznym, a Jan Malicki przypomina sobie jak w takiej ławce siedział jako dziecko

TRANSMAR

DOM I OGRÓD

KAMIENIE DEKORACYJNE | KOSTKA BRUKOWA | AKCESORIA DO OGRODU

PODŁOŻA, ŚCIOŁKI, NAWOZY | OGRODZENIA BETONOWE

Z NAMI STWORZYSZ OGRÓD SWOICH MARZEŃ!

CHOJNICE
ul. Ludowa 28

52 397 12 51
880 400 373

www.TRANSMARchojnice.pl

DOWÓZ DO KLIENTA!



Aniołowo 2025

Jak zwykle zamówili pogodę, aż za dobrą. Tradycyjnie wabili atrakcjami. I apelowali o wsparcie potrzeb hospicjum „Aniołowo”, bo jak wiadomo, mimo finansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia nie starcza na wszystko.

To już po raz szesnasty w fosie miejskiej 22 czerwca mogliśmy się bawić na festynie dla hospicjum stacjonarnego „Aniołowo” w Łasku Miejskim. Placówkę prowadzi Towarzystwo Przyjaciół Hospicjum. Formuła festynu jest prosta – chojniczanie przychodzą na pyszne ciasto, na lody, na grochówkę albo kielbasę z rusztu, a jak już podjedzą, to mogą buszować wśród kramów i kupować fanty, drobiażdżki do domu albo dla siebie, nabywać kwiatki, uczyć się ratowania innych, wykonać pomiar cukru czy ciśnienia. A najmłodsi – pomalować buźki. Mile widziany datek na rzecz hospicjum, ale już samo pałaszowanie smakołyków festynowych zwiększa budżet „Aniołowa”, bo wsad pochodzi od sponsorów albo jest dziełem wolontariuszy, bo kto np. lepiej upiecze ciasta od pań z Towarzystwa Przyjaciół Hospicjum? No kto?

Przedszkolaki i Euforia

Dla tych, którzy wolą co innego, od 13 wszystkich kolorami rozbrzmiewała scena. Co i rusz prowadząca imprezę Daria Kwiatkowska wywo-

ływała kolejnego artystę, a w tym roku wystąpili: przedszkolaki z „Jarzębinki” i z „Wesołych Przedszkolaków”, Zosia Szuca, Schola Fatimskie Nutki, zespół MBF, Nikola Wojas, aktorzy z zespołu Projekt 41, Michał Mogą, zespół „Kaszuby”, Fabian Pieniuta, Sylwia Mazur, Grzegorz Niemczyk i chór „Euforia”.

Starzejemy się, chorujemy...

By się to wszystko pięknie udało, organizatorów – Towarzystwo Przyjaciół Hospicjum – wspierała dzielna ekipa z Chojnickiego Centrum Kultury, a patronat medialny przyjęło Radio Weekend. Jeśli się ktoś zapyta, po co robić takie festyny, odpowiem – starzejemy się, chorujemy, potrzebujemy specjalistycznej opieki. „Aniołowo” jest takim miejscem, w którym pacjenci otrzymają nie tylko takie wsparcie, ale także serce. Warto pomagać tym, którzy tu pracują, by mogli to robić jeszcze lepiej. Bo – co napisałam wyżej – na wszystko jednak nie starcza...

Tekst i fot. Maria Eichler



W żywiołowych tańcach i z kaszubskimi recytacjami wystąpił także chojnicki zespół „Kaszuby”

Od Te Deum po Barkę

Miło było zanurzyć się 22 czerwca w chłodnym wnętrzu bazyliki mniejszej, a jeszcze milej posłuchać koncertu, który z okazji 750-lecia Chojnic zafundowała parafia wraz z burmistrzem Arseniuszem Finsterem. Przyjechał do nas z Bydgoszczy zespół kameralny Arte Con Brio wraz z solistami – Karoliną Wojciechowską (sopran) i Juliuszem Iwańskim (baryton).

Zgodnie z nazwą zespół zagrał con brio, czyli z werwą. Rozpoczął od Te Deum Charpentiera, a potem były tylko coraz mocniejsze punkty programu, arie i chorały z Haendla, Bacha i Mozarta, a także trafił się Krzysztof Penderecki, ale nie w wersji awangardowej, tylko w barokowej stylizacji. Na sam koniec zabrzmiało radosne „Alleluja” z Mesjasza Haendla, ale ponieważ oklaski były burzliwe, a widownia wstała, więc muzycy zafundowali jeszcze na bis „Barkę”.

To było krzepiące na duchu popołudnie, utwierdzające w przekonaniu, że co jak co, ale muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, ale

także łączy ludzi. Tych od Tuska i tych od Nawrockiego też. Co może być pocieszeniem, skoro tak mało jest rzeczy, które ostatnio nas cieszą i podnoszą na duchu.

Warto dodać, że kolejnym ważnym punktem obchodów 750-lecia była uroczysta msza św. z udziałem związanych niegdyś z Chojnicami duchownych – 26 czerwca odprawili ją ks. arcybiskup Wiesław Śmigiel i ks. biskup Józef Szamocki, a przewodniczył ks. biskup diecezjalny Ryszard Kasyna.

Maria Eichler
Fot. Przemysław Woźniak



Soliści Karolina Wojciechowska (sopran) i Juliusz Iwański (baryton) w duecie z zespołem kameralnym Arte Con Brio

SKLEP MONOPOLOWY

ŹRÓDEŁKO

CIEKAWY SMAKI □ SZEROKI WYBÓR
ATRAKCYJNE CENY

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW
CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO

NAWET TAKA ILOŚĆ SZKODZI ZDROWIU KOBIET
W CIĄŻY I JEST NIEBEZPIECZNA DLA KIEROWCÓW



NASZE LOKALIZACJE :

BYTOWSKA 106

DWORCOWA 26/6

WEJŚCIE OD UL. ŁUŻYCKIEJ



#WpadnijDoŻródełka



zrodelkochojnice.pl



zrodelko_chojnice



Źródełko Sklep Monopolewy



Barykada. I my

Był rok 1989. W kraju wszystko się przewalało. W Chojnicach też. W piwnicznej części ratusza usadowiła się „Solidarność”, która wybijała się na niepodległość. I chciała przejąć rządy.

To tam spotkałam Antoniego Szlangę, który był naczelnikiem miasta. Byłam wtedy w Komitecie Obywatelskim i do „komuchów” podchodziłam jak pies do jeża. Miałam wdrutowane, że to najpewniej zło wcielone – jak nie ideowi sympatycy, to karierowicze, oportuniści itp. To dość wygodne posługiwać się takimi szablami, bo zwalnia z myślenia. Ale szybko okazało się, że myśleć jednak trzeba. Analizować i zastanawiać się nad tym, że rzeczywistość nie jest czarno-biała. Że to nie tak, że po jednej stronie stoją nieskazitelnie czysti i moralnie bez zarzutu zwolennicy nowego porządku, a po drugiej – mordercy, zdrajcy, kłamcy itp.

W samej chojnickiej „Solidarności” też nie było tak zero-jedynkowo. Nie brakowało w niej ludzi, którzy mieli partyjną legitymację. Nie wnikałam, czy przejrzyli na oczy dopiero pod wpływem rewolty „Solidarności”, czy do zmiany poglądów skłoniła ich chęć uczestnictwa w przemianach, czy też okazała do przyklejenia się do nowej władzy, by na tym skorzystać. To samo zresztą było na górze, tam też ruch solidarnościowy zasilali dawni towarzysze. Szlanga w tym trudnym momencie historii zachował się wyjątkowo porządnie – dawnych poglądów się nie wyparł, a z ludźmi „Solidarności” potrafił rzeczowo i spokojnie rozmawiać, uświadamiając, jakie są atuty i słabe strony miasta, co jest pilne do zrobienia itp. Zapamiętałam, że rozmowy z nim toczyły się bez agresji i nienawiści, choć emocje akurat były.

I teraz pojawia się pytanie, czy wszystkich tych, którzy byli w partii, którzy byli w ORMO, tak jak Szlanga, należy wyrzucić na śmietnik historii? Nawet jeśli potem angażowali się w nową rzeczywistość? Nie zabrali grabelek i łopatk, nie odwrócili się plecami, tylko włączyli się w transformację. No pewnie nie, bo w końcu w PZPR i w ORMO były tysiące Polaków. Możemy oczywiście dociekać, jakie winy każdy z nich miał na sumieniu. Ilu ludzi przez nich cierpiało, kto doznał przez nich krzywdy. O Szlangę takich informacji nie było – nikogo nie zabił, nie zrobił nikomu krzywdy. Ba, jego późniejsza aktywność polityczna dowodzi, że chojniczanin musiał go oceniać pozytywnie, skoro wybierali go do Rady Miejskiej. I to od lat.



Kolejne pytanie, czy taki człowiek jak Antoni Szlanga może otrzymać tytuł zasłużonego dla miasta Chojnice? Co oprotowali radni z klubu PiS na ostatniej sesji Rady Miejskiej. Otóż może, jeśli wziąć pod uwagę samą esencję tego, co to znaczy – być zasłużonym dla miasta. Jeśli dodać do tego emocje i wartościowanie typu, że żadnemu członkowi partii i ORMO się to nie należy, to nie. Stwarza to jednak niebezpieczną sytuację, w której w przyszłości sam fakt przynależności do tej czy innej formacji może być podstawą wykluczenia, sekowania, odmawiania praw do bycia prawdziwym Polakiem czy porządnym obywatelem. Tego byśmy chyba nie chcieli. Choć to już trwa – wystarczy sama etykieta, że ktoś jest z PO albo z PiS, by był utożsamiany z imperium zła.

Tak, fatalna to była sytuacja, gdy na sesji Rady Miejskiej okazało się, że tyle samo osób jest „za” i „przeciw”, a jeden z radnych wstrzymał się od głosu. Rządząca koalicja (komitet burmistrza i Platforma Obywatelska) dała plamę, nie przygotowując się do tego głosowania i wystawiając Antoniego Szlangę na ciężką próbę. Jeśli już zgłasza się taki projekt uchwały, to trzeba zapewnić mu zwycięstwo. Bo tak, zostaje niesmak i poczucie, że coś tu poszło bardzo nie tak...

A radnym PiS skorym do wystawiania cenzur z moralności podpowiadam, żeby się trochę wstrzymali ze świętym oburzeniem, bo może nadejść czas, że ktoś Was będzie rozliczał, do jakiej należeliście partii i co ona miała na sztandarach. Bo można czasami powątpiewać, czy na pewno Boga, honor i Ojczyznę...

Tekst i fot. Maria Eichler

Piloci z Kaszub w bitwie o Anglię

Tak nazywa się wystawa malarska, którą 5 czerwca otwarto w sali wystawowej Chojnickiego Centrum Kultury. Jej autorem jest wejherowianin Tadeusz Trocki.

Na wernisażu tak tłumaczył intencję swoich obrazów – chce przypomnieć starszym ten epizod z czasów II wojny światowej i udział w nim Kaszubów, a młodszym przekazać wiedzę o tych wydarzeniach, bo uważa, że jest ona nader skromna. O ile w ogóle jest. Zapytany o koncepcję prac, wyjaśnił, że od początku planował skojarzenie „główek” pilotów wkomponowanych w plan ogólny scen batalistycznych z ich udziałem. – Nie jestem portrecistą – zaznacza. – Żeby przedstawić te sceny, musiałem poszperać w archiwach, poczytać, porozmawiać z rodzinami. Żeby nikt mi nie zarzucił, że fantazjuję, że samolot, jakim latał ten czy inny pilot, wcale tak nie wyglądał itp.

Z imienia i nazwiska

Tak więc na wystawie obejrzymy kilkanaście obrazów z cyklu, a każdy z lotników został przedstawiony z imienia i nazwiska i z dodatkowymi informacjami biograficznymi na dołączonych karteczkach. Wśród bohaterów bitwy o Anglię znalazł się także urodzony w Chojnicach plutonowy Zygfryd Narloch, który zginął w 1944 r. na Morzu Północnym, a latał na Hurricane'ach i Spitfire'ach, został też odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Lotnictwa. Pozostali piloci pochodzą z Ko-

cierzyny, Sopotu, Wejherowa, Warzyna, Tupadłów, Rakowic, Kartuz, Starzyna, Pucka, Rumi, Stężycy.

Wystawa była czynna do końca czerwca, a więc mogli ją obejrzeć w ramach zajęć z historii uczniowie chojnickich szkół. – *Byłaby bogatsza, gdybym miał do dyspozycji gabloty – zaznaczał Tadeusz Trocki. – Mam rozmaite artefakty, mundury czy medale i inne pamiątki. Tutaj jednak nie ma możliwości ich wyeksponowania.*

Rezonans na wernisażu

Kto był na wernisażu, ten nie tylko mógł obejrzeć prace malarza, ale także został poczęstowany pysznym ciastem upieczonym przez żonę Tadeusza Trockiego. O nim samym kilka słów powiedział na początku wicedyrektor ChCK Łukasz Sajnaj, a kwiaty wręczyła Julia Chabowska-Reca. Na wernisażu widać było zainteresowanie tematem, wiele osób podchodziło do autora prac i dopytywało o detale, dopowiadało inne znane nazwiska lotników z Kaszub, którzy brali udział w bitwie o Anglię.

Tekst i fot. Maria Eichler



Dobrym pomysłem było umieszczenie przy obrazie krótkiego biogramu pilota. Wzbudziły one równie żywe zainteresowanie jak obrazy

REKLAMA



SERWIS INSTALACJI PV



MAGAZYN Y ENERGII



LEASING INSTALACJI PV



FOTOWOLTAIKA DLA DOMU I FIRMY



ul. Dworcowa 19, 89-650 Czersk
 +48 52 506 53 61
 kontakt@spr-polska.eu
 www.spr-polska.eu



Serwisujesz swój samochód? A co z instalacją fotowoltaiczną?

Jako firma SPR Polska Sp. z o.o. od ponad 13 lat dbamy o instalacje fotowoltaiczne, bo wiemy, że serwis to podstawa!

Nie czekaj, aż spadnie efektywność!

Umów się na serwis już dziś!



Nagrody dla absolwentów



Starosta chojnicki Marek Szczepański pogratiulował absolwentom szkół podstawowych i ponadpodstawowych za ich wybitne osiągnięcia edukacyjne.

Wyróżnionych zostało łącznie 15 uczniów – 13 ze szkół ponadpodstawowych oraz 2 ze szkół podstawowych. Najwyższy wynik uzyskała **Łucja Januszewska**, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Wincentego Pola w Czersku, osiągając imponującą średnią ocen 5,88.

Podziękowania oraz wyrazy uznania zostały skierowane również do dyrektorów szkół, nauczycieli i rodziców, którzy wspierali młodzież w dążeniu do sukcesu.

– *To Wy jesteście największym kapitałem naszego kraju i dopóki będzie nam dane, będziemy inwestować w kapitał ludzki. To inwe-*

stycja, która zawsze się zwraca – trzykrotnie, a nawet czterokrotnie – podkreślił Marek Szczepański.

Uroczystość uświetnił występ artystyczny uczniów Centrum Nauk Technicznych, którzy wykonali utwory m.in. zespołów Dżem, Manam oraz Lady Pank.

– *Jeszcze nigdy nie gościliśmy u nas koncertu rockowego. Na pewno zapiszecie*

się w historii murów starostwa – dodał z uśmiechem starosta.

Nie zabrakło również słów wdzięczności ze strony dyrektorów i uczniów. Głos zabrał m.in. Józef Kołak, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Chojnicach, który podkreślił zaangażowanie Powiatu Chojnickiego w rozwój edukacji i życia szkolnego.

(nw)

Absolutorium dla Zarządu Powiatu



Zarząd Powiatu Chojnickiego otrzymał absolutorium za 2024 rok! Rada Powiatu zatwierdziła wykonanie budżetu – 14 głosów za, 6 wstrzymujących się. Takim samym wynikiem udzielono absolutorium, a 12 radnych zagłosowało też za udzieleniem wotum zaufania po raporcie o stanie powiatu, do dyskusji nad którym zgłosiła się jedna mieszkanka powiatu chojnickiego

Starzy nowi dyrektorzy



Starosta chojnicki Marek Szczepański (z prawej) oraz dyrektorka Wydziału Edukacji i Sportu Irena Laska (druga z lewej) złożyli serdeczne gratulacje Jolancie Wróblewskiej (obok starosty), dyrektorce II Liceum Ogólnokształcącego im. gen. Władysława Andersa w Chojnicach oraz Janowi Bruskiemu (z lewej), dyrektorowi Powiatowej Bursy dla Młodzieży Szkolnej – z okazji powierzenia im stanowisk dyrektorów na kolejne pięć lat szkolnych

Nowe godziny podnoszenia mostu



Przypominamy, że od 1 maja do końca września most zwodzony w Małych Swornegaciach będzie podnoszony cztery razy na dobę. Godziny podnoszenia mostu - 9.00, 12.00, 15.30, 19.00. Most podnoszony jest na około 20 minut.

UWAGA!

Kolejny numer Chojniczanina
wydany wyjątkowo z datą 1 sierpnia (wakacje)
w dystrybucji dostępny będzie
w czwartek 31 lipca!!!





ZDANIEM BURMISTRZA

Mam złą, kłamliwą, destrukcyjną i populistyczną opozycję

Wiem, że tytuł jest ostry, ale gdybyście byli Państwo uczestnikami ostatniej sesji absolutoryjnej, to na pewno w większości podzielilibyście mój pogląd. Mówiąc o opozycji, mam na myśli radnych PiS oraz radną Marzenę Osowicką. Jak mawiał Robert Górski z Kabaretu Moralnego Niepokoju „Można skakać z samolotu na spadochronie, a można też skakać bez spadochronu na pałę”.

Metodologia mojej opozycji jest prosta: kłamać, manipulować, przekazywać te informacje w eter. Posłuszni członkowie PiS-u na pewno to kupią, a może jeszcze jakaś grupa społeczna się do tego przyklei. W pewnym sensie możecie być Państwo uczestnikami tej sesji, ponieważ na stronach miasta będzie protokół i będzie można go przeczytać. Najbardziej moją opozycję denerwuje to, że jestem aktywny i prostuję ich kłamstwa i manipulacje. Co ciekawe, obchodzimy 750-lecie, miasto pięknie się rozwija i wielu audytorów zewnętrznych chwali nas, a opozycja wyraża pogląd na ostatniej sesji, że na przykład Sępólno i Człuchów są miastami szybciej i lepiej rozwijającymi się niż Chojnice. Znam włodarzy obydwu miast i są oni tak jak ja burmistrzami od wielu lat. Cenię ich osiągnięcia i są to na pewno piękne miasta, ale nie odnajduję kategorii w rozwoju społeczno-gospodarczym, w której by wyprzedziły Chojnice. Mówienie takich rzeczy to wierutne bzdury i dziwię się, jak radni z Chojnic mogą opowiadać takie historie. Przejdźmy jednak do ewidentnych kłamstw.

Kłamstwa dotyczące bezrobocia

Spiker PiS-u powiedział, że bezrobocie w powiecie chojnickim jest o 150% wyższe niż średnia krajowa. Mówimy o bezrobociu w mieście, a radny epatuje wysokimi procentami dotyczącymi powiatu. Co te dane mają wspólnego z miastem? Jakże są fakty? Średnia krajowa stopy bezrobocia na koniec kwietnia wyniosła 5,2%. W województwie pomorskim - 4,7%, a w mieście Chojnice - 3,7%. Powiat chojnicki ma stopę bezrobocia na poziomie 8,6%. I tu jeżeli policzymy 5,2% do 8,6% to otrzymamy te 150%, a nawet więcej. Gdy policzymy bezrobocie w Chojnicach do bezrobocia w kraju, to u nas jest o 30% niższe od krajowego. A w stosunku do powiatu mamy bezrobocie prawie 60% niższe. Nawet moja córka, która uczęszcza do 2 klasy szkoły podstawowej, zauważy przy tak podanych danych o bezrobociu, że w mieście jest ono na bardzo niskim poziomie. Więc czy podawanie w kontekście miasta, że powiat ma 150% więcej od średniej krajowej nie jest manipulacją? Dlaczego radny nie powiedział, że miasto ma bezrobocie 60% niższe niż powiecie i 30% niż w kraju?

Bo będzie za dobrze brzmiało i nie będzie stawiało burmistrza w złym świetle? A tak pytanie dla tych, co tego nie dostrzegli – jaki wpływ ma burmistrz Chojnic na bezrobocie w powiecie? Chyba tylko tyle, o ile statystyki miejskie są częścią statystyk powiatowych. Może radny by policzył, o jaki procent poziom bezrobocia w Chojnicach obniża bezrobocie w powiecie?

Jak liczymy stopę bezrobocia? Zameldowanych mieszkańców jest w Chojnicach 35500. 67% spośród nich to ludzie w wieku produkcyjnym. Bezrobotnych w mieście jest 979 osób – mnożymy 979 razy 100 dzielimy przez 26550 (osoby w wieku produkcyjnym) i wychodzi nam stopa bezrobocia 3,7%. To prosta matematyka, która jest niedostępna dla członków PiS i radnej Osowickiej. Dodam, że zarzucano mi, że w Chojnicach panuje rekordowo wysokie bezrobocie. To kolejna bzdura i kłamstwo, bo kilkanaście lat temu bezrobocie sięgało nawet 18%. Więc jeśli było 18%, a teraz 3,7%, to znowu kłania się matematyka na poziomie nauczania początkowego. Co znaczą te wszystkie procenty? Tak łopatologicznie – jeżeli w powiecie jest bezrobocie 8,6%, to znaczy, że na 100 mieszkańców pracy nie ma 8 osób. A w Chojnicach na 100 mieszkańców pracy nie mają 4 osoby w wieku produkcyjnym. Ciekawe, czemu radny Kaczmarek, wskazując na niepokojące symptomy na rynku pracy w kontekście naszego miasta, nie podkreślił, że mamy bardzo dobrą sytuację? Nie wpisywało się w koncepcję ataków na burmistrza, czyli na mnie, Arseniusza Finstera?

Mit zadłużenia miasta

Oczywiście diżurnym zarzutem jest zadłużenie miasta. Ciekawe jest to, że te zarzuty formułują przedstawiciele tej partii, która prawie do granic możliwości zadłużyła nasz kraj. Zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej, zadłużenie kraju członkowskiego nie powinno przekraczać 60% PKB. Za czasów rządu PiS dług publiczny wzrósł o średnio 800 mld zł i osiągnął poziom ok. 55% PKB. Jak dług wygląda w naszym mieście? Po pierwsze, wszystkie pieniądze z kredytów inwestujemy, nic nie przejadamy. Po drugie, zrealizowaliśmy inwestycje za ponad

500 mln zł i mamy w tej chwili zadłużenie w wysokości 106 mln zł. Tak więc kredyt w finansowaniu inwestycji stanowił tylko ok. 20% wkładu, a ok. 80%, to środki unijne, rządowe i własne. Po trzecie, poziom zadłużenia do dochodów wynosi ok. 39,5%. Jest to bardzo bezpieczny wskaźnik. Notabene o wiele mniejszy niż dług Skarbu Państwa do PKB i powtórzę po raz kolejny, że nie da się inwestować, nie korzystając z kredytu.

Model finansowania – przykład ChCK

Przygotowałem na sesję ekonomiczną model finansowania budowy Chojnickiego Centrum Kultury. W 2018 r. oddaliśmy ten obiekt do użytku, wydając na jego realizację 24 mln zł. Montaż finansowy uwzględniał środki własne, środki unijne i również kredyt. Przyjmując proporcję kredytu ok. 20%, to stanowi to ok. 5 mln zł. Roczna obsługa zadłużenia w wysokości 5 mln zł to ok. 250 tys. zł. Jeżeli te 5 mln zł zaciągamy na 15 lat, to zapłacimy 3 750 000 zł odsetek. Tyle zapłacimy, jeżeli WIBOR będzie wynosił 5,25%, jeżeli będzie spadał, to będzie to mniej. I teraz najważniejsze. Nasz ChCK w 2018 r. kosztował 24 mln zł, a dzisiaj jest wyceniony na 35 mln zł. Jego wartość więc wzrosła o 11 mln zł. Koszt kredytu to 5 mln zł, które trzeba oddać, i odsetki, tak więc wzrost wartości obiektu całkowicie skumulował koszt kredytu. Ale najważniejsze jest to, że już od 7 lat mamy ten obiekt i z niego korzystamy. Ten model pokazuje, w jaki odpowiedzialny sposób korzystamy z tego instrumentu finansowego, jakim jest kredyt. Oczywiście moi adwersarze zauważyli, że niektóre miasta są mniej zadłużone niż Chojnice. Taką tezę należy przeanalizować, zadając drugie pytanie, a ile te miasta zainwestowały? Ile zdobyły środków zewnętrznych? Otóż ja to przeanalizowałem i jesteśmy o wiele lepsi od tych, do których się nas porównuje.

Polityka zamiast dobra miasta

Generalnie, gdyby podsumować sposób i metodologię funkcjonowania mojej opozycji, to mówiąc krótko, miasto chyli się ku upadkowi. W ogóle się nie rozwija. Natomiast miasta okoliczne rozkwitają, a my zostajemy z tyłu. Na szczęście każdy ma oczy i rozum i takich rzeczy na pewno nie kupi. Zastanawiając się również, jakby było, gdyby chojnicka opozycja wzięła odpowiedzialność za miasto i gdybyśmy zamienili się miejscami. Proszę Państwa, mam duże doświadczenie samorządowe i z całą powagą oraz odpowiedzialnością muszę stwierdzić, że spotkałaby nas tragedia. Nie są do niczego przygotowani, nie

posiadają ani wiedzy, ani doświadczenia, ani kompetencji. Wszystko, co robią, robią przeciwko rozwojowi Chojnic. Pamiętajcie Państwo, proszę, że w żaden sposób nie przyczyniają się do rozwoju społeczno-gospodarczego Chojnic. Wyniki głosowania nad wotum zaufania i absolutorium dla mnie to 13 głosów „za” i 7 „przeciwnych”. Czyli wynik jest dobry. Dziękuję Marcinowi Gruchale, który głosował „za”, ale dziękuję mu też za głos rozsądku, który był zawarty w jego wypowiedzi, a mówił o tym, że nasz spór zdominowała polityka, a nie dobro miasta i chęć współpracy. Zresztą już w mojej poprzedniej publikacji mówiłem, że obrady Rady Miejskiej niestety czasami przypominają cyrk i nie wycofuję tych słów. Działania opozycji są nieodpowiedzialne i bardzo problematyczne. Chcąc zdeprecjonować rolę naszego miasta, przytacza się ranking gmin, gdzie żyje się najlepiej. Chojnice na ok. 2,5 tys. gmin znajdują się mniej więcej w połowie stawki. Nie jest to dziwne, bo przy takich kryteriach każda gmina, w której nie ma przemysłu, a są lasy, jeziora, cisza i spokój, będzie wyżej w takim rankingu.

Raport o stanie gminy i zarzuty formalne

Na zakończenie jeszcze słowo o Raporcie o stanie gminy za 2024 r. Zwykłym krytykanctwem nazywam stwierdzenie opozycji, że w raporcie czegoś nie ma, a ich zdaniem powinno być. Otóż opozycja kilka miesięcy temu mogła wyartykułować, co chce, żeby było w raporcie i by było. Raport zgodnie z prawem był „zawieszony” w Internecie długo przed sesją i można było na wniosek opozycji go rozszerzyć. Notabene, takie zarzuty stawiają ci, którzy od dnia wyborów zadali ponad 1000 pytań związanych z funkcjonowaniem naszego samorządu. Oczywiście w dyskusji absolutoryjnej nie mogło zabraknąć tematów pobocznych. Bardzo bolesny dla opozycji jest mój profil na Facebooku, który obserwuje 9 tys. osób. To prawda, że kilkanaście osób zablokowałem i to z prostego powodu – ich wpisy były dla mnie zwykłym hejtem. Stawia mi się zarzut, że informując o mieście, prowadziłem kampanię wyborczą z wykorzystaniem zdjęć zleconych przez Ratusz.

Kurz bitewny opadł. Jest absolutorium i rzucamy się do pracy. Musimy zbudować nowe budynki komunalne, drogi osiedlowe, WZT i Centrum Mieszkańcowe, i kryte łodowisko, które też oczywiście opozycji nie pasuje. Ale dla rozwoju miasta jeśli trzeba – będzie to zrobione

dr inż. Arseniusz Finster
burmistrz Chojnic

REKLAMA

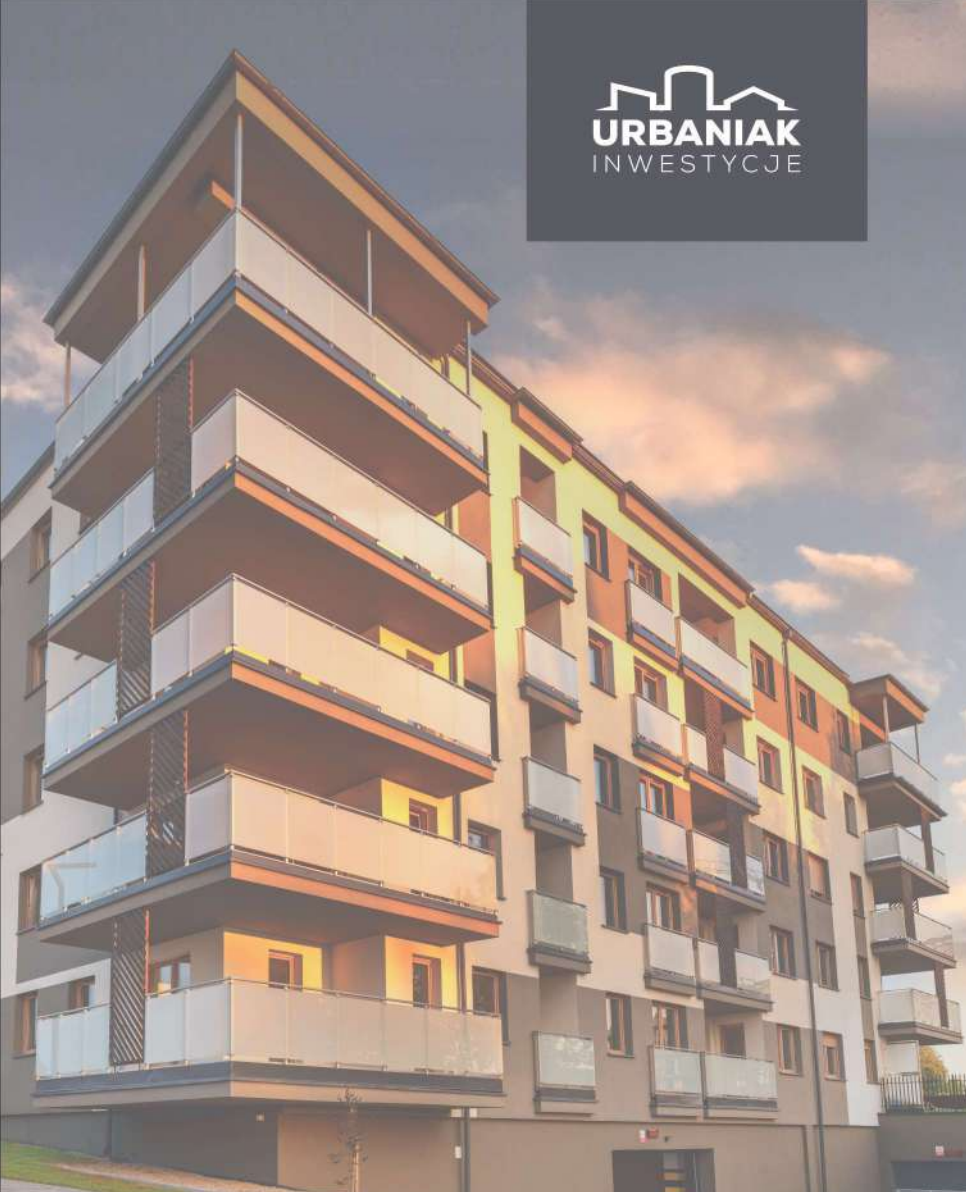


GDAŃSKA 95

GOTOWE
— do odbioru —

605 906 020

www.urbaniakinwestycje.pl







Bartosz Bluma



Leszek Redzimski



Czy leci z nami pilot?

Nieco przewrotnie zaczynam mój tekst w Chojniczaninie w tym miesiącu. Przewrotnie, bo patrząc na to, co dzieje się po wyborach prezydenckich w naszej przestrzeni politycznej, takie pytanie mi się nasuwa: czy ktoś potrafi zrozumieć, w co gra premier polskiego rządu? Bo to, że gra, to bardziej niż pewne.

Wynik wyborów został zaakceptowany przez wszystkich bezpośrednio po ogłoszeniu. Kilka dni później zaczęła się dziwna gra mająca na celu podważenie wyników wyborów, a w tle rzekome zarzuty o fałszerstwa. Dzisiaj wiemy, że zarzuty były wysane z palca. Próby podważenia wyniku wyborczego nie mają żadnego racjonalnego argumentu.

O wyborczych protestach i politycznej grze

Oczywiście tam, gdzie były nieprawidłowości, to należy je koniecznie wyjaśnić. Z nieprawidłowościami mamy do czynienia podczas każdego wyboru i byłbym zdziwiony, gdyby takowych nie było podczas tych ostatnich. Znajmy jednak proporcje – tych nieprawidłowości było zaledwie kilkanaście i o większości z nich wiedzieliśmy już dzień po wyborach, bo członkowie komisji sami poinformowali PKW o tym, że dane zawarte w protokołach są błędne. Błędy popełnione przez obwodowe komisje wyborcze nie miały jednak wpływu na wynik wyborczy, co zresztą potwierdził Sąd Najwyższy w swoich rozstrzygnięciach. Myślę, że warto przytoczyć przypomnieć tym Państwu, który może tego nie wiedzieć, kto zostaje członkiem komisji wyborczej. Członków do obwodowych komisji wyborczych wskazują komitety wyborcze, które zostały zarejestrowane przez Państwową Komisję Wyborczą (PKW). Każdy z komitetów wyborczych może wskazać swojego przedstawiciela. Ajak wiadomo, kiedy mamy przedstawicieli różnych komitetów, często opozycyjnych wobec siebie, to trudno nie założyć, że każdy z nich powinien patrzeć na ręce, od samego początku do samego końca, czyli sporządzenia protokołu. Na końcu po ustaleniu wyniku wyborczego w danej komisji i sporządzeniu protokołu wszyscy członkowie mają obowiązek zapoznania się z jego treścią i następnie składają podpisy potwierdzające wzięcie odpowiedzialności. W tym kontekście błędy w liczeniu czy też błędnym przepisaniu wyniku wyborczego przy dwóch kandydatach to moim zdaniem totalna kompromitacja członków takich komisji. Z moich, już wieloletnich obserwacji wyborów, wynika jeden wniosek. Niestety, część członków komisji nie radzi sobie z realizacją ciążących na nich obowiązków. Po pierwsze – nie zapoznają się z dokumentami (wytycznymi), które stanowią dla nich instrukcję, w jaki sposób przeprowadzać wybory i ustalać wynik wyborczy. Po drugie, często widziałem, szczególnie w minionych latach, że nie wytrzymywali oni fizycznie trudów wielogodzinnej pracy. Kiedy zdarzało się im pracować do godzin porannych dnia następnego, to po prostu zmęczenie dawało o sobie znać i nie byli w stanie już funkcjonować.

Kończąc już ten punkt, cieszy mnie, że koniec końców nikomu już nie przyjdzie kontynuować tej bezsensownej próby podważenia wyborczego wyniku, bo nie służy to powadze państwa i jego organów. Spokojnie cze-

kajmy do zaprzysiężenia nowego prezydenta w dniu 6 sierpnia tego roku.

Absolutoria przyjęte, problemy nierozwiązane

A schodząc na nasze lokalne podwórko, to jak zwykle w czerwcu mogliśmy obserwować, jak samorządowcy rozliczają się z budżetów za miniony rok, który finalizowany jest uchwaleniem absolutorium i wotum zaufania dla lokalnych władarzy i zarządów. We wszystkich samorządach zostały one przyjęte pozytywnie większością głosów. Ale czy to oznacza, że wszędzie jest tak dobrze? No niestety, nie do końca. Nie ma chyba gminy czy powiatu, w którym rządzący nie wykorzystują okazji do wystawienia sobie laurów. W raportach o stanie gminy i powiatu nie znajdziemy wprost informacji negatywnych lub wskazujących na słabości. Czasami przypadkiem uda się wyciągnąć takie informacje po głębszej analizie danych. Niemniej wymaga to posilkowania się danymi z innych źródeł. Nie inaczej było w naszych lokalnych samorządach. Jednym słowem - krainy młkiem i miodem płynące. Stąd tak ważna rola opozycji, która ma prawo, a nawet obowiązek sprowadzania rządzących bliżej ziemi, pokazując te obszary, które wymagają jednak głębszej refleksji.

W powiecie chojnickim bezrobocie jest znaczenie wyższe niż w Polsce i województwie, utrzymuje się trudna sytuacja finansowa chojnickiego szpitala i coraz bardziej odczuwalne są negatywne zmiany demograficzne. Problemy komunikacyjne, przeciętne wyniki zdawalności matur czy też w końcu niedostateczne inwestycje to realne problemy, które od lat są obserwowane.

W samych Chojnicach do głównych problemów można zaliczyć bardzo wysokie zadłużenie, problemy z finansowaniem oświaty, wyludnianie się miasta czy też problemy z bezrobociem. To również obszary, na które od lat wskazywałem, będąc jeszcze radnym miejskim, a teraz mówią o tym moje koleżanki i moi koledzy. Ubolewam jednak, że te głosy w bardzo niewielkim stopniu zmieniają rzeczywistość. Wszystko kończy się najczęściej na ostrych dyskusjach czy nawet potyczkach i wzajemnych oskarżeniach. A samorządowcy różnie radzą sobie z taką krytyką. Próbuje narzucić swoją narrację, za wszelką cenę starają się tak przedstawiać fakty, że ocierają się o mniej lub bardziej celową manipulację. Niestety, boleję nad tym, że kierujący samorządami mają więcej narzędzi i możliwości, by ich narracja w przestrzeni publicznej była tą dominującą. Jednocześnie wiem, z wielu rozmów z Państwem, że argumenty poruszane przez nas – radnych opozycji – pomimo wszystko trafiają do Państwa informacji i często potwierdzacie, że również dostrzegacie, że w naszym otoczeniu wcale nie jest tak pięknie i różowo, jak to próbują przedstawić rządzący.

Koniec końców – koniec...

Liczyć - nie liczyć?

Badania pokazują, że około 50 % jest za ponownym przeliczeniem wszystkich głosów oddanych na kandydatów w drugiej turze ostatnich wyborów prezydenckich w Polsce, kilkanaście procent jest niezdecydowanych, a prawie 40 % jest przeciw.

Zostawmy argumenty typowo polityczne z obu zwaśnionych obozów, choć ogromna liczba protestów robi wrażenie – podobno jest ich około 50 tysięcy. Jeśli weźmiemy pod uwagę 32 tysiące obwodowych komisji wyborczych, to wychodzi, że 8 głosów błędnie przypisanych elektowi w każdej komisji mogło zmienić wynik. Jednak taka sytuacja jest mało prawdopodobna, ale nie da się jej wykluczyć.

Istotniejsze jest co innego. Nie powinno być naszego przyzwolenia na niechlujstwo lub (co gorsza) przekręty w komisjach. Bez względu jest nam potrzebne przeliczenie tam, gdzie wzbudziło to protesty. Inaczej przy następnych wyborach będzie jeszcze gorzej. Poza tym utnie to wszelkie spekulacje, które mogą trwać przez następne pięć lat w kontekście nowego prezydenta.

Należy też wyjaśnić wszelkie wątpliwości odnośnie źródeł finansowania kampanii wyborczych wszystkich kandydatów na prezydenta.

Trzeba też przemyśleć, kto ma prawo głosować za granicą. Polacy przebywający czasowo na obczyźnie – jak najbardziej. Obiekcje budzą osoby, które łączą z naszą Ojczyzną jedynie więzy krwi, a nie aktywność życiowa. Super, że mamy tylu Polonusów, ale dlaczego mają decydować o naszym prezydencie czy posłach (głosują na listę „warszawską”)?

Dosyć wykluczania!

Wybory pogłębiły polaryzację. W coraz większym stopniu towarzyszą jej emocje, a nie argumenty, czemu sprzyjają media społecznościowe. W tej wojnie wszystkich ze wszystkimi ofiary są po każdej stronie. Jeśli głosowałeś na Nawrockiego/Trzaskowskiego, to nie jesteś patriotą. Unia Europejska, Ukraina, uchodźcy, aborcja, Kościół to kolejne obszary kultury unieważniania. Najwięcej obrywa się „centrystom” w każdym z tych obszarów od obu skrajności jednakowo.

Zjawisko to także występuje wśród naszych samorządowców, ale (na szczęście) w mniejszym natężeniu. Bardziej rozkręca

się w mediach dzięki niektórym radnym i burmistrzowi, gdzie emocje aż kipią. Nie mam ochoty przywoływać określeń, które padają po obu stronach, bo jednak wykluczają przeciwnika. W dużym uproszczeniu można przyjąć za profesorem Fazlagiciem, że część radnych pozycjonuje się w roli ofiary. Skupienie się na doznanych krzywdach utrudnia empatyczny dialog, paraliżując zdolność do poszukiwania wspólnych wartości i rozwiązań. Z kolei burmistrz, idąc tropem doktora Marcina Napiórkowskiego, ma monopol na rację, który skutecznie blokuje dialog i unieważnia swoich przeciwników. Obie strony musiałyby wyjść ze swojej bańki lub choćby wychylić się z niej na dłuższy czas. Przyznaję, że w Radzie Miejskiej więcej pada argumentów niż na szczeblu krajowym, więc może to choć trochę optymistyczny prognozyk na przyszłość?

Niektórzy radni powiatowi z obu stron barykady też powinni uderzyć się w piersi i przestać wykluczać myślących inaczej. Tutaj emocjonalne harce odbywają się przede wszystkim w mediach społecznościowych. Może jest szansa chociaż na ograniczenie kultury unieważniania?

Zakończenie

Przyznaję, że już rok temu chciałem zakończyć pisanie stałych felietonów do „Chojniczanina”. Przypadkowo zbiegło się to właśnie ze zmianą redaktora naczelnego i zawiesiłem decyzję na jakiś czas, ze względu na szacunek, jakim darzę Marię Eichler. Jednak ta pora nadeszła. Dziewięć lat i prawie sto felietonów na dziś wystarczy.

Może za jakiś czas skrobnę co nieco, ale nie planuję comiesięcznych wypowiedzi. Oczywiście jeśli Redakcja będzie chciała to publikować.

Dziękuję Czytelnikom, którzy w różnych okolicznościach okazali mi sympatię związaną z artykułami, które publikowałem w naszym miesięczniku.



Wszystkim nam życzę udanych urlopów!

REKLAMA



Unilink
LIDER UBEZPIECZEŃ

UBEZPIECZENIA

wszystkie
TOWARZYSTWA
UBEZPIECZENIOWE
w **1 miejscu!**

Odwiedź nas:

Partner Unilink S.A.
ul. Młodzieżowa 35/ 17 9 (I piętro, BLASZAK)
89-600 Chojnice

785 196 525

Z nami
ubezpieczysz



Chojnickie Centrum Kultury zaprasza

To już było

Sukcesy tancerek w Warszawie

Ogromny sukces tancerek Chojnickiego Centrum Kultury, które w Warszawie, podczas Ogólnopolskiego Turnieju Tańca „Holiday” wytańczyły 10 pierwszych, 5 drugich i 2 trzecie miejsce, w solo modern, jazz dance, solo akrobatycznym oraz solo balet. Specjalne wyróżnienie jury otrzymała: Julia Religa za solo modern, Zuzanna Kiedrowicz za solo modern, Magdalena Knopik za solo akrobatyczne i Zespół Music Dance do 12 lat otrzymał zasłużone I miejsce w formacjach jazz dance. Turniej oceniali artyści z różnych dziedzin sztuki tańca oraz sędziowie prestiżowej Polskiej Federacji Tańca.

Chojnicki teatr wystąpił w Teatrze Wybrzeże

Chojnicki teatr „Kaszëbskô Bina” działający przy Chojnickim Centrum Kultury otrzymał zaproszenie od Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i wystąpił w ramach Gdańskich Dni Kaszubskich. Spektakl „Kwasné Gürczi” w reżyserii Łukasza Sajnaja na podstawie dramatu Dariusza Majkowskiego został pokazany 23 czerwca na deskach sceny Teatru Wybrzeże – Starej Apteki. Gdańskie Dni Kaszubskie to coroczne wydarzenie kulturalne odbywające się w Gdańsku, promujące kulturę i tradycję kaszubską. Spektakl został bardzo ciepło przyjęty przez publiczność. Mimo że nie wszyscy zgromadzeni widzowie znali język kaszubski, to dzięki wyrazistej grze aktorskiej i sprawnej reżyserii mogli odczytać sens spektaklu i podążać za historią bohaterów, czego wyrazem były długie brawa i słowa uznania organizatorów. Więcej szczegółów i zdjęć na stronie: www.ckchojnice.pl



REKLAMA

Będzie – zapraszamy!

XXXI Festiwal Sztuki Ulicznej „Chojnicka Fiesta”

Otwarcie festiwalu odbędzie się w piątek 4 lipca o godz. 19 w fosie miejskiej. O godz. 19.10 zapraszamy na spektakl dla dzieci od 5 roku życia. Wystąpi Teatr Pijana Sypialnia z Warszawy, która zaprezentuje spektakl „Bajka o słowach”. W tym roku festiwal wzbogacił swój program o gości z zagranicy, a to za sprawą Teatru AteliercuncheoN z Włoch, który o godz. 20.20 na rynku zaprezentuje spektakl „Ratcatcher”. Następnie o godz. 21.10 będzie można obejrzeć Etiudę Ognia – „Kości Samotności” w wykonaniu grupy teatralnej „Piromani”, która jest lokalną inicjatywą chojnickich Streetworkerów. W sobotę 5 lipca o godz. 22 na rynku wystąpią Sztukmistrz z Lublina i zaprezentują spektakl „Solaris”. Przekonajcie się na własne oczy i przygotujcie na widowiskowe pokazy ognia, światła i pirotechniki, które zapierają dech w piersiach. „Solaris” to kosmiczna przygoda dla całej rodziny. To piękne dwudniowe wydarzenie zakończymy mocnym akcentem – świeżo po premierze zagrają u nas uwielbiani artyści z Warszawy, ale tym razem tylko dla dorosłych. O godz. 23 w fosie spektakl „Teatrzyk Zielona Gęś” w wykonaniu Teatru Pijana Sypialnia z Warszawy.

Koncert latino w fosie miejskiej



12 lipca w Amfiteatrze im. Jana Sabinia wystąpi Grup Costa. Będzie to piorunująca dawka muzyki latynoamerykańskiej porwijącej serca i dusze. Zestaw światowych przebojów oraz kompozycji autorskich. Grupo Costa to jeden z pierwszych zespołów promujących muzykę tego gatunku w Polsce. W repertuarze usłyszeć będzie można niezapomniane przeboje, m.in. La Bamba, Besame Mucho, Quantanamera. Mocne głosy i wspaniałe gitary zapewnią niezapomnianą podróż w barwne rytmy z innego kontynentu.

XXX Chojnicka Noc Poetów

W tym roku to przyciągające tłumy wydarzenie odbędzie się wcześniej niż zazwyczaj, bo 19 lipca o godz. 18. Wystąpi

aktor Dariusz Kowalski, znany z serialu Plebania – w programie „Addio Norwid”. Tego dnia odbędzie się również koncert Łukasza Jemioły z zespołem „Najlepsze od najlepszych – Tuwim, Niemen, Grechuta”. Będzie to niezapomniana uczta muzyczna, podczas której nie zabraknie również interakcji z publicznością. Zaprezentowany zostanie także poetycki dorobek chojniczanki Łucji Gocek. Gwiazdą tegorocznej edycji będzie mistrzyni interpretacji piosenki literackiej Magda Umer, która wykona swój jubileuszowy recital „55/75”. W programie również werdykt oraz wręczenie nagród w konkursie „Jednego wiersza” wraz z prezentacjami nagrodzonych tekstów.

Echa Fosi już 26 lipca

O godz. 18 w Amfiteatrze im. Jana Sabinia w Chojnicach odbędzie się *Echa Fosi* – wydarzenie, które stawia na nową muzykę i świeże brzmienia! Na scenie zobaczymy debiutujący chojnicki kolektyw *Rhoybers* założony przez Kubę „Lolu” i Krystiana Aszyka. Swoje dziesięciolecie będzie na scenie świętować zespół *Mr. Nau* z najnowszym materiałem z płyty „X (dziesięć)”. Wystąpi również legendarna formacja *Lotyri*, która po latach powraca z nowym albumem i swoim charakterystycznym brytyjskim gitarowym brzmieniem. W trakcie koncertu prowadzona będzie zbiórka na leczenie Oliwii Stanki.

Kino w wakacje

Nasze kino poleca się w wakacje. Młodszy miłośnicy filmu będą mogli obejrzeć w lipcu następujące seanse: „Elio”, „Basia. Mam swój świat”, „Jak wytresować smoka”, „Superman”, „Smerfy. Wielki film”. Dla starszej publiczności zaprezentujemy filmy: „F1:Film”, „Carlo Acutis. Plan na życie”, „Karate Kid: legendy”, „Vinci 2”. Szczegóły na stronie www.ckchojnice.pl

Wystawa „615. rocznica bitwy pod Grunwaldem”

Z okazji 615 rocznicy bitwy ChCK zaprasza na nową wystawę historyczną chojnickiego kolekcjonera Bogdana Kuffla. Wystawa poświęcona jest jednej z najważniejszych bitew w historii Polski – bitwie pod Grunwaldem, którą w 1410 roku. Wystawa obejmuje kolekcję medali Bogdana Kuffla, a także książki, widokówki, plakaty oraz inne artefakty, które upamiętniają heroiczne wydarzenia, bohaterów oraz dziedzictwo kulturowe związane z tym przełomowym starciem. Ekspozycja jest doskonałą okazją, aby zgłębić historię Grunwaldu oraz podziwiać sztukę medalierstwa. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia ChCK i wspólnego odkrywania historii, która kształtowała naszą tożsamość.



Najtańsze butle do saturatorów wody gazowanej. Zapraszamy



ul. Zakładowa 8, 89-600 Chojnice

tel./fax: 52 397 27 79, tel.: 52 397 27 79

E-mail: biuro@temis.com.pl





Kaszubskie żniwa i dożynki

Żniwa na Kaszubach to czas urodzaju, święta plonów i obrzędowości. Okres żniw w tradycji ludowej rozpoczynał się na św. Magdalene – 22 lipca, a kończył 24 sierpnia. Jednak bardzo często starano się zebrać zboże już przed 15 sierpnia, tak aby w święto Matki Boskiej Zielnej móc zorganizować święto plonów - dożynki. Sprzyjało temu przysłowie „Na Wniebowzięcie pokończone żęcie.”

Na Kaszubach przestrzegano tradycji przodków. Pierwsze ścięcie zboża odbywało się bardzo uroczysto w dni maryjne, tzn. w środę lub sobotę. Gdy przystępowano do ścinania zboża, zawsze rozpoczynał przodownik, zaś ostatni w szeregu, wedle starego obyczaju, powinien kroczyć gospodarz, który ścinał ostatnie kłosa. Gdzieś tam pierwszy snop trafiał do chaty, miał on chronić domostwo przed zarazami.

Żniwa wg pisarza kaszubskiego Jana Patocka („Gryf Kaszubski” 1932):

Wieśniakom nie jest też wcale obojętny dzień, w którym rozpoczynają żniwa. Nigdy bowiem żaden gbur nie zacznie kosić w piątek, gdyż lud zwykł mówić: „W piątek to zły początek”. Nawet poniedziałek i czwartek nie są odpowiednimi dniami; do rozpoczęcia żniw nadawają się jedynie dni, poświęcone Najświętszej Marji Pannie, to jest środa i sobota. Wystarczy w sobotę tylko małą część skosić i związać, to w poniedziałek można rozpocząć właściwą pracę. Początek żniw zazwyczaj rozpoczyna się uroczystością kościelną. A kosiarze starannie przygotowują się do tej pracy. Jest zwyczajem, że każdy robotnik przedtem się kąpie i przywdziewa czystą bieliznę. Kosy ozdabia się kolorowymi wstążeczkami, a na kapeluszach umieszcza się wiązanki świeżych kwiatów. Raniutko w sobotę wszyscy kosiarze idą do kościoła, gdzie gospodarz już zamówił nabożeństwo, by uprosić błogosławieństwo Boże dla żniw. Kosiarze zostawiają swoje kosy na cmentarzu przed kościołem i modlą się nabożnie.

Obrzędowość żniwna zaczynała się zwykle od inicjacji młodych kosiarzy. Na niewielkim fragmencie świeżo zżętego zboża starzy kosiarze ustawiali trójnog z strychulec (strychulec – deszczułka albo wałek do wyrównywania miary zboża lub wygładzania powierzchni cegły w czasie jej formowania) i nakazywali na nim siadać chłopcom, którzy pierwszy raz z kosą stanęli do pracy w żniwa.

Naturalnie siedzenie na takim trójnogu było bardzo bolesne, a trwało dość długo, do momentu, gdy jeden ze starszych kosiarzy przyniósł wiadro wody z bliskiego strumienia czy stawu, przy czym celowo przewracał się z wodą ze dwa razy, aby przedłużyć egzamin. Gdy przyniesioną wodą orzeźwił przyszłego kosiarza (tzw. wyzwalanego), ten był już bliski omdlenia.

Po tych czynnościach następował egzamin z budowy kosy. Wyzwalany kosiarz musiał wyliczyć wszystkie części kosy, jak: kosa, kosisko, pierścienie, strychulek lub kamień i drewniany garnek z wodą, babka, młotek, klin, rączka, gwóźdź, ucho skórzane. Przystrojony w wstążki młody kosiarz, wykupiwszy się piwnym poczęstunkiem, mógł wkroczyć w kosiarski szereg. Kosiarze ruszali w pole, śpiewając pieśni kościelne. Następnie zdejmowali kapelusze i wołali do siebie: „Daj Boże, aby się dobrze rżnęło!”

Wspomniany pisarz Jan Patock podaje:

Gbur, jako właściciel pola, zaczyna pierwszy kosić, gdyż zupełnie nie jest obojętnym, kto pierwszy zaczyna żniwo, od tego bowiem zależy pomyślność zbiorów. Jeżeli niegodny żetnie pierwsze kłosa, podczas żniw zdarzy się nieszczęśliwy wypadek. Pierwsze ścięte kłosa ścina się i kładzie na krzyż; kilka z nich rzuca się w zboże, jako ofiarę „żytniej matce”. Jeżeli w pobliżu jest Boża-męka (krzyż), to i tam umieszcza się kilka kłosów, aby ukrzyżowany Jezus Chrystus użyczył żniwiarzom błogosławieństwa. Uroczyste ścięcie pierwszych kłosów ma być oznaką dobrych żniw w ogóle. Z tym łączą się pewne praktyki. Kosiarze przyczepiają sobie pierwsze kłosa do kapelusza i w ten sposób są uchronieni od boleści krzyża przy koszeniu. Wieśniak przechowuje kłosa w domu za lustrem, co mu daje szczęście przez cały rok w gospodarstwie. Po uroczystym ścięciu pierwszych kłosów kosiarze ostrzą swoje kosy i zaczynają ciężką pracę. Przez długie dni dźwięczą kosy monotonnie w zbożu, aż nareszcie i ostatnie pole jest skończone. Jak pierwsze, tak i ostatnie kłosa ścina się uroczysto.

Po skoszeniu zboża i ustawieniu go w rzędy (owies) i kopki (żyto) zwożono je wozami drabiniastymi do stodoły. Budując kopy na polu, można było zbudzić *oprzepótnicę*, życzliwą zjawę żeńskiego rodzaju. Na białą ubrana, zachęcała żniwiarzy do pracy. Budziła ich ze snu po poobiednim wypoczynku, a ukazywała się tylko w samo południe.

Ostatni snop zboża zwanym był *bękartem* i wiązano go z resztek zgrabionego zboża. Szczególnie młode dziewczyny – żniwiarki nie chciały go (nie tylko ze względu na nazwę) wiązać. Z pomocą im przychodziły zamężne kobiety. Dawniej



Ôprzepótnica i żniwiarze (rys. Marian Busler)

za związanie ostatniego snopa żniwiarka otrzymywała od gburu miskę maki i bochen chleba. Snop – „bękart” jechał na samym szczycie ostatniej fury lub niosła go żniwiarka, która go wiązała. Furmana lub żniwiarkę, a także ostatnie osoby schodzące z pola oblewano wodą. Na koniec żniw wyprawiano *bęks - bąks*. Gospodynie miały wówczas przygotowany specjalny poczęstunek połączony z tańcami zwany *ôżniwinę*. Tam, gdzie *ôżniwinę* nie przewidywały zabawy z „bękartem”, obrzęd kończył się *koziółkiem* i *wieńcem*. Ostatni pokos na polu nazywano „kozą”. *Koziółka* wykonywano z ostatnich kłosów uwitych w pęczki i razem z wieńcem wręczano gospodarzowi. Obyczaj nakazywał, aby *koziółka* postawić na stole, zaś *wieniec* powiesić u sufitu izby, w której musiało się przy tej okazji odbyć nowe wykupne. Naturalnie była to tylko przygrywka do późniejszych dożynek, zwanych też na Kaszubach „wieńcowym”, zaś dalej na południu Pomorza – „okrężnym”.

Przygotowanie stodoły na przyjęcie świeżego zboża było niegdyś wielkim rytuałem. Wymiatano ją do czysta, a potem układano liście klonowe, które miały chronić przed złem. Oprócz tego gospodyni miała za zadanie całą stodołę wykropić wodą święconą. Pierwszą furę zboża witał sam gospodarz w odświętnym ubraniu. Gdy fura wjechała do stodoły, pierwsze cztery snopki zdejmował z niej osobiście gospodarz, układając je na znak krzyża. Pod nie układano wianuszek poświęcony, a wykonany z ziół i kłosów zbóż.

Po zakończeniu prac żniwnych odbywały się dożynki. Dawniej *wieniec* wykonywano z ostatniego zżętego zboża. Pierwotnie *wieniec* wykonany był jako korona na głowę. Z biegiem czasu rozrósł się do obecnych rozmiarów. Przystrajano go kwiatami polnymi, ziołami, lnem, konopiami, sitowiem, leszczyną. Zwieńczał go gołąb z ziaren dyni. Kształt *wieńca* miał także swoją symbolikę. Koło był początkiem i końcem, zamknięciem, pełnią. Przy tym śpiewano pieśń: *Plon niesiemy, plon, w gospodarza dom*. Dożynki rozpoczynały się paradnym przejściem wraz z wieńcem do kościoła. Potem następowała zabawa, śpiew i tańce.

Chłopi małorolni byli najmowani do dworu do prac żniwnych. Zwyczaje dożynkowe były bardzo podobne, z tą różnicą że odbywały się w folwarku. Fura zboża zwożono do stodoły. Dożynki po nabożeństwie w kościele kontynuowano u właścicieli folwarku. Gromada żeńców i pomocnic udawała się do dworu, by złożyć *wieniec* właścicielowi i wziąć udział w zabawie z tej okazji. Na przedzie szli muzykanci, następnie przodownicy, dziewczki i kobiety, na końcu mężczyźni.

Żniwny dar przechowywano starannie, ponieważ ziarna z jego kłosów używano do siewu.

Opis dożynek można odnaleźć w dziele Oskara Kolberga (w tomie *Pomorze*):

„Jeden wieniec z żyta, drugi z pszenicy. Astry czerwone etc. Przynosi dwa wieńce dwóch mężczyzn kośników – oddają z rąk do rąk, kłaniając się do kolan (idą do dworu i do komisarza z drugimi wieńcami). Gdy odchodzą, wtedy inni parobcy, zaczajeni w różnych punktach domów lub krzaków, odchodzące kobiety oblewają wodą z kubłów – a te uciekają przed tą kąpielą z zasadzki we wszystkich kierunkach, co powszechną budzi radość i śmiechy. Po tym sprawia się im okrężne, dając wódkę, piwo, muzykę itd., a oni tańczą.

Dziś dożynki są świętem dobrze wypełnionego obowiązku. Przybrały one inny charakter, a współczesne *wieńce* dożynkowe niejednokrotnie są niezwykłymi dziełami sztuki ludowych twórców, mających wiele oryginalnych pomysłów na ich tworzenie. Niosą ze sobą najważniejsze przesłanie, podziękowanie za ukończenie prac polowych i plony.

Tekst i rysunek Wiesława Gołuńska

Żniwa na Kaszubach – rekonstrukcja (rys. W. Gołuńska)





DNI
2025
9.9





Fot. UM w Chojnicach



Wszystko jest poezja. Łączy nas festiwal

Rzeczywistość skrzeczy, a więc pora najwyższa, żeby przenieść się w inne rejony. Czy może być coś bardziej inspirującego niż literatura? Niż wiersze? No nie... Przecież nie równają się z nimi mowy polityków, slogany telewizyjnych ustawek i kakofonia dobiegająca zewsząd.

I na ten cały zgłęb i wrzask Marcin Szopiński, polonista z II LO w Chojnicach nakłada plaster – festiwal „Wszystko jest poezja”, który od ładnych paru lat jest urządzany w mieście, w tym roku odbywa się pod hasłem „Harmonia”. Jakby na przekór temu, co nas otacza. Jakby na znak protestu wobec tego jazgotu, geizerów agresji i nienawiści, które towarzyszą nam, gdy tylko otworzymy rano oczy. I włączymy coś w rodzaju środków masowego przekazu.

Od haiku do pso-ezji



Wykład prowadzi dr Jakub Eichler z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Fot. Argymir Iwicki, Czas Chojnic

2 czerwca w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym jako pierwszy poszukiwał harmonii dr Jakub Eichler (UAM Poznań), nie tak dawno uczeń II LO, wychowanek Marcina Szopińskiego. Wybrał się bardzo daleko, bo sięgnął do japońskiego gatunku haiku, by pokazać, co robili z nim polscy poeci, tacy jak Czesław Miłosz, Stanisław Grochowiak, Dariusz Brzóska-Brzósiewicz i Henryk Berezka. Otóż nie tylko trzymali się sztywno skodyfikowanego wzorca, notując subiektywne, często przelotne uczucia i odczucia na tle jakichś okruczeń przyrody, ale twórczo haiku przetwarzali czy żartobliwie dekonstruowali, uzyskując nową jakość. Tu zwłaszcza żywą reakcję wywołały u licealistów próby Dariusza Brzóska-Brzósiewicza.

Tego samego dnia i w tym samym miejscu o poezji konkretnej mówił prof. Tymon Adamczewski (UKW Bydgoszcz). Jego wykład pt. „Poza słowo, obraz i stronę” uświadomił słuchaczom i widzom (była prezentacja), że wiersz ma swoją materialną strukturę, że jego forma graficzna też znaczy i że za pomocą układu czcionek, rozmieszczenia liter etc. czytelnik otrzymuje dodatkowy komunikat, którego wagi nie można bagatelizować. Poezja to więc nie tylko słowa, ale także to coś pomiędzy – a czasami to, czego nie ma. I co też znaczy. Na przykładach prof. Adamczewski pokazał różnorodność eksperymentów z układem wersów, strof, „rozsypaniem” sylab czy liter, ale też z wychodzeniem wiersza w plener, jak to zdarzyło się w Szkocji, gdzie przedstawiciel tego nurtu w poezji – Ian Hamilton Finlay stworzył „Małą Spartę” – ogród z wierszami wykutymi w kamieniu.

3 czerwca w auli starego ogólniaka była okazja posłuchać kolejnego świetnego wykładu dr. Jakuba Kornhausera, który do Chojnic przyjeżdża, gdy tylko daje radę wyrwać się z Krakowa i to nie tylko na rowery... Jego prezentacja miała wielce intrygujący tytuł, bo traktowała o poezji i pso-ezji... Harmonia

też się tu znalazła, ale przeciwności i podobieństw, bo Kornhauser na przykładzie kilku poetów (Wiedemann, Janicki, Witkowska, Lebda) badał relację człowiek – pies i ich poetyckie przełożenie. Konkluzja – te dwa ontologiczne byty nawzajem na siebie oddziałują, stają się partnerami, rozmówcami, często przyjmowana jest perspektywa „psia”, a każda strata (śmierć psa) boli tak jak utrata bliskiej osoby (najnowszy tomik Małgorzaty Lebdy „Dunaj. Chyłę pola”, gdzie w biblijnej stylistyce pies o imieniu Dunaj zostaje przyrównany do Jezusa).

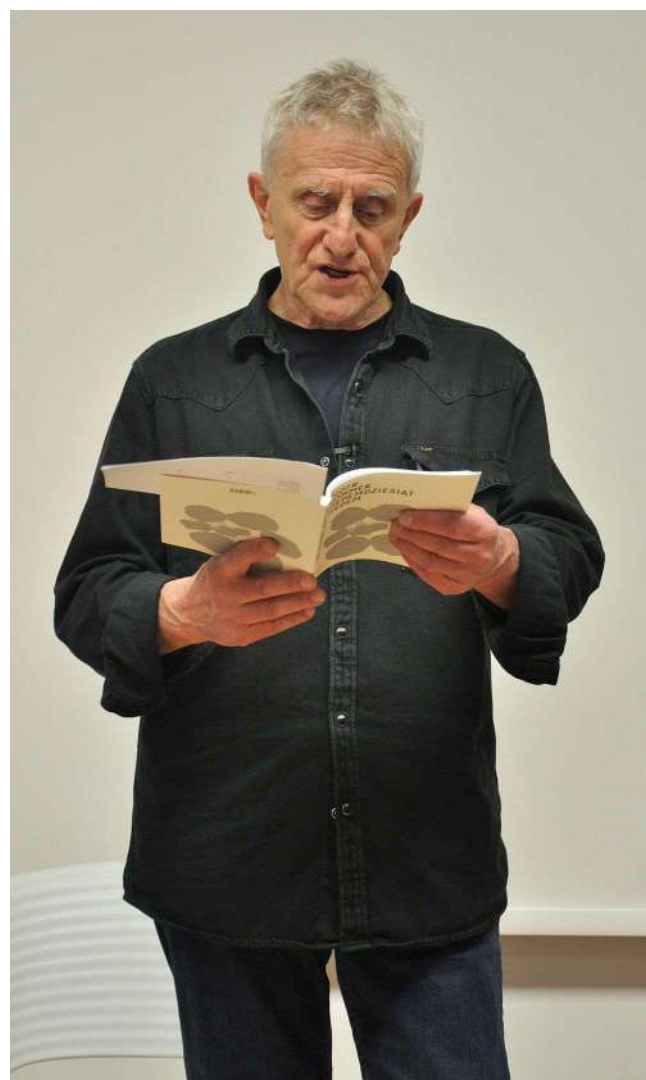
Bardzo cieszy fakt, że w tym roku do festiwalu dołączyło Katolickie LO i że jeden z wykładów odbył się w starym ogólniaku. Im więcej bowiem będzie sojuszników i partnerów, ale też współorganizatorów, tym większa szansa i na wyższy poziom (możliwości finansowe) i na dotarcie do większej liczby odbiorców. A warto podkreślić, że podczas festiwalu poezja naprawdę wychodzi na ulicę, a młodzi ludzie podczas happeningu czytają, śpiewają, piszą wiersze i częstują nimi przechodniów. Tak było i w tym roku.

Piotr Sommer niczym kropiółka po zapachu

Cóż może być bardziej inspirującego od spotkania z ŻYWYM POETĄ? Nie takim z podręcznika od polskiego, który został już z mumifikowany jako klasyk?

I taki poeta do Chojnic przyjechał. Choć ostrożnie, Piotr Sommer, mimo że w podręcznikach go chyba jeszcze nie ma, to jednak na piedestale jest od dawna, nagród ma bez liku, w tym dwukrotnie Silesiusa, więc od klasyka dzieli go milimetry. Pojawił się 5 czerwca w Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowym razem z prof. Katarzyną Kuczyńską-Koschany (UAM), która od razu postawiła sprawę jasno – Sommer to poeta jak się patrzy, jego teksty są czułe i pełne emocji, bywają jak haust zimnej wody, gdy jesteśmy bardzo spragnieni, i jak kropiółka po zapachu. – *A ta się nam przyda* – mówiła pani profesor, bawiąc się czerwonymi koralami mieniącymi się na jej bluzce. Według niej Sommer to najbardziej chłopacki z poetów, taki po poznańsku „szczun”, ktoś w rodzaju zawałki, nigdy jednak chuligan.

A Sommer, który sam siebie określa „skromnym człowiekiem”, słuchał tego z zakłopotaniem, marszczył brew i machał rękoma. Chował jakąś zabłąkaną nitkę od koszuli, bo go de-



Piotr Sommer czytał swoje wiersze

nerwowała. Co chwilę wstawał, gdy miał odpowiedzieć na jakieś pytanie, a mikrofon wziął do ręki tylko po to, żeby coś w niej mieć. Trochę jego nadaktywność ustała, gdy zaczął czytać swoje wiersze. Prof. Kuczyńska-Koschany z rzadka wchodziła z nim w interakcję, oddając pole licealistom. A ci i owszem, nie zapomnieli języka w gębie i pytali. O wszystko – na przykład o to, kiedy zrozumiał, że jest poetą (Sommer sam



Marcin Szopiński (z lewej) z dr. Jakubem Kornhauserem

o sobie tak nie myśli, ale wyznał, że jako kilkunastolatek popełnił wiersz w stylu Różewicza, a potem doszedł do wniosku, że nie tylko TO lubi, ale też rozumie...), i o to, czy jako piszący bał się niezrozumienia swoich tekstów (nie odczuwał niczego takiego, bo otwierał szeroko oczy i usta, bo czuł siłę języka), skąd czerpał inspirację (słuchał tego, co jest w języku, w ogóle słuchał i patrzył, próbując uniknąć uwikłania w jakiś rodzaj „polityczności”, choć i u niego wiersze apolityczne bywały polityczne właśnie, ale – jak mówi – zawsze chciał się wybić na niepodległość), co myśli o swoich starych wierszach (ma dystans, ale przecież żaden jego tekst nie powstałby bez zadania sobie pytania, „jak” to ma być napisane), czy ma jakiś szczególnie dla niego wiersz (tak a vista to się nie da wymienić, bo za dużo napisał...).

Na koniec został przywołany zbiór opowiadań „Środki do pielęgnacji chmur”, a Sommer tłumaczył, że romans z prozą to wcześniejsze szkice, których pisanie pozwoliło jemu samemu zrozumieć, dlaczego kocha Babla czy Schulza.

Zanim spotkanie dobiegło końca, Marcin Szopiński podziękował gościom za obecność i wręczył im pamiątkowe upominki w festiwalowych torbach (płóciennych, rzecz jasna, z festiwalową identyfikacją).

Paweł Ruszkowski o przyzwoitości



Ostatni akcent festiwalu Wszystko jest poezja był koncertowy. Na scenie Chojnickiego Centrum Kultury pojawił się 5 czerwca Paweł Ruszkowski, multiinstrumentalista o wspólnym głosie, o takiej wrażliwości, że ze świecą szukać podobnych mu wokalistów.

W Chojnicach bywa co jakiś czas. Ci, którzy choć raz go usłyszeli, z pewnością przyjdą ponownie. Starannie dobiera repertuar, bo to albo Stachura (od niego zaczął i pod koniec także wrócił do jego tekstu), albo Osiecka, albo Młynarski. Jest też poetka, którą odkrył dla siebie – Karolina Stryk i dzięki której światło dzienne ujrzała płyta „Absencja”, z jego muzyką. Też kilka kawałków z niej zabrzmiało. A do tekstu „Stare wiersze” słuchacze mieli okazję razem z Pawłem Ruszkowskim pośpiewać refren... Innym zadaniem było mruczenie przy kolejnej piosence, które też wyszło niezłe...

Ruszkowski nie zapomina o tym, gdzie żyje i gdzie jest jego „mała ojczyzna”. Język kaszubski potrafi wpleść i do „Zielono mi” Agnieszki Osieckiej, i do przygotowywanej właśnie płyty dla dzieci, z tekstami Tomasza Fopkego – po kaszubsku właśnie. Z tej ostatniej usłyszeliśmy żartobliwą modlitwę do Pana Boga, by pomógł przezwyciężyć lenistwo... Była jeszcze jedna modlitwa, tym razem Jana Sabinia, poety, piosenkarza, muzyka związanego z Chojnicami. A ta – już po polsku – mówiła o relacji człowieka z Bogiem. Jak podkreślał Ruszkowski, jest pod wielkim wrażeniem twórczości i osobowości Jana Sabinia, który zresztą był obecny na koncercie.

W programie koncertu (na gitarę i piano) znalazł się też może trochę zapomniany, a bardzo aktualny tekst Młynarskiego „Niewielkie słowo przyzwoitość”. Jak tłumaczył Ruszkowski, napisał do niego muzykę na konkurs, w sumie powstało wtedy ponad 180 kompozycji... A dziś słucha się tego utworu tak, jak by został napisany wczoraj...

Trudno było się nie zachwycać tym koncertem. Ciekawy muzycznie, urozmaicony tekstowo, z wrażliwym i wszechstronnym artystą na scenie o wielkiej kulturze osobistej. Gdzież się on uchował w tych naszych siermiężnych czasach? Już czekamy na repertuar! Ale niestety, był to już ostatni punkt festiwalu Wszystko jest poezja. A kolejne olśnienia za rok!

Tekst i fot. Maria Eichler

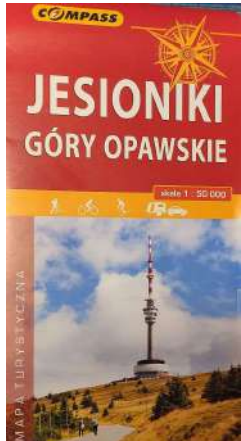


Festiwal „Wszystko jest poezja” każdego roku wychodzi na rynek i na ulice Chojnic. Uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Andersa czytają wiersze i śpiewają je, wręczają kartki z poezją przechodniom, częstują ciastkiem z niespodzianką. Zachęcają też do samodzielnego układania wierszy i proszą o interpretację tych, które przekazują w darze. Ten poetycki happening sprawia, że całe miasto żyje poezją. Kto wie, może będzie to inspiracja dla tych, którzy dopiero w tym rzemiośle raczkują. I zachęta do tego, by poezję czytać i się nią dzielić. Fot. organizatora



Budowniczy lichnowskiej świątyni

W latach 20. XIX w. dotkliwie były braki kadrowe w zasobie duchowieństwa na terenie zreorganizowanej w 1821 r. diecezji chełmińskiej. Znaczący wpływ na ten niekorzystny stan miała niewielka liczba gimnazjów, szczególnie katolickich, w których przyszli kandydaci do stanu kapłańskiego mogliby uzyskać świadectwo dojrzałości.



Dokument ten stanowił od 1818 r. w państwie pruskim konieczny warunek do podjęcia wyższych studiów. Do Seminarium Duchownego w Pelplinie (a wcześniej w Chełmnie) przybywało w tym okresie wielu absolwentów śląskich gimnazjów, w tym w Nysie, Kłodzku czy w Opolu.

Kler chełmiński zasilany był duchownymi pochodzącymi ze Śląska (szczególnie Opolskiego) i Moraw aż do połowy XIX stulecia. Zachęta do przenosin szła ze strony ordynariusza diecezji – biskupa Anastazego Sedlaga. Ten hierarcha Kościoła był Ślązakiem, a zwierzchnikiem diecezji został w 1834 roku. Biskup Sedlag przyczynił się do rozwoju oświaty w Prusach Zachodnich; zabiegał o utworzenie w Chełmnie gimnazjum katolickiego i założył szkołę przykatedralną dla chłopców w Pelplinie (późniejsze progimnazjum Collegium Marianum).

Jednym z kapłanów przybyłych ze Śląska na teren ówczesnych Prus Zachodnich był Peter Nitsch. Duchowny ten urodził się 16 stycznia 1804 r. w miejscowości Hermannstadt (obecnie Heřmanovice w Czechach) w rodzinie rzemieślniczej; jego ojciec Karl Nitsch był piekarszem. Przyszły kapłan miał brata bliźniaka Ignatza. Peter kształcił się w kolegium

zakonu pijarów w Bielej Vodzie, a następnie studiował teologię katolicką na Uniwersytecie Wroclawskim. Edukację akademicką kontynuował w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1830 roku. Posługę wikariuszowską pełnił w Kaplicy Królewskiej w Gdańsku, natomiast w lutym 1837 r. objął parafię w Lichnowach na terenie ówczesnej Kosznejderii. Znaczącym jego osiągnięciem jako proboszcza lichnowskiego była budowa nowego kościoła parafialnego, ukończonego i wyposażonego w 1866 roku. Konsekracja świątyni w stylu neogotyckim nastąpiła w lipcu 1874 r., a dokonał jej bp sufragan chełmiński Georg Jeschke (wychowanek gimnazjum chojnickiego). Ks. Nitsch zarządzał miejscową wspólnotą parafialną przez prawie 35 lat; założył Bractwo Matki Boskiej Szkaplerznej i Bractwo Trzeźwości. Zmarł 8 lutego 1872 roku.



Inskrypcja na krzyżu nagrobnym ks. Petera Nitscha

Przytoczone powyżej dane personalne wyekscerpowane przez dra Jerzego Szwanowskiego z księgi chrztów w archiwum wczeskiej Opawie nie są zatem tożsame z napisem utrwalonym na krzyżu nagrobnym (fot.). Nie zgadzają się bowiem: miejsce urodzenia (Jungferndorf – obecnie Kobyla nad Vidnavkou; w kraju ołomunieckim w Czechach) i data dzienna narodzin (19 stycznia). To zadanie do rozwiązania dla wytrawnego badacza przeszłości.

Przy opracowaniu biogramu ks. P. Nitscha autor korzystał z publikacji ks. Henryka Mroska *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*, Pelplin 1995, s. 220-221 oraz z monografii historycznej Jerzego Szwanowskiego *Dzieje parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej w Lichnowach na tle przeszłości wsi parafialnych*, Kraków 2016, s. 111 i 123-124.

Florian Fabiański ChTPN



Fani ELO do Sworów



Jerzy Erdman zaprasza miłośników zespołu Electric Light Orchestra 26 lipca do Swornegaci na zlot. Start w Wiejskim Domu Kultury o godz. 10.00

Złoty to tradycja, choć ich częstotliwość była różna. Ale pierwsze – od 2005 r. były w Chojnicach. Kto przyjedzie do Sworów, dostanie okolicznościową koszulkę i promocyjne upominki, a wpisowego nie zapłaci, bo go nie ma.

Co w programie? Prelekcja o Swornegaciach, m.in. z wyjaśnieniem nazwy miejscowości, zwiedzanie wsi, wyjazd do Charzyków na ekojarmark, obiad, powrót do Swornegaci, a tam wspomnienia ze zlotów, projekcja filmu z koncertu w 2024 r. w Londynie, od godz. 19.00 w amfiteatrze covery ELO zaśpiewa Ryszard Stopa. – Nie zabraknie konkursów wiedzy o zespole i o gminie Chojnice. A potem zabawa! – zapowiada Jerzy Erdman.

Konferansjerkę poprowadzi Kuba Wawrzyniak z Radia Na Tak.

(em)

REKLAMA

 **Bank Poczty**
IM PROŚCIEJ, TYM LEPIEJ

**Rodzinny wyjazd na wakacje, kolonie dla dzieci, remont...
Masz masę planów, ale brakuje Ci gotówki?
Skorzystaj z Kredytu na szybkie wydatki!**

kredyt do 100 tys. zł na dowolny cel konsumpcyjny (wraz z kosztami)

oferta dla nowych Klientów, nie korzystających wcześniej z usług Banku Poczty, którzy spełniają warunki określone w nocie prawnej na odwrocie listu

niskie oprocentowanie: z ubezpieczeniem 8,99%, bez ubezpieczenia 9,99%.
Szczegóły oferty ubezpieczenia od utraty pracy lub na życie znajdziesz na www.pocztowy.pl

RRSO 10,45% dla przykładu reprezentatywnego

**Lato jest krótkie,
a pomysłów wiele**



Zapraszamy



Chojnice, Stary Rynek 8



Tel: 785 336 245, 785 897 400, 724 699 490 (koszt połączenia zgodny z taryfą operatora)

Niniejsze informacje nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 § 1 k.c. Decyzja i warunki kredytowania zależą od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Zmiana oprocentowania kredytu wpływa na koszt obsługi kredytu. Oferta nie tyczy się z innymi preferencyjnymi ofertami kredytu gotówkowego. Kredyt udzielany jest od 1000 zł do 100 000 zł (wraz z kosztami), na dowolny cel konsumpcyjny, okres kredytowania od 3 do 120 miesięcy. Z oferty mogą skorzystać nowi Klienci (osoby nie posiadające wcześniej żadnej relacji z Bankiem), którzy: otworzą konto osobiste w Banku Poczty S.A. przed podpisaniem umowy kredytowej oraz zapewnią na nim comiesięczny minimalny wpływ w wysokości 1000 zł przez cały okres kredytowania, podadzą adres e-mail, wyrażą zgody marketingowe, wyrażą zgodę na elektroniczne wysyłanie harmonogramów spłat kredytów. W przypadku braku minimalnych wpływów na konto osobiste w okresie 2 następujących po sobie miesięcy, Bank podwyższy oprocentowanie kredytu o 1 p.p. bez możliwości powrotu do poprzedniej ceny. **Oferta obowiązuje do 31 sierpnia 2025 r. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla reprezentatywnego przykładu wynosi 10,45% przy założeniach: kredyt udzielony w dniu 1 lipca 2025 r. na okres 90 miesięcy, bez ubezpieczenia, całkowita kwota kredytu 59 400 zł (bez kredytowanych kosztów kredytu), spłacany do 1. dnia każdego miesiąca w 89 równych ratach w kwocie 940,47 zł, ostatnia - 90 rata wyrównująca w kwocie 939,41 zł, oprocentowanie zmienne 9,99% w stosunku rocznym, całkowity koszt kredytu 25 241,24 zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 25 241,24 zł), całkowita kwota do zapłaty 84 641,24 zł.** Szczegóły oferty w placówkach Banku, pośredników kredytowych oraz na stronie www.pocztowy.pl.



Wyprawa na Ziemię Świętokrzyską

W ramach wycieczek krajoznawczych słuchacze chojnickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku tym razem postanowili zwiedzić Ziemię Świętokrzyską, wychodząc z założenia, że kraj ojczysty należy poznać jak najdokładniej. Dlatego w dniach 6-10 maja br. w wesołych nastrojach autokarem wyruszyli w Polskę z parkingu koło piekarni p. Brunki.

Pierwszym miejscem zwiedzania na trasie do Kielc był **Wąchock**, a w nim: zespół kościelno-klasztorny cystersów z XII w. i Aleja Humoru, na końcu której stoi pomnik sołtysa.



Płyt z treścią kawałów na temat sołtysa z Wąchocka jest tam kilkadziesiąt. Oto niektóre z nich:

- „Dlaczego autobus jeżdżący do Wąchocka jest szerszy niż dłuższy? – Bo wszyscy chcą przy kierowcy siedzieć”.
- „Dlaczego ludzie w Wąchocku stawiają musztardę na telewizorze? – Żeby mieć ostrzejszy obraz”.
- „Dlaczego w całym Wąchocku nie ma szyb w oknach? – Bo sołtys buduje szybowiec”.
- „Dlaczego w Wąchocku są gumowe płyty i dachy? – Bo córka sołtysa robi prawo jazdy”.
- „Dlaczego sołtys trzyma pustą butelkę w lodówce? – Dla gości, którym nie chce się pić”.
- „Dlaczego w nocy do Wąchocka nie można niczym dojechać? – Bo sołtys zwija asfalt na noc”.

tersi wyjechali, klasztor został opieczetowany i zamknięty, tylko kościół klasztorny pełnił funkcję kościoła parafialnego. Zakonnicy powrócili w 1951 r. Dzięki sile woli i wytrzymałości pracy powoli przywracali je do dawnej świetności.

Chojniczanie w Kielcach, w hotelu „Dal” zorganizowali bazę wypadową. Codziennie rano wyruszyli na penetrację okolicy. Pierwszy dzień zaczął się od spaceru po **Świętej Katarzynie**, potem był kontemplacyjny klasztor ss. bernardynek, kapliczka Stefana Żeromskiego, Muzeum Mineralów i Skamieniałości z pokazem szlifowania minerałów, a na zakończenie była prawdziwa magia - podróż po świecie perełek architektury i cudów natury, czyli Park Rozrywki i Miniatur zlokalizowany na stokach Grzbietu Krajeńskiego ze wspaniałymi widokami. Można było podejść do najsłynniejszych budynków świata i nie wyjeżdżając za granicę, poczuć się przez chwilę tak, jakby się tam było. W wyobraźni można było znaleźć się na moście w Wenecji lub na placu św. Piotra w Watykanie, postać obok Statuy Wolności, Białego Domu, nieistniejących wież World Trade Center czy wodospadu Niagara albo przenieść się do Francji i odwiedzić wieżę Eiffla. Można było zrobić sobie na ich tle zdjęcie i wysłać znajomym, by pozazdrościli bywania w świecie.



Miniatura placu św. Piotra w skali 1:13. Pozostałe budynki i budowle wykonane są w skali 1:25

W drodze powrotnej grupa zwiedziła „Kadzielnę” w Kielcach, czyli największe muzeum pod gołym niebem - Rezerwat Geologiczny wpisany na listę UNESCO, gdzie w czasie II wojny światowej Niemcy



U góry: wejście do jaskiń na Kadzielni. Zdjęcie dolne: grupa chojniczan na spacerze po Kadzielni

zorganizowali obóz pracy w kamieniołomach. Znajduje się tam największe na Kielecczyźnie skupisko jaskiń – 25. Przez część z nich prowadzi trasa turystyczna.

Są to skały wapienne. Najwyższa część wzgórza to Skałka Geologów. Pierwszy piec do wypalania wapna wybudowany został w XVIII w. Stąd głębokie wyrobiska. Kiedyś część z nich wypełniała woda, tworząc Jezioro Szmaragdowe. Obecnie wyschnięte, ale trwają prace nad jego odtworzeniem. Eksploatacja kamienia trwała do 1962 r. Wtedy utworzono Rezerwat Przyrody. Kielczanie chętnie spędzają w nim wolny czas. Zwłaszcza że znajduje się tam amfiteatr na 5,5 tys. miejsc, gdzie odbywają się liczne koncerty i imprezy. W 2010 r. wybudowano nową scenę z garderobami i pomieszczeniami technicznymi oraz rozsuwanym dachem nad widownią.

W drodze z Kadzielni do centrum miasta wycieczka zwiedziła park miejski z alejami starych drzew i Aleją Sław.

Wzdłuż Alei Sław po obu stronach umieszczono na granitowych postumentach popiersia znanych osób: kompozytorów, piosenkarzy, aktorów, reżyserów, pisarzy, malarzy. Można przysiąc na jednej z

licznych ławeczek, zadumać się i przywołać w pamięci ich dokonania.

Na zakończenie zwiedzania grupa odwiedziła Katedrę pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny z 1171 roku, Muzeum Narodowe, czyli dawny pałac biskupów krakowskich z 1641 r. oraz zabytkowy rynek.

Ci, którzy nie mieli dosyć spaceru, wybrali się jeszcze na dworzec autobusowy z 1984 r. zbudowany w kształcie rotundy, nazywany „spodkiem”. To unikatowy i nowatorski przykład architektury PRL, wpisany na listę zabytków.



„Spodek” – dworzec autobusowy w Kielcach



Na tyłach klasztoru w Wąchocku



Brama wjazdowa do fabryki. W oddali widoczny budynek Fabryki Porcelany AS i muzeum

Tak więc **Święta Katarzyna** zaserwowała chojniczanie najpierw coś dla ducha, kontemplacji i krótkiej podróży przez literaturę. Potem raj dla oka kobiet, czyli złoto, diamenty, szafiry, opale, szmaragdy i przepiękna biżuteria, a na koniec wyprawiła w szeroki świat ku najwspanialszym perełkom architektury i cudom natury. **Kielce** natomiast podarowały lekcję historii, pokazały piękną architekturę Starego Miasta, a na koniec dnia pozwoliły



pomarzyć o podróżach, bo w końcu po to jest dworzec, by podróżować. Może nawet podobnym spodkiem w przestworzach.

Drugiego dnia chojniczanie wyruszyli do **Muzeum Porcelany „AS” w Cmielowie** przy fabryce porcelany, której kunszt doceniono także na świecie. Fabryka powstała w XIX w., ale 100 lat przed jej powstaniem kwitło tam już garncarstwo. Oczywiście na widok przeróżnych cudów, a na odchodnym zaserwowano warsztaty, które przybliżyły zwiedzającym niektóre etapy produkcyjne. Na krótką chwilę chojniczanie mogli poczuć się w roli odlewnika czy ręcznego malarza.

Następnie pieszo grupa powędrowała na porcelanowy, najbardziej oryginalny rynek w Polsce, uważany za perłę polskiej tradycji i nowoczesności. Łączy bowiem tradycję porcelany i nowoczesny design. Elementy wykonane z materiału imitującego porcelanę, architektonicznie nawiązują do porcelanowych wyrobów. Na przykład ławki wykonane zostały w kształcie filiżanek, fontanna to proces nalewania herbaty, dlatego woda płynie z imbryka do filiżanki. Wzór filiżanek i dzbanka był inspirowany słynną kolekcją „Empire” – zastawy zaprojektowanej na zamówienie prezydenta Ignacego Mościckiego na Zamek Królewski w Warszawie. Od 2012 roku na życzenie pary prezydenckiej, Bronisława i Anny Komorowskich, stała się ona oficjalną zastawą w Pałacu Prezydenckim. Jest też w Watykanie, na dworze króla Belgii – Filipa, wielu placówkach dyplomatycznych i dworach arystokratycznych na całym świecie.

Z Cmielowa grupa pełna entuzjazmu i wrażeń wyruszyła do **Krzemionek Opatowskich**, gdzie znajdują się Neolityczne Kopalnie Krzemienia Piasistego wpisane na listę UNESCO. Chojniczanie z zapalem pokonywali wąskie kopalniane chodniki, wczuwając się w ciężką pracę górników.

Na zakończenie dnia chojniczanie odwiedzili **Święty Krzyż** na szczycie Łysej Góry, miejsce, które od średniowiecza było odwiedzane przez pielgrzymów. Zwiedzili zespół klasztorny, jedno z najstarszych sanktuariów na terenie Polski, a w nim: relikwie Drzewa Krzyża Świętego, Muzeum Misyjne z pamiątkami zebranymi podczas licznych i niebezpiecznych wypraw oraz krytą ze zmumifikowanymi zwłokami Jeremiego Wiśniowieckiego, znakomitego wodza, taktyka i organizatora wielu wypraw wojennych.

W drodze powrotnej było jeszcze Gołoborze, czyli miejsce „gołe” – rumowisko skalne na stoku Łysej Góry. Piękne widoki oczarowały



Przed fontanną na rynku w Cmielowie

wały wycieczkowiczów, a magiczny szum buków i jodeł Puszczy Jodłowej przypominał legendę o odbywających się sabatach czarownic.

Trzeci dzień przeznaczony został na **Sandomierz**, miasto znane z filmu „Ojciec Mateusz”. Grupa zwiedziła Stare Miasto wraz z murami obronnymi z XIV w. i romański kościół pw. Św. Jakuba. Z malowniczych wąwozów „Królowej Jadwigi” i „Piszczele” przez Ucho Igielne dotarła do rynku z zabytkowym ratuszem. Podziwiała stare kamienice i Bramę Opatowską. Przeszła też trasą podziemną – dawnymi składami kupieckimi.

W drodze powrotnej odwiedziła miejscowość Ujazd, a w nim ruiny zamku **Krzyżtopór**, dawną rezydencję pałacową otoczoną fortyfikacjami bastionowymi. W poł. XVII w. wybudował ją wojewoda sandomierski Krzysztof Ossoliński. Przed powstaniem Wersalu była to jedna z największych budowli pałacowych w Europie. Rok po ukończeniu budowy Ossoliński zmarł. Zadłużony zamek przejął syn Jerzy, a po nim jego córka Urszula Kalinowska. Podczas potopu szwedzkiego został spalony i częściowo spalony. Potem zamieszkali w nim Morsztynowie, a po nich gen. Michał Jan Pac. Ponownie został zniszczony w 1770 r. podczas obrony przez zwolenników konfederacji barskiej, której sprzyjał właś-

ciel. W jakiś czas później kupił go rodzina Sołtyków. Obecnie stanowi „Pomnik historii”. Pozostało 90% murów i 10% zadaszenia, fortyfikacje i bastiony, ślady umocnień i mosty. Planuje się jego odbudowę.

Dlaczego Krzyżtopór? Krzyż to symbol wiary i polityki wojewody, topór – herb Ossolińskich. Nakręcono tu wiele scen z wielu filmów („Przyjaciół wesółego diabła”, „Ojciec Mateusz”, „Księżstwo”, „Gabriel”). Zamek stanowił też tło do klipu filmowego promującego grę komputerową Lineage W. Nagrano też teledysk do piosenki „Bite Me” południowokoreańskiego zespołu ENHYPEN.

Czwartego dnia po zwiedzeniu wapiennej jaskini krasowej w Chęcinach – **Jaskini Raj** z bogatą i różnorodną szatą naciekową, chojniczanie udali się w drogę powrotną do domu. Z okien autokaru podziwiali ruiny zamku z przełomu XIII/XIV w. górujące nad Chęcina-
mi.

Całą wycieczkę zaplanowała i zorganizowała **Mirella Stanisławska**, za co wszyscy uczestnicy serdecznie jej dziękują. Dziękują też kierowcy, panu **Zenkowi Rybackiemu**, za miłą współpracę, szczęśliwą podróż i serdeczne wzajemne zrozumienie.

Maria Judejko



U góry – marsz Wąwozem Królowej Jadwigi, poniżej – przed ratuszem w Sandomierzu



Grupa przed zamkiem Krzyżtopór



XXXI FESTIWAL SZTUKI ULICZNEJ CHOJNICKA FIESTA 2025

im. Eugeniusza Mikołajczyka

4 LIPCA - PIĄTEK**19:00**
OTWARCIE FESTIWALU

AMFITEATR IM. JANA SABINIARZA-FOSA MIEJSKA

19:10
„BAJKA O SŁOWACH”

- TEATR PIJANA SYPIALNIA - WARSZAWA

AMFITEATR IM. JANA SABINIARZA-FOSA MIEJSKA

20:20
„RATCATCHER”

- TEATR ATELIERCUNCHEON - WŁOCHY

RYNEK MIEJSKI

21:10
ETIUDA OGNIOWA „KOŚCI SAMOTNOŚCI”

- GRUPA PIROMANI - INICJATYWA STREETWORK, CHOJNICE

AMFITEATR IM. JANA SABINIARZA-FOSA MIEJSKA

5 LIPCA - SOBOTA**22:00**
„SOLARSI”

- SZTUKMISTRZE Z LUBLINA

RYNEK MIEJSKI

23:00
„TEATRZYK ZIELONA GĘŚ”

- TEATR PIJANA SYPIALNIA - WARSZAWA

AMFITEATR IM. JANA SABINIARZA-FOSA MIEJSKA

**CHOJNICE**
MIASTO OD LAT

Amfiteatr im. Jana Sabiniarza-Fosa Miejska

XXX CHOJNICKA NOC POETÓW

19/07/2025/18:00

GOŚCIE NOCY


MAGDA UMER
 KONCERT
 JUBILEUSZOWY 55/75


**DARIUSZ
KOWALSKI**
 ADDIO NORWID


ŁUKASZ JEMIOŁA
 Z ZESPOŁEM
 RETRO NA ŻYWO

ORAZ LAUREACI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU „JEDNEGO WIERSZA”

WIĘCEJ INFORMACJI: WWW.CKCHOJNICE.PL

Działo się w Chojnicach 100 lat temu

Dziennik Pomorski nr 150, Chojnice, czwartek 2 lipca 1925 r.

— **Pianino elektryczne**, jakie sprowadził p. Czarniecki dzierżawca b. hotelu Reichshof okazuje się pierwszorzędnym instrumentem wygrywającym z wielką akuracją słynne utwory pierwszorzędnych komponistów. Pianino to kosztuje około 5000 złotych.

— **Samochód** — przydzielono tutejszej komendzie policji do rozporządzenia. Pojazd taki okazywał się dawno dla celów policyjnych niezbędny ze względu na lichą komunikację w tutejszym powiecie, a szczególnie w obrębie byłego powiatu Człuchowskiego. Widać, iż robi się wszelkie możliwe wysiłki nad ulepszeniem technicznych środków naszej młodej policji. Obecnie nieomal każda komenda jest w posiadaniu podobnych pojazdów mechanicznych. Miejmy nadzieję, iż tabor ten powiększy się z biegiem czasu.

Dziennik Pomorski nr 151, Chojnice, piątek 3 lipca 1925 r.

— **Co to ma znaczyć!** W środę po południu przelatywał przez dworzec aeroplan niemiecki od strony Czerska do granicy niemieckiej Firschau i to tak nisko, że dokładnie było można go rozpoznać. Jest to trzeci z rzędu wypadek w ostatnim czasie tego rodzaju odwiedzin niemieckich. Chyba władze nasze wyproszą sobie raz na zawsze tego rodzaju wybryki od Niemców, bo wygląda to nieomal tak jak gdyby oni tu byli gospodarzami.

— **Poszlaki pierwszego**. Zauważyć można po rogach ulic, iż zakrapiano „pierwszego”. Nie jeden wziął tej „pocieszycielki strapionych” trochę za wiele, tak że nie sprzyjało to żołądkowi. Lepiej było wypić mniej, aniżeli zawiele.

— **Na ostatnim zebraniu cechu fryzjerskiego** obrano cechmistrzem mistrza fryzjerskiego p. Franciszka Zuchowskiego mającego swój zakład przy pl. Król. Jadwigi nr 8, zastępcą cechmistrza został mistrz fryzjerski p. Sauter przy ul. Młyńskiej, sekretarzem p. Roliński Jan przy ul. Młyńskiej, skarbnikiem p. Hamerski przy pl. Jadwigi, ławnikiem został p. Kminikowski.

Dziennik Pomorski nr 155, Chojnice, środa 8 lipca 1925 r.

— **Chleb zdrożał**. Od poniedziałku podnieśli piekarze cenę na chleb. Obecnie kosztuje 3 funtowy chleb 80 groszy a więc podrożał o 5 groszy. Są to jakieś ciekawe objawy. Czyby wpływał na to wylew wody w Małopolsce wskutek czego zniszczone zostały duże obszary zasiewów? Dla konsumenta nie jest to pocieszącą nowiną, bo cierpi na tem jego kieszeń, zarobki zaś pozostają na dotychczasowym poziomie.

Dziennik Pomorski nr 156, Chojnice, czwartek 9 lipca 1925 r.

— **Falszywe dwuzłotówki pojawiły się w obiegu**. Składają się z mieszaniny ołowiu i aluminium, są nieco mniejsze niż prawdziwe i ciemniejszego wyglądu. Poznać je można po tem, że dźwięku nie oddają przy padnięciu i posiadają tępy otok.

— **Plaga szczurów**. W ostatnim czasie rozmnożyły się w mieście naszym w ogromnej ilości szczury, których na każdym kroku wieczorami widać biegających po ulicach, szczególnie zaś po zaułkach i w pobliżu starych chader. Niektórzy, zdaje się złośliwi twierdzą, że od czasu gdy zburzono stary Spichlerz datuje się wędrowka szczurów z ulicy Spichrzowej do śródmieścia. Nic dziwnego, mamy przecież w Chojnicach nader dużo starych chałup, które chyba tak prędko nie doczekają się rozbiórki i stanowiąc będą długo jeszcze zbiorniki robactwa wszelakiego.

Dziennik Pomorski nr 157, Chojnice, piątek 10 lipca 1925 r.

— **Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność**. Legitymacje na zbierania jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność wydaje się od środy w ratuszu pokój nr 2 za zapłatą 3-zł. od sztuki, a dla ubogich, pobierających wsparcie 1.— od sztuki. Zbieranie jagód i grzybów w miejskim lesie Wolność bez legitymacji podlega karze.

Dziennik Pomorski nr 159, Chojnice, niedziela 12 lipca 1925 r.

— **Niefortunna wycieczka**. W ostatnim czasie jedna z cór Ewy znikła nagle z bruku chojnickiego i jak się później okazało wybrała się była na gościnne występy do Człuchowa i to przez zieloną granicę. Nieboraczka ugościła się u pewnego leśniczego i przeżywała początkowo wesołe dni. Niestety jednak chciało, iż pewnego dnia wpadła w ręce straży niemieckiej i z miłego gniazda u leśniczego dostała się nagle w mniej przyjemne mury więzienia...

— **W plantach przy ul. Mickiewicza** skoszono w piątek już dość wyrosłą trawę wpięrką kosą a następnie wyrównano trawniki maszynową kosiarką ręczną tak, że przybrały one stosowny wygląd.

— **Nowoczesną patentowaną maszynę do parzenia kawy**, herbaty itd. sprowadził sobie restaurator dworcowy p. Bieda kosztem 1900 zł. Maszyna ta jest istotnie ostatnim słowem techniki i cieszyć się wypada, że również swego czasu urządzenia bufetowe po poczekalniach dworcowych postępują z biegiem czasu i w tym względzie dorównujemy zachodnim państwom.

— **W piątek przybył do Chojnic II baon 66 pp. z Chełmna**, podczas gdy I baon jak wiadomo wyruszył na ćwiczenia do Grupy.

Dziennik Pomorski nr 161, Chojnice, środa 15 lipca 1925 r.

— **Naprawa zewnętrzna kościoła parafialnego**. Od początku maja rozpoczęta praca nad naprawą skruszonego muru przy kościele parafialnym dobiega końca. Naprawa prócz wieży potrwa jeszcze około 14 dni, a następnie rozpocznie się praca przy naprawie, wieży. Filary wewnątrz kościoła, o których swego czasu pisaliśmy, że farba z nich opada, zostały również przez firmę malarską p. Markiewicza odmalowane na świeżo i oczom parafian przedstawiają obecnie przyjemny widok. W ten sposób prace na wewnątrz i zewnątrz przy kościele parafialnym zostaną ukończone, pozostanie jedynie jeszcze odmalowanie ołtarzy, co sądzimy nastąpi na wiosnę przyszłego roku.

— **Miasto nasze może się obecnie poszczycić 3-ma śmietniskami** i to w środowisku miasta. I. przy ul. Ramy przy jeziorze mniszem. II. przy ul. Sienkiewicza i 3 ci przy ul. Wysokiej,

z których to miejsc ulatnia się na miasto kurz, jak również niemiła woń. Przy tak błahych sprawach jak zasypanie i wyrównanie wymienionych placów brak również pewnych zarządzeń ze strony magistratu. Ponieważ zawieszenie placu przy ul. Mickiewicza jak również przy ul. Ramy potrwa czas dłuższy, należałoby narazie naszem zdaniem wydać zarządzenie, by wszelkie śmieci skierować na ul. Wysoką, by przyspieszyć zawieszenie tego kawałka ul. by choć obywateli ul. Wysokiej uwolnić od tych niemiłych zapachów, bo jak się obecnie praktykuje rozstrzelone na trzy miejsca wywożenie śmieci potrwa jeszcze czas dłuższy. Uwagi te zwracamy z konieczności, gdyż swego czasu jak o tem donosiliśmy obywatele ul. Wysokiej żalili się, że niedosyć, iż w czasie deszczu zmuszeni są z braku bruku chodzić w błocie, to jeszcze założono tam śmietnisko, by im do reszty nieprzyjemnić zamieszkanie na tej ulicy.

Dziennik Pomorski nr 162, Chojnice, czwartek 16 lipca 1925 r.

— **Od pewnego już czasu dochodzą nas skargi**, że na parcelkach miejskich, dzierżawionych przez miejscowych obywateli, za staremi koszarami, pomiędzy ul. Mickiewicza a Koszarową, zachodzą liczne wypadki kradzieży jarzyn, a przeważnie marchwi, oraz niszczenie przez wrywanie i porzucenie na miejscu cebuli, pietruszki itd. Jak można z powyższego wnioskować, sprawcami będą prawdopodobnie nieletnie dzieci, które nie zdają sobie sprawy, co może za nieprzyjemność wyniknąć dla ich rodziców wraz z schwytaniem ich na gorącym uczynku, którzy będą zmuszeni zapłacić za wyrządzoną szkodę poszkodowanym. Dla dobra ogólnego zwraca się uwagę rodzicom, by ci pouczyli własne dzieci, jak należy szanować cudzą własność.

— **Budowa nowej plebanji!** Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, kupno domu na plebanję od p. Grzeni, przez Zarząd Kościelny nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, z powodu wygórowanej ceny. W tym tygodniu ma być jeszcze podana odpowiedź p. Grzeni. Zarząd kościelny ma zamiar przystąpić do budowy plebanji, gdyż w tym wypadku spodziewa się uzyskać kredyt długoterminowy, co na kupno domu uzyskać nie można. Według zaciągniętych informacji koszt budowy nie będą wyższe od żądań p. Grzeni. Plebanja stanie prawdopodobnie na placu kościelnym. Długi zaciągnięte na budowę sklepienia w kościele parafialnym zmalały do kilku tys. zł. Pokrycie znaleziono prawdopodobnie z wydzierżawienia ławek, oraz z odbytej kołody.

Dziennik Pomorski nr 166, Chojnice, wtorek 21 lipca 1925 r.

— **Niedbalstwo, które się mści**. W ostatnim czasie zdarzyło się w mieście naszym dużo kradzieży rowerów, które napotyka się wszędzie stojące na ulicy bez wszelkiego zabezpieczenia od kradzieży. Nagle rower znika i wtenczas oczywiście poszkodowany podnosi wielki gwałt na policji, która przecież nie na to jest powołana, aby stróżowała nad wszystkimi rowerami w mieście. Kto zatem z lekkomyślności lub niedbalstwa o swoją własność sam się nie stara, niechaj przy ewentualnej kradzieży również lekkomyślnie ponosi skutki i nie podnosi wielkiego lamentu.

Dziennik Pomorski nr 169, Chojnice, piątek 24 lipca 1925 r.

— **Świat się przewraca**. Niedawne są jeszcze czasy, kiedy pojawiły się pojazdy mechaniczne, tak zwane automobile. Sprawilo to swego czasu niemało podziwu. Z biegiem czasu przyzwyczajono się i do tych wynalazków, szczególnie iż kierowali nimi mężczyźni i zdawało się, iż oni tylko są powołani do tego rodzaju funkcji. Jednak w ostatnim czasie wybrały sobie zawód ten również kobiety: początkowo nie dawało się to we znaki oczom ogółu, jednak ostatnio widuje się szoferów płci pięknej coraz częściej. Widywano tu w Chojnicach szofera-kobietę w osobie pewnej obywatelki ziemskiej z pod Chojnic. W ostatnich dniach pojawiły się jednak i inne samochody, kierowane przez kobiety. Przypadałoby, iż okazywały one wielką wprawę.



TUREX
Świat Żaluzji i Rolet

BRAMY ROLETY ŻALUZJE PLISY

Firmowy Salon Sprzedaży

Klawkowo k. Chojnic ul. Gdańska 3, tel. /fax 52 39 777 48

kom: 602 113 018, e-mail: biuro@turexchojnice.eu



Muzeum w Chojnicach zaprasza

Wystawy stałe i czasowe

- **Brama Czluchowska:** 1) Z przeszłości Chojnic. Od średniowiecza do czasów II Rzeczypospolitej; 2) Materialne dziedzictwo regionu Kaszub Południowych; 3) Chojnice i okolice. Przeszłość ukryta w ziemi; 4) Wystawa czasowa „Ptaki”.
- **Dom Szewski** obejrzymy militaria europejskie z XVI – XX w.
- **Baszta Kurza Stopa** wystawa „Portrety chojniczan”.
- **Dawne mieszkanie regionalisty Albina Makowskiego** w Chojnicach, przy ul. Drzymały 5 można zwiedzać kolekcję historyczno-regionalną gromadzoną przez właściciela tego lokum.
- **Odry**, ul. Długa 2 – znajduje się ekspozycja związana z kultowymi miejscami Gotów oraz cmentarzysko z kręgami kamiennymi.

Godziny otwarcia

Muzeum Historyczne - Etnograficzne w Chojnicach
ul. Podmurna 15, 89 - 600 Chojnice

WRZESIEŃ - CZERWIEC

poniedziałek - nieczynne
wtorek - piątek - 10:00 - 16:00
sobota - niedziela - 10:00 - 15:00

LIPIEC - SIERPIEŃ

wtorek - piątek - 10:00 - 17:00
sobota, niedziela - 10:00 - 15:00
poniedziałek - nieczynne

Muzealna kolekcja historyczno – regionalna Albina Makowskiego Chojnice, ul. Drzymały 5

urządzona w dawnym mieszkaniu kolekcjonera
Zgłoszenia telefoniczne: 52 397 23 19 w. 24
w godzinach pracy muzeum

Ekspozycja archeologiczno - przyrodnicza Kręgi kamienne w Odrach. Rezerwat archeologiczno-przyrodniczy Odry, gmina Czersk, ul. Długa

wtorek - piątek, niedziela - 10 - 14
poniedziałek, sobota - nieczynne

Możliwe zwiedzanie dla grup zorganizowanych na
zgłoszenie telefoniczne: 52 397 23 19 w. 22

 **MUZEUM HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNE**
im. Juliana Rydzkowskiego w Chojnicach

PAMIĘTAJ!!!

Kolejny chojniczanie.pl ukaże się z datą **1 sierpnia 2025 r.** dostępny w punktach kolportażu już 31 lipca!

ZAPRASZAMY NA PIKNIK Z OKAZJĄ 10-LECIA EKSPERYMENTARIUM

5 LIPCA (SOBOTA) W GODZINACH 10:00- 14:00

PRZY BUDYNKU EKSPERYMENTARIUM, UL. PIŁSUDSKIEGO 30B, CHOJNICE

WSTĘP WOLNY

• EKSPERYMENTY I EKO WARSZTATY DLA CAŁYCH RODZIN
• BALONOWE ZAWIĄZASY I GIGANTYCZNE BAŃKI MYDLANE
• WATA CUKROWA
• Dmuchane zamki i zjeżdżalnie
• Malowanie buziek i brokatowe tatuaże
• ALPAKI
• VR-OWY ROLLERCOASTER
• WYJĄTKOWA KOLOROWA NIESPODZIANKA

PRZYJÓDZIE, ZABIERZCIE RODZINĘ, ZNAJOMYCH I DOBRY HUMOR
ŚWIETUJMY RAZEM NASZĄ PRZYGODĘ Z NATURĄ I NAUKĄ!

Ptaki, ptaszki i jeszcze raz ptaszęta

Wszystko tam ćwierka i szczebioce, grucha i pohukuje. Gdzie? Na ostatnim piętrze Bramy Czluchowskiej, gdzie właśnie wleciała różnokolorowa i oszałamiająca wystawa pt. „Ptaki”. Napaśćcie nią oczy, dźwiękami wypełnijcie uszy. Warto!

Są tu dzieła kilkunastu rzeźbiarzy, w tym tak dobrze znanych, jak Józef Chelkowski, Włodzimierz Ostoja-Lński czy Józef Walczak. Wystawa jest pięknie zaaranżowana, błyszczą kolorami plansz, a miniaturowe ptaszki patrzą na nas z postumentów w środku sali. Jak możemy doczytać w towarzyszącym ekspozycji katalogu, rzeźbienie ptaszków było i jest bardzo popularne, do tego stopnia, że na niektórych konkursach sztuki ludowej wyodrębnia się osobną kategorię do oceny – „ptaszki z drewna”, a tych, którzy je rzeźbią, nazywa się ptaszkarzami.

A ptak potęgą jest i basta! Pojawia się w baśniach i legendach, w mitologiach i religiach, bywa bohaterem obrzędów

(np. kaszubski obrzęd ścinania kani). Może symbolizować zakłętę duszę, pokutującą duszę, zwiastować różne wydarzenia i zjawiska. Wielu z nich przypisywano konkretne cechy i atrybuty. Ma to również odzwierciedlenie w języku, kiedy mówimy np. że ktoś jest czupurny niczym kogut, że ktoś chodzi jak kaczka itp.

Na wystawie zobaczymy ptaszki wypisane wymaluj, jakie latają po niebie, i takie, które artysta sobie tak czy inaczej wyobraził. Wszystkie cieszą oko – i te bez podmalunku, i te z feerią barw. Zachęcam do wdrapania się na samą górę muzeum, nie będziecie żałować! A czas na to macie do września!

Tekst i fot. Maria Eichler



Patrzą na nas z portretów

W baszcie Kurza Stopa (część Muzeum Historyczno-Etnograficznego) otwarto 25 czerwca niesamowicie fantastyczną wystawę. Zdjęć i obrazów z portretami chojniczan sprzed lat. Dodajmy, sprzed wielu.

Zdjęcia na ogół pochodzą z dwóch fotograficznych zakładów sprzed II wojny światowej – Maksa Heyna i Antoniego Góralskiego. Portrety – są malowane różną ręką, m.in. znanego chojnickiego malarza Kazimierza Lemańczyka. Wystawę pięknie zaaranżowała Marta Potulska, z pomocą innych pracowników muzeum. Co ciekawe, nie jest to hołd złożony wybitnym postaciom tamtych czasów, choć i one się tu zdarzają, ale zwykłym ludziom, którzy przychodzili do zakładu fotograficznego, żeby pstryknąć sobie fotkę – samemu, albo z żoną czy mężem, albo typowe ślubne zdjęcie (np. Anny i Jana Stromskich). Patrzą na nas z tych fotografii piękni ludzie, wyobrażamy sobie, że na pewno takimi byli, niezależnie od fizycznej urody. Patrzą prosto na nas, poważnie, z uwagą, z namysłem. Nie robią min ani grymasów. Ciekawe, kim byli i jacy byli... Nie o wszystkich się tego dowiemy.

Prezent od artysty z Krakowa

Ale są i przedstawiciele rodu Łukowiczów, jest portret Juliana Rydzkowskiego, patrona chojnickiego muzeum, na którego tle dyrektor muzeum dr Marcin Synak opowiadał o koncepcji wystawy i o tym, że dla niego samego jest ona czymś nadzwyczajnym. Nie był odosobniony. Z czułością spoglądał na swojego dziadka Roman Belzerowski, który przyniósł na wystawę także album pełen rodzinnych zdjęć – zasilił zbiory muzeum, bo ofiarodawca nie chce, by ta pamiątka gdzieś przepadła. Wpadł jak po ogień już przy końcówce spotkania artysta z Krakowa, ale rodem z Chojnic – Janusz Trzebiatowski. On też miał

ze sobą coś ekstra. Portret własny – do kolekcji – namalowany przez wybitnego twórcę Franciszka Maśluszczaka.

Przejrzyj się w lustrze

Każdy mógł się przejrzeć w lustrze, tuż przy wejściu. I nie było to zwykłe lustro. Ten element wystroju wystawy uświadamiał, że wraz z odwiedzającymi to miejsce portretów będzie przybywało. Każdy z nas zaistnieje jako odbicie choćby przez sekundę. Stanie się portretem. Kogo tam zobaczymy? Czy będziemy z siebie dumni?

Wystawa będzie czynna do października. Polecam, nie przegapcie.

Tekst i fot. Maria Eichler



Promocja Regionu Chojnickiego serdecznie zaprasza w lipcu do udziału w kilku ważnych wydarzeniach

6 lipca w Charzykowach na scenie amfiteatru kolejna edycja „W rytmie Warsa i Fogga” – o godz. 18. W tym koncercie charytatywnym dla chorych dzieci wystąpią znani mieszkańcy powiatu chojnickiego, którzy niekoniecznie kojarzą się ze śpiewaniem...

12 lipca w Chojnicach przy ulicy Towarowej 17 w godzinach od 9 do 12 zachęcamy do udziału w targach lokalnych specjalistów

26 lipca w Charzykowach odbędzie się kolejny jarmark „Czym chata bogata”.

Do zobaczenia!

Szczegóły na stronie <https://promocjachojnice.pl/>

Nagrody i stypendia. Dla ludzi kultury i sportu

Bez ich talentu, pracy, zaangażowania bylibyśmy znacznie ubożsi. To dzięki nim przeżywamy wiele emocji, obcujemy z pięknem, ale też doświadczamy smaku zwycięstwa i goryczy porażki. 11 czerwca w Chojnickim Centrum Kultury odebrali nagrody i stypendia burmistrza.

Jak informował Roman Guzelak, szef wydziału sportu i współpracy z organizacjami pozarządowymi wpłynęło osiem wniosków o przyznanie nagrody burmistrza w dziedzinie kultury i żaden nie został pominięty. A zgłaszali je – sam burmistrz, radny Kazimierz Jarszewski, stowarzyszenie Centrum Kultury Podziemia i Chojnickie Centrum Kultury.

– *Dziękuję wam za pracę i za talent* – zwracał się do obecnych burmistrz Arseniusz Finster. – *To dzięki wam możemy się cieszyć, zamyślać, przeżywać inne rzeczy. – To tylko ułamek tego, co możemy dla was zrobić* – potwierdzał wiceburmistrz Adam Kopczyński. – *To dzięki wam powstaje u nas zaangażowana wspólnota.*

I jak się można było dowiedzieć, obaj panowie będą dbali o to, żeby kultura i sport były apolityczne. A w dziedzinie kultury nagrody otrzymali: Jarosława Pabich-Szmyt (sztuki piękne), Aleksandra Fryca (animatorka kultury, wokalistka), Daria Kwiatkowska, Beata Czapiewska, Piotr Czapiewski (teatr), Karolina Szczepańska (akwarelistyka), Janusz Łangowski (muzyka), Łukasz Cisewski (animatorka kultury) – fot. poniżej.

Liczny jest zastęp stypendystów burmistrza w kategorii kultura, jej upowszechnianie i ochrona zabytków. Są to: prof. Jacek Knappek, Filip Waldoch, Rafał Matusz, Daniel Frymark, Aleksander Knitter, Weronika Jaroszewicz, Grzegorz Niemczyk, Katarzyna Pestka, Marcin Szopiński, Marlena Pawlak, Maja Szyszka, Olgierd Szopiński, Eliza Cysewska, Weronika Remus, Kamil Jerzyk, Jan Orłowski, Amelia Pawlak, Amelia Rybacka, Kinga Kitowska, Agnieszka Kitowska, Anna Kalinowska, Weronika Siegmiller, Dominik Czapie-

wski, Oskar Imianowski, Matylda Pałubicka, Martyna Kula, Julia Muszyńska, Nina Fierek, Wiktoria Żywicka, Magdalena Knopik, Lidia Ziemińska, Marta Gulczyńska, Rafał Fierek, Oliwier Reszka. Reprezentują różne dyscypliny – od nauki, przez teatr, muzykę, fotografię, literaturę, sztuki plastyczne, po taniec.

W kategorii sport – żeglarstwo (ChKŻ) – nagrody dostali: Oliwia Laskowska, Magdalena Kwaśna, Filip Nosol, Stanisław Nosol, Bartosz Dynia, Jan Kubiak, Mateusz Grabowski, Igor Pawłowski, Piotr Sołtysiak, Patryk Sałata, Zofia Gil, Maurycy Odejewski oraz trenerzy: Mirosław Laskowski, Dariusz Kosecki, Karol Jączkowski.

Z Klubu Sportowego Boxing Team – Warena Gruchała, Marcel Miszer, Sandra Resemann, Szymon Bloch, Bartosz Wandziński, Magdalena Lepak, Nadia Dulka, Maja Wielewicz, Mikołaj Jutrzenka oraz trenerzy Marcin Gruchała, Sebastian Butkiewicz i Kewin Gruchała.

Z MKS „Chojniczanka” – Fabian Bryłowski, Mateusz Dajnowski oraz trenerzy Jarosław Wróblewski, Tomasz Fojut, Dawid Domeracki, Artur Fryś, Janusz Rzeszutko i Mateusz Kaczmarek.

Z Centrum Sztuk Walki: Magdalena Bloch, Dominik Janikowski i Damian Janikowski.

Dla nagrodzonych i dla stypendystów pięknie zaśpiewała Karolina Lewińska, a potem można już było wracać do domu z pamiątkowym dyplomem i różyczką w rękę. Nie mówiąc już o finansowym zastrzyku...

Tekst i fot. Maria Eichler

Szczepienia przeciwko HPV w szkołach

W ostatnim czasie pracownicy medyczni Centrum Medycznego Gemini w Chojnicach przeprowadzili szczepienia przeciwko wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV) w trzech placówkach oświatowych: Szkole Podstawowej nr 3 i Szkole Podstawowej nr 8 w Chojnicach oraz w Szkole Podstawowej w Łęgu.

Akcja odbyła się w ramach ogólnopolskiego programu realizowanego przez Ministerstwo Zdrowia, który od września ubiegłego roku umożliwia bezpłatne szczepienia przeciwko HPV dla dzieci w wieku 9–14 lat. Dzięki zaangażowaniu szkół oraz zespołu medycznego Centrum Medycznego Gemini udało się sprawnie zorganizować szczepienia bezpośrednio na terenie placówek, co znacząco ułatwiło dostęp i zwiększyło liczbę zaszczepionych dzieci. Rodzice nie musieli zwalniać się z pracy, szczepienia mogły zostać wykonane na podstawie oświadczeń i zgód.

Szczepionka przeciwko HPV to skuteczna forma profilaktyki nowotworów szyjki macicy, narządów rozrodczych, a także niektórych nowotworów głowy i szyi (np. gardła, migdałków czy krtani). Zakażenie HPV często przebiega bezobjawowo, ale może prowadzić do rozwoju poważnych chorób nowotworowych, nawet po wielu latach od momentu zakażenia.

Statystyki są niepokojące – każdego roku w Polsce ponad 3 tysiące kobiet dowiaduje

się, że choruje na raka szyjki macicy, a połowa z nich umiera. Coraz więcej zachorowań notuje się także u mężczyzn – w szczególności na nowotwory głowy i szyi wywołane przez HPV. Szacuje się, że aż 80% dorosłych w ciągu życia zetknie się z tym wirusem. Szczepienie dzieci w młodym wieku – zanim rozpoczną aktywność seksualną – to najskuteczniejszy sposób, by je przed tym uchronić.

Pamiętajmy, że każde szczepienie udokumentowane jest w elektronicznej dokumentacji medycznej i widnieje już na Indywidualnym Koncie Pacjenta.

Rodzice, którzy chcą ochronić swoje dzieci przed nowotworami związanymi z wirusem HPV, mogą skorzystać z możliwości bezpłatnego szczepienia dzieci w wieku 9–14 lat. Cykl szczepień obejmuje dwie dawki podawane w odstępie około trzech miesięcy.

Chętni mogą zgłaszać się do Centrum Medycznego Gemini w Chojnicach, ul. Młodzieżowa 35, po wcześniejszej rejestracji telefonicznej pod numerem 52 397 40 33.



Szczepienia w SP nr 3. Ucznia wspiera pielęgniarka szkolna Dorota Drązkowska

REKLAMA

Gospodarstwo Pasieczne
KASZUBSKIE MIODY
ul. Kalwaryjna 13
Brusy
tel. 505 777 424

PUNKTY SPRZEDAŻY W CHOJNICACH:

- ➔ **Dom Handlowy RESLER**
Młyńska 7
- ➔ **POLOmarket**
Świętopięta 16
- ➔ **Delikatesy Mięsne Niewieścín**
Jana Pawła II 2D

www.sklepkaszubskiemiody.pl



REKLAMA

POLECAMY
kuchnię staropolską i orientalną
ORGANIZUJEMY
bankiety i uroczystości, stypy,
przyjęcia, imprezy okolicznościowe
CATERING, DANIA NA WYNOS

Restauracja Sukiennice Sp. z o.o.
Chojnice, ul. Sukienników 14
telefon 52 397 32 55
restauracjasukiennice@gmail.com
www.sukiennice.net.pl

CZY WIESZ, ŻE KAŻDY NOWOCZESNY CHOJNICZANIN, BY WSZYSTKO WIEDZIEĆ, CZYTA

chojniczanin.pl
Gazeta LOKALNA

XXVI Przegląd Piosenki Religijnej „Credo” – Chojnice 2025

13 czerwca w fosie miejskiej odbył się XXVI Przegląd Piosenki Religijnej - CREDO 2025, pamięci św. Jana Pawła II i św. Jana Chrzyciela - patrona Chojnic, a w tym roku nawiązujący także do obchodów 750 – lecia naszego miasta.

Organizatorami przeglądu byli: Szkoła Podstawowa nr 1 w Chojnicach, Parafia pw. Ścieścia św. Jana Chrzyciela w Chojnicach, Chojnickie Centrum Kultury. Przegląd otworzyli Ewa Modrzejewska – dyrektorka chojnickiej „Jedynki”, ks. Jacek Dawidowski – proboszcz Parafii pw. Ścieścia św. Jana Chrzyciela oraz Łukasz Sajnaj – wicedyrektor Chojnickiego Centrum Kultury. W słowie wstępnym organizator przeglądu Michał Leszczyński wspominał o początkach przeglądu oraz o jego inicjatorach: dyr. Ludomile Paczkowskiej, s. franciszkanie Mironie Turzyńskiej oraz o pp. Lidii i Leszku Chamier Cieminskich (Leszek Chamier Cieminski zmarł kilka lat temu, a w ubiegłym roku pożegnaliśmy Ludomiłę Paczkowską, w imieniu organizatorów i uczestników tegorocznego przeglądu delegacja udała się z wianem kwiatów na ich groby).

350 wykonawców, 49 piosenek

Tegoroczne prezentacje konkursowe oceniało jury w składzie: Henryk Kukliński, Przemysław Woźniak i s. Michalina Brożyńska. Konferansjerkę poprowadził Piotr Tytus Czapiewski. W przeglądzie uczestniczyli uczniowie szkół podstawowych oraz szkół ponadpodstawowych (łącznie ok. 350 osób) z naszego regionu. Zaprezentowano 49 piosenek. Po każdej kategorii wiekowej uczestnicy przeglądu wraz z opiekunami byli zapraszani na słodki poczęstunek i napoje. W długiej zaś przerwie na obiad do stołki SP 1, przygotowany przez panią kucharkę, a ufundowany przez sponsorów przeglądu. Na deser były zaś lody. Między prezentacjami konkursowymi wystąpiła Schola z Orlika i Schola z Żukowa. W tym roku uczestnicy mogli także brać udział w zajęciach z łucznictwa poprowadzonych przez Piotra Dylągę. Za sprawą Zenona Graszka do współpracy włączyło się Technikum nr 3 w Chojnicach, których uczniowie kształcący się na kierunkach: fototechnik oraz grafik komputerową, przygotowali fotoreportaż z przeglądu oraz wykonywali zdjęcia uczestnikom przeglądu. O godz. 17 odbyło się uroczyste podsumowanie przeglądu – koncert laureatów oraz wręczenie dyplomów i nagród przez ks. proboszcza Jacka Dawidowskiego, Edmunda Hapkę oraz Joannę Warczak, dyrektorkę Warsztatu Terapii Zajęciowej w Chojnicach, który był także wykonawcą nagród dla uczestników przeglądu.

Rzeźba i witraż w nagrodę

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy, a najlepsi puchary, statuetki i słodycze. Została także wydana okolicznościowa płyta CD z nagraniami laureatów przeglądu „Credo” 2024. Przyznano również nagrodę za najlepszą piosenkę o św. Janie – patronie Chojnic, którą była statuetka – rzeźba św. Jana wykonana przez Henryka Zarembe, chojnickiego artystę rzeźbiarza, oraz nagrodę Grand Prix – witraż św. Jana wykonany przez Czesława Skajewskiego,

chojnickiego witrażystę. Komitet organizacyjny przeglądu tworzyli Michał Leszczyński (koordynator), Lucyna Skórczewska, s. Magdalena Pokrzywińska, Natalia Witkowska, Iwona Martyniuk. Podziękowania należą się także paniom intendence i kucharkom, Sebastianowi Jutrzence Trzebiatowskiemu, Rafałowi Kubiakowi oraz uczniom kl. VIII a i VIII b.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania chojnickim parafiom, internetowym portalom chojnickim, Radiu Weekend, Diecezjalnemu Radiu Głos z Pelplina za popularyzację przeglądu.

Przegląd został zorganizowany i nagrody zostały ufundowane dzięki instytucjom, firmom i osobom prywatnym, którym organizatorzy składają serdeczne podziękowanie. A byli to: Urząd Miejski w Chojnicach, Gminny Zespół Oświaty w Chojnicach, Firma „TEMIS” – Skajewski, Transport Krajowy i Międzynarodowy Gwiżdziel, Firma „Wodnik” – Ringwelscy, Firma „Windex” – Aszyk, Pizzeria „Da Grasso”, Przychodnia lekarska – Lemańczyk, Lidia i Waldemar Niciejewscy, Edmund Hapka, Hurtownia Spożywczo – Chemiczna Ryduchowcy, Szkoła Jazdy Borzych, Piekarnia – Cukiernia Brunka, Firma Gemba Auto, Firma „Auto Glas” Wróblewscy, Hurtownia „Stek”, Firma „Auto – Eko” – Grabowscy, Jolanta Kula.

Michał Leszczyński

XXVI PRZEGŁĄD PIOSENKI RELIGIJNEJ „CREDO” CHOJNICE 2025 WYNIKI

Kategoria – szkoła podstawowa – kl. I – III

Soliści:

I miejsce: Łucja Mrozek Gliszczyńska – Brodnica Górna
 II miejsce: Cezary Girzelski – Szkoła Podstawowa nr 3 – Chojnice
 III miejsce: Anna Mrozek Gliszczyńska – Brodnica Górna
 Wyróżnienie: Nikola Kamrowska – Centrum Edukacji Muzycznej „Legato” – Chojnice

Zespoły:

II miejsce: Zespół „Słoneczne Promyki” – Szkoła Podstawowa – Nowa Cerkiew
 III miejsce: Schola „Słoneczka św. Urszuli Ledóchowskiej” – Gdańsk

Kategoria – szkoła podstawowa – kl. IV – VI

Soliści:

I miejsce: Natalia Wiśniewska – Tuchola, Aleksandra Fierek – Gminne Centrum Kultury – Czersk
 II miejsce: Amelia Spica – Szkoła Podstawowa nr 2 – Tuchola, Jakub Kalinowski – Szkoła Podstawowa – Nieżychowie
 III miejsce: Agata Niemiec – Centrum Edukacji Muzycznej „Legato” – Chojnice, Zuzanna Stosik – Biblioteka – Centrum Kultury – Kęsowo
 Wyróżnienia: Remigiusz Szmagliński – Stowarzyszenie „Pomóżmy

Gminie Kęsowo” – Kęsowo, Agata Januszewska – Borzytuchom, Lena Kunda – Kęsowo, Patrycja Ihma – Szkoła Podstawowa nr 1 – Więcbork, Liliana Albrecht – Człuchów

Zespoły:

I miejsce: Trio: Agata Jażdżewska, Roksana Kromer, Piotr Jażdżewski – Centrum Animacyjne „Fantazja” – Człuchów
 II miejsce: Zespół – Katolicka Szkoła Podstawowa – Chojnice
 III miejsce: Zespół „Czarne Diamenty” – Szkoła Podstawowa – Nowa Cerkiew
 Wyróżnienia: Zespół „Anielskie Nuty” – Parafia pw. św. Mikołaja – Parchowo, Schola „Armia Pana” – Parafia pw. Miłosierdzia Bożego – Żukowo

Kategoria – szkoła podstawowa – kl. VII – VIII

Soliści:

I miejsce: Julia Kowalska – Szkoła Podstawowa nr 3 – Tuchola
 II miejsce: Barbara Januszewska – Szkoła Podstawowa nr 5 – Chojnice
 III miejsce: Izabela Mews – Szkoła Podstawowa nr 3 – Tuchola
 Wyróżnienia: Małgorzata Friede – Szkoła Podstawowa – Raciąż, Olga Czarnačka – Szkoła Podstawowa – Kęsowo

Zespoły:

Wyróżnienia: Schola Parafialna „Perelki” – Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Koniepoloty

Kategoria – szkoła ponadpodstawowa

Soliści:

I miejsce: Emilia Zwolińska – Gminny Ośrodek Kultury – Śliwice

Zespoły:

I miejsce: Schola Parafialna – Parafia pw. Wszystkich Świętych – Brusy
 II miejsce: Zespół – Katolickie Liceum Ogólnokształcące – Chojnice

Kategoria – piosenka o św. Janie Chrzycielu – Nagroda Główna

Schola „Boże Owieczki” – Siostry Franciszkańki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej – Orlik
 Wyróżnienia: Schola „Słoneczka św. Urszuli” – Parafia pw. św. Urszuli Ledóchowskiej – Gdańsk
 Schola Parafialna „Perelki” – Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Koniepoloty

Kategoria – Uczestnicy z najdalszego regionu

Schola Parafialna „Perelki” – Parafia pw. Wniebowzięcia NMP – Koniepoloty (woj. świętokrzyskie)

Nagroda Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Chojnicach

Aleksandra Fierek – Gminne Centrum Kultury – Czersk

Nagroda „Grand Prix” Przeglądu

Schola Parafialna – Parafia pw. Wszystkich Świętych – Brusy

oprac. (ml)



**Ludzie, ludzie!!!
Pytajcie w tych miejscach
o jedyną papierową gazetę
lokalną w Chojnicach!
Koniecznie!!!**

Panie burmistrzu – raz czerwone, raz zielone

Dotyczy to światła na skrzyżowaniu Dworcowa-Łużycka-Towarowa. Apeluję do mieszkańców tego rejonu, a przy okazji i kierowców: nie dajcie sobie wcisnąć pierścionków typu rondo na tym skrzyżowaniu albo zakaz skrętu z Dworcowej w Warszawską. Takie pomysły jak z tym zakazem skrętu muszą się rodzić w umysłach drogowskazów! Ponownie powtarzam, przypominam, uświadamiam – sprawę można rozwiązać w 5 minut! No może 10. Ile trwa przeprogramowanie sygnalizacji świetlnej? Ludzie! Ruszcie się i zacznijcie się tego domagać! Wystarczy tylko wprowadzić naprzemiennie światło zielone dla samochodów jadących po ulicy Dworcowej. Łużycka i Towarowa mają światła czerwone lub zielone w tym samym czasie. A Dworcowa – uwaga! – jak ci, co jadą z miasta, mają zielone, to ci od wiaduktów stają na czerwonym. Potem jadą ci od wiaduktów, a stoją ci, co jadą od al. Brzozowej. I nikt nikogo nie blokuje!!! Jadą jedni, co swobodnie skręcają w Towarową, jadą drudzy, co skręcają w Łużycką i ci trzeci, co chcą prosto.

JADĄ, BO ICH NIE BLOKUJĄ AUTA JADĄCE OD STRONY WIADUKTÓW – BO STOJĄ NA CZERWONYM! A potem odwrotnie. Stoją ci od al. Brzozowej na czerwonym, a ci od wiaduktów sobie bezkolizyjnie jadą. **Szanowni decydenci! Czy to tak trudno pomyśleć?** Pójść małym kosztem na rękę kierowcom i mieszkańcom? No bo nie trzeba inwestować kilka lub kilkanaście milionów w rondo, na które notabene nie ma tam miejsca. Panie burmistrzu - pytam - tak trudno? Może trzeba „zmusić” powiat, jeżeli to droga powiatowa? W końcu ma Pan mieć na uwadze dobro mieszkańców, nieprawdaż? A to jest ewidentnie działanie dla ich dobra. A przy okazji dla dobra miejskiej kasy, bo są oszczędności na budowie ronda. Można tę kasę gdzie indziej zainwestować. Choćby w lodowisko.

Drogowców w tej sprawie nie pytam. Bo tu chodzi o pomyślenie...

Piotr Eichler

Miejsca dystrybucji Chojniczanina

(numer jest rozwożony od godziny 9⁰⁰ w kolejności wymienionych punktów dostępny od godziny 12⁰⁰)

Chojnice

- ☉ Sklep Monopolowy „Źródło”, róg ulic Łużycka i Dworcowa
- ☉ Dworzec PKP (w holu przy automatach biletowych)
- ☉ Sklep spożywczy, ul. Lichnowska (koło drukarni)
- ☉ Stacja paliw - baza MZK, ul. Angowicka
- ☉ Wodociągi Miejskie – przy wejściu do Biura Obsługi Klienta
- ☉ Sklep ABC, ul. San Carlos
- ☉ Sklep spożywczy, ul. Zapolskiej 26 (osiedle Bytowskie)
- ☉ Sklep spożywczy Edyta, ul. Staszica (osiedle Bytowskie)
- ☉ Sklep spożywczy, róg ulic Bytowska / Lelewela
- ☉ Sklep Monopolowy „Źródło”, ul. Bytowska
- ☉ Kiosk w szpitalu, ul. Leśna
- ☉ Dom Handlowy RESLER, ul. Młyńska
- ☉ Promocja Regionu, Stary Rynek
- ☉ Kiosk Żurnal, R. Tachasiuk, Stary Rynek
- ☉ Bank Spółdzielczy Chojnice, ul. Kościuszki
- ☉ Czytelnia Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Wysoka 3 (Wszelchnica Chojnicka)
- ☉ Sklep „Żabka”, ul. Wysoka obok Wszelchnicy
- ☉ Park Wodny, ul. Huberta Wagnera
- ☉ Bank Poczty, Poczta, Stary Rynek

- ☉ Pizzeria-Restauracja Bazylika, ul. Huberta Wagnera
- ☉ Targowisko „Młodzieżowa” – pawilon nr 1 (kiosk owocowo-warzywny)
- ☉ Sklep Vobis, ul. Obrońców Chojnic (centrum handlowe KAUFAND)
- ☉ Stacja benzynowa, ul. Drzymały (dawna baza PKS)
- ☉ Sklep spożywczy nr 19, ul. Drzymały 1
- ☉ Kiosk przy rondzie Piłsudskiego (koło marketu Polo)
- ☉ Centrum Edukacyjno-Wdrożeniowe, ul. Piłsudskiego 30a
- ☉ Chojnickie Centrum Kultury, ul. Swarowicza 1
- ☉ Sklep KABA, ul. Gdańska 36 (przy przejściu na osiedle Budowlanych)
- ☉ JARPOL, ul. Subisława
- ☉ Kebab Izmir (market Carrefour), al. Bayeux
- ☉ Stacja Kontroli Pojazdów, ul. Gdańska (obok salonu samochodowego Renault/Dacia)
- ☉ Transmar, ul. Ludowa

Charzykowy

- ☉ Sklep Mięsny (u Aloisia), ul. Długa 49
- ☉ Sklep spożywczy p. Milachowskiego (u Długiego), ul. Długa 51
- ☉ Cukiernia – Piekarnia „Mój Przyjaciel Piekarz”, ul. Długa 39

Następny numer Chojniczanina ukaże się 1 sierpnia 2025 r.





Biuro Rachunkowe

Pełna obsługa firm
Załatwiamy sprawy w US i ZUS

KPiR Księgi handlowe

 **508 998 808** www.sofina.pl



REKLAMA

ARTYKUŁY BIUROWE, SZKOLNE I HIGIENICZNE

pn-pt: 8:00-17:00 | ul. Składowa 6
sob: 8:00-13:00 | 89-600 Chojnice

biuro@topdesk.pl
 52 397 00 77

**DOWÓZ
GRATIS**

TOPDESK
THE BEST ON YOUR DESK



Chojnice, ul. Kościarska 5A, od 7⁰⁰ do 15⁰⁰

**IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE • PRODUKTY GARMĄŻERYJNE
CATERING • STYPY**

**OBIADY DWUDANIOWE, OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
CODZIENNE INNY ZESTAW, CENA ZESTAWU 30 ZŁ**
Możliwy zakup abonamentu obiadowego: tygodniowy – 135 zł, 30 obiadów do wykorzystania przez dwa miesiące – 750 zł. Obiady niewykorzystane w okresie abonamentowym przepadają, restauracja nie zwraca zapłaty. Informacja bieżąca o menu na dany dzień – wejdź na nasz Facebook

telefon 791 524 256 606 647 550 Fb: Słoneczna restauracja w Chojnicach



**MAJSTER
PLUS**

Chojnice, ul. Łużycka 1
tel. kom. 662 226 156

Drzwi ■ Podłogi ■ Ściany

REKLAMA

VOBIS
PARTNER SKLEP KOMPUTEROWY



ul. Obrońców Chojnic 1
(MARKET KAUFELD)
89-600 Chojnice

🕒 PON – SOB 9:00 – 20:00

SPRZEDAŻ I SERWIS

KOMPUTERY

TELEFONY

KASY FISKALNE

Autoryzowany serwis Novitus



Sklep 662197754
Serwis 662197752



vobischojnice1@gmail.com



Miejska Biblioteka Publiczna w Chojnicach, ul. Wysoka 3

**Wypożyczalnia Literatury Pięknej
i Popularnej dla Dorosłych**

poniedziałek, środa, czwartek i piątek
godz. 11:00 - 18:00

wtorek – godz. 9:00 - 15:00

Wypożyczalnia i Czytelnia dla Dzieci

poniedziałek i czwartek godz. 11:00 - 16:00

wtorek godz. 11:00 - 15:00

środy i piątki godz. 11:00 - 18:00

Informacja o otwarciu innych działów

<https://bibliotekachojnice.pl/p/godziny-otwarcia>

Filia nr 6, ul. Młodzieżowa 35 (blaszak)

czynna: pn 9⁰⁰-16⁰⁰ wt - pt 9⁰⁰-15⁰⁰

sobota – nieczynne

ZAPRASZAMY!



**INSTALACJE ELEKTRYCZNE
SIECI ENERGETYCZNE**

USŁUGI MINIKOPARKA

RDI ELEKTRO Grzegorz Żychski

telefon 604 156 952

mail: grzegorzzychski@gmail.com

89-600 Chojnice, ul. Zawiszy Czarnego 9



**Chojnice, ul. Angowicka 53, tel. 52 397 22 00
email mzk@mzkchojnice.pl**

**MZK
CHOJNICE**

Okręgowa Stacja Kontroli Pojazdów czynna od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 18:00 w soboty w godzinach od 8:00 do 13:00
Stacja paliw poniedziałek – sobota 6:00 - 21:00 niedziela – nieczynne
REKLAMA „NA” ORAZ „W” AUTOBUSACH
www.mzkchojnice.pl



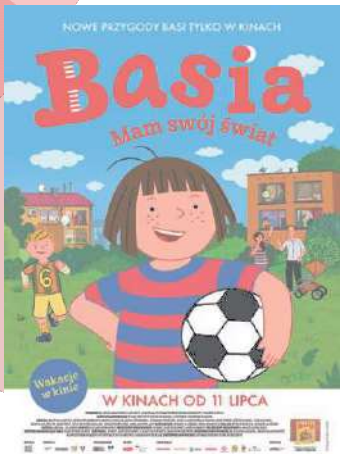
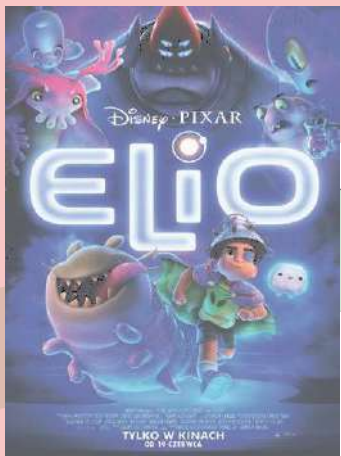
*Ja wiem wszystko,
bo czytam zawsze*

 **chojniczanin.pl**
Gazeta LOKALNA

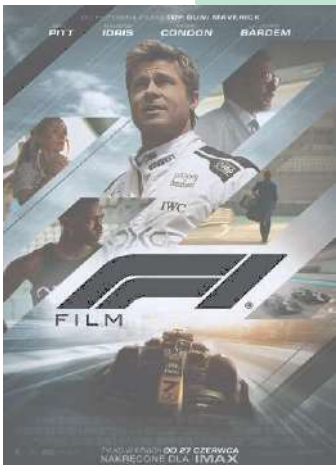
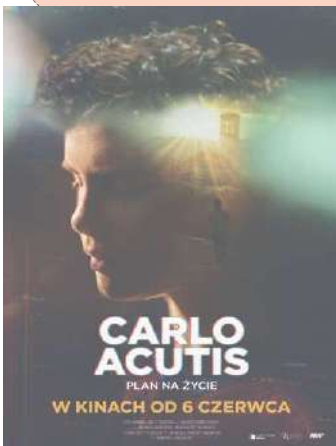


KINO

lipiec 2025



DATA	GODZ.	TYTUŁ FILMU	CZAS	WIEK
01.07. WT.	10:00	ELIO <i>dubbing</i>	1h 38min	b/o
	14:15	ELIO <i>dubbing</i>	1h 38min	b/o
	16:30	ELIO <i>dubbing</i>	1h 38min	b/o
	18:45	F1: FILM <i>napisy</i>	2h 35min	15+
02.07. ŚR.	14:15	ELIO <i>dubbing</i>	1h 38min	b/o
	16:30	ELIO <i>dubbing</i>	1h 38min	b/o
	18:45	F1: FILM <i>napisy</i>	2h 35min	15+
03.07. CZW.	18:00	CARLO ACUTIS. PLAN NA ŻYCIE <i>lektor</i>	1h 35min	12+
04 – 07.07. PT. – PON.	14:45	BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT POKAZ PRZEDPREMIEROWY !	45 min	4+
	16:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	18:30	F1: FILM <i>napisy</i>	2h 35min	15+
08.07. WT.	10:00	ELIO <i>dubbing</i>	1h 38min	b/o
	14:45	BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT POKAZ PRZEDPREMIEROWY !	45 min	4+
	16:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	18:30	F1: FILM <i>napisy</i>	2h 35min	15+
9.07. ŚR.	14:45	BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT POKAZ PRZEDPREMIEROWY !	45 min	4+
	16:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	18:30	F1: FILM <i>napisy</i>	2h 35min	15+
11 – 13.07. PT. – ND.	14:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	16:45	SUPERMAN 2D <i>dubbing</i>	2h 09min	13+
	19:45	KARATE KID: LEGENDY <i>napisy</i>	1h 34min	10+
14.07. PON.	14:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	16:45	KARATE KID: LEGENDY <i>napisy</i>	1h 34min	10+
	18:45	SUPERMAN 2D <i>napisy</i>	2h 09min	13+
15.07. WT.	10:00	KRÓLESTWO SIEDMIU MÓRZ <i>dubbing</i>	1h 17min	b/o
	14:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	16:45	KARATE KID: LEGENDY <i>napisy</i>	1h 34min	10+
	18:45	SUPERMAN 2D <i>napisy</i>	2h 09min	13+
16.07. ŚR.	14:00	JAK WYTRESOWAĆ SMOKA <i>dubbing</i>	2h 05min	10+
	16:45	KARATE KID: LEGENDY <i>napisy</i>	1h 34min	10+
	18:45	SUPERMAN 2D <i>napisy</i>	2h 09min	13+
18 – 20.07. PT. – ND.	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i> PREMIERA	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	19:45	SUPERMAN 2D <i>napisy</i>	2h 09min	13+
21.07. PON.	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	19:45	SUPERMAN 2D <i>dubbing</i>	2h 09min	13+
22.07. WT.	10:00	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
23.07. ŚR.	19:45	SUPERMAN 2D <i>dubbing</i>	2h 09min	13+
	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
25 – 28.07. PT. – PON.	19:45	SUPERMAN 2D <i>dubbing</i>	2h 09min	13+
	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
29.07. WT.	19:45	VINCI 2 PREMIERA	1h 57min	15+
	10:00	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
30.07. ŚR.	19:45	VINCI 2	1h 57min	15+
	15:30	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o
	17:45	SMERFY. WIELKI FILM <i>dubbing</i>	1h 32min	b/o



KUP BILET PRZEZ
INTERNET
WWW.CKCHOJNICE.PL

CENY BILETÓW NA FILMY 2D:
OD PONIEDZIAŁKU DO CZWARTKU
NORMALNY – 20 zł; ULGOWY – 17 zł;
OD PIĄTKU DO NIEDZIELI
NORMALNY – 22 zł; ULGOWY – 19 zł
KINO DLA SENIORA – 15 zł

KINO ZASTRZEGA SOBIE
PRAWO DO ZMIANY REPERTUARU,
ZAWSZE AKTUALNE INFORMACJE
NA STRONIE WWW.CKCHOJNICE.PL



Zielona siła natury – wszystko, co warto wiedzieć o chlorofilu

Chlorofil. Kojarzy się z wiosną, świeżością i... szpinakiem. Ale to nie tylko pigment, który nadaje roślinom ich soczystą zieleń. To także naturalna substancja o wyjątkowym działaniu na ludzki organizm, coraz częściej doceniana przez dietetyków, lekarzy i miłośników naturalnego stylu życia. Skąd pochodzi? Jak działa? I dlaczego warto go włączyć do codziennej diety?

Co to jest chlorofil?

Chlorofil to zielony barwnik roślinny, niezbędny w procesie fotosyntezy – czyli wytwarzania energii z promieni słonecznych. W strukturze chemicznej bardzo przypomina ludzką hemoglobinę (czerwony barwnik krwi), z tą różnicą, że w centrum cząsteczki chlorofilu znajduje się magnez, a nie żelazo. To podobieństwo sprawia, że chlorofil często nazywany jest „zieloną krwią roślin”.

Gdzie występuje? Najwięcej chlorofilu znajdziemy w ciemnozielonych warzywach liściastych, takich jak:

- szpinak
- jarmuż
- natka pietruszki
- rukola
- chlorella i spirulina
- młody jęczmień
- brokuły
- zielona herbata (matcha)

Dostępny jest również w formie suplementów – najczęściej jako płynny chlorofil sodowo-miedziowy, który jest bardziej trwały i lepiej przyswajalny.

Jak działa na organizm?

Chlorofil wykazuje wielowymiarowe działanie prozdrowotne, choć nie jest lekiem. Oto jego główne właściwości:

- oczyszczające – wspiera usuwanie toksyn, metali ciężkich i działa odświeżająco od środka
- przeciwzapalne – łagodzi stany zapalne w organizmie, także w jamie ustnej i przewodzie pokarmowym
- przeciwbakteryjne i przeciwgrzybicze – naturalnie wspiera mikrobiom i odporność
- wspomagające gojenie ran – od lat stosowany miejscowo w leczeniu oparzeń, owrzodzeń, stanów zapalnych skóry
- przeciwutleniające – chroni komórki przed stresem oksydacyjnym i przedwczesnym starzeniem

- poprawiające zapach ciała – pomaga przy problemie z przykrym oddechem lub potliwością
- wzmacniające krew – dzięki podobieństwu do hemoglobiny może wspierać procesy krwiotwórcze

Jak go stosować?

Chlorofil można spożywać w postaci:

- świeżych soków z warzyw zielonych
- koktajli z dodatkiem spiruliny, chlorelli, młodego jęczmienia
- suplementów w płynie – najczęściej kilka kropel dziennie w wodzie, kapsułek lub proszków jako dodatek do potraw



Najlepsze efekty daje regularne, długotrwałe stosowanie – idealnie jako element codziennej, zielonej rutyny.

Czy każdy może go stosować?

Chlorofil jest bezpieczny dla większości osób, ale osoby z chorobami nerek, kobiety w ciąży i karmiące powinny skonsultować jego stosowanie z lekarzem. Może też działać przeczyszczająco lub zmienić kolor stolca i moczu na zielonkawy – to normalna reakcja organizmu.

Zielony wniosek

Chlorofil to coś więcej niż modny suplement – to esencja zdrowia, vitalności i czystości, którą natura podsuwa nam od zawsze. W świecie pełnym przetworzonej żywności, stresu i toksyn warto pozwolić sobie na odrobinę zielonego wsparcia każdego dnia.

Zielony koktajl z chlorofilem, ananasem i imbirem

Składniki:

- 1 szklanka świeżego ananasa (lub z puszk bez cukru)
- 1 garść świeżego szpinaku (lub 1 łyżeczka sproszkowanego młodego jęczmienia)
- ½ banana
- 1 łyżeczka świeżo startego imbiru
- sok z ½ limonki
- 1 łyżeczka płynnego chlorofilu (opcjonalnie)
- 1 szklanka wody kokosowej lub zwykłej wody
- kilka kostek lodu (opcjonalnie)

Sposób przygotowania:

1. Wszystkie składniki wrzuć do blendera
2. Miksuj do uzyskania gładkiej, kremowej konsystencji
3. Przelej do szklanki i wypij od razu – najlepiej na świeżo!

Co daje ten koktajl?

- Ananas wspiera trawienie i działa przeciwzapalnie.
- Szpinak i chlorofil oczyszczają organizm i dodają energii.
- Imbir pobudza krążenie i działa rozgrzewająco.
- Limonka i woda kokosowa nawadniają i odświeżają.

Jakub Gronowski

Chojnice, ul. Kościuszki 1, tel. 52 515 65 03



Wakacyjne wędkowanie

Chciałbym udzielić kilku rad tym wędkarzom, którzy raz w roku wędkują, zwykle podczas urlopu w lipcu. Urlopowicze najczęściej łowią z brzegu. Jeśli mają w pobliżu pomost, to właśnie tam wędkują, ponieważ wiedzą, że łowienie z tego „urządzenia” jest bardziej skuteczne. Jeśli natomiast mają możliwość wypożyczenia łodzi, korzystają z niej, szczególnie ci, którzy lubią spinningować.

Zacznijmy więc od łowienia z brzegu. Tu najważniejszą rzeczą jest znalezienie dobrego miejsca – takiego, gdzie woda jest głębsza albo w po-

bliżu znajdują się zarośla. Głębokiej wody szukamy, ponieważ tam znajdują się grubsze leszcze, natomiast na płytszych można łowić jedynie ukleje, plotki czy małe okonie. Nie możemy nigdy zapominać o zanieczyszczeniu łowiska. W dzisiejszych czasach sklepy wędkarskie ułatwiły nam zdobywanie zanęt do łowienia poszczególnych gatunków ryb. Skuteczność tych zanęt jest zdaniem wędkarzy różna, dlatego radzę ją poprawić poprzez dodanie do zwilżonej zanęty garści białych robaków lub pokrojonych czerwonych, albo odrobinę słodkiej kukurydzy z puszk. Jeśli chodzi o przynętę, najczęściej łowimy z brzegu na białe i czerwone robaki.

Łowienie z pomostu lub z platformy jest skuteczniejsze niż z brzegu, ponieważ łatwiej sięga się z zanętą przynętą do głębszych partii wód, co zwiększa szanse na złowienie większych ryb, na przykład leszczy. Jeśli chodzi o drapieżniki, pamiętajmy, że sandacz lubi głębsze partie wód, w odróżnieniu od szczupaka. Łowiąc z pomostu, nie zapomnijmy również o zanieczyszczeniu łowiska.

Jeśli chcemy natomiast łowić z łodzi metodą gruntową, nie zapomnijmy przymocować łodzi w dwóch miejscach – z przodu i z tyłu – na łowisku, można to zrobić dwiema kotwicami lub ciężarkami. W niektórych miejscach

widziałem, że łódź była mocowana długimi drągami. Z łowienia z łodzi najchętniej korzystają spinningiści. Spinningiem najczęściej polują na szczupaka, a w głębszych miejscach na sandacza. Z łodzi można również łowić sumy, używając sumówki – nietypowego sposobu połowu.

Przy metodzie gruntowej najczęściej stosujemy rosówki, które są skuteczne na leszcza, a zakładając na duży haczyk dwie albo trzy sztuki dużej rosówki, możemy łowić sumy.

Z łodzi najczęściej łowi się na żywcę – jest to najskuteczniejsza metoda na drapieżniki i polecam ją wakacyjnym wędkarzom.

Ciekawostka:

Ryby również „nie są nieme” – posiadają skalę sygnałów dźwiękowych, choć nie wszystkie mają dobry słuch. Makrela pochrząkuje jak prosię, ryba o nazwie kirys wyje jak wilk, a zębac syczy jak rozniewany kot. Najbardziej zróżnicowanego słownika używa potężna śródziemnomorska ryba o nazwie kulbin – w zależności od sytuacji mruczy, bzyczy, gwizdże lub parska. Obserwacje podczas odtwarzania nagranych na taśmie rybich „przemówień” dowodzą, że „publiczność” doskonale je rozumie.

REGULAMIN KONKURSU PLASTYCZNEGO „WYMIEN SIĘ KSIĄŻKĄ”

1. TEMAT konkursu: „Wymień się książką”

2. Cel konkursu:

- promocja czytelnictwa wśród mieszkańców regionu;
- rozwijanie umiejętności kreatywnego myślenia;
- umożliwienie uczestnikom zaprezentowania swoich prac.

3. Konkurs skierowany jest do mieszkańców województwa pomorskiego

4. Termin trwania konkursu od 15.06.2025 do 31.07.2025r. Decyduje data wpływu do punktu odbioru prac

5. Miejsce dostarczenia prac: (z dopiskiem „konkurs plastyczny WWK”) w punkcie „Promocja Regionu” przy Starym Rynku w Chojnicach, oraz w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Chojnicach, ul. Kościuska 10/2 lub poprzez kontakt na maila: edytabarwina@gmail.com

6. Organizator konkursu: Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Pomorze”, ul. Sadowa 3, Lichnowy, 89-620 Chojnice w par-

terstwie z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Chojnicach. Konkurs dofinansowany został ze środków powiatu chojnickiego oraz województwa pomorskiego

7. Technika wykonywania prac – dowolna technika płaska (malarstwo, rysunek, grafika itp.)

8. Format prac: A4 lub A3

9. Temat „Wymień się książką” może być interpretowany dowolnie przez uczestnika konkursu. Może to być interpretacja w duchu zero waste, wymiana między przyjaciółmi, w szkole czy podczas wydarzenia chojnickiego. Każdy uczestnik dowolnie określa, co rozumie poprzez temat wymiany książek

10. Do każdej pracy należy dołączyć (przykleić od tyłu) kartę zgłoszeniową oraz oświadczenie RODO – załącznik nr 1 i załącznik nr 2 do pobrania ze strony: chojniczanin.pl

11. Prace przesłane na konkurs nie będą zwracane

12. Prace oceniać będzie Komisja powołana przez Organizatora

13. Ogłoszenie wyników nastąpi do 20 sierpnia 2025, natomiast rozdanie nagród w dniu Wielkiej Wymiany Książek w Chojnicach, 14 września 2025r. o godz. 12.00

14. Po ogłoszeniu wyników wybrane prace będą służyły do promowania wydarzenia i pojawiać się będą w mediach regionalnych

15. Zwycięskie prace wyeksponowane zostaną podczas Wielkiej Wymiany Książek w Chojnicach.

16. Każdy uczestnik konkursu wyraża zgodę na publikację pracy oraz udostępnienie swojego imienia i nazwiska w dostępnych mediach oraz dla celów dokumentacyjnych i promocyjnych wydarzenia

17. Każdy uczestnik oświadcza, że praca jest wykonana przez niego samodzielnie i w dniu przesłania jej na konkurs prawa autorskie do pracy przechodzą na Organizatora

18. Kategorie wiekowe:

- I – III szkoły podstawowe;
- IV – VIII szkoły podstawowe;
- szkoły ponadpodstawowe oraz dorośli.

19. Nagrody:

- W każdej kategorii wybrane zostaną trzy miejsca I, II i III.
- Jury może przyznać wyróżnienia lub miejsca ex aequo.
- Nagrodzeni autorzy prac otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe.

20. Odbiór nagród odbędzie się w dniu 14 września, podczas Wielkiej Wymiany Książek w Chojnicach o godz. 12. Po tym czasie odbiór pracy możliwy będzie po uprzednim uzgodnieniu mailowym lub telefonicznym

21. Prace przekazane na konkurs nie będą zwracane. Organizator zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian w regulaminie. Administratorem danych osobowych jest Organizator





TWÓJ REGIONALNY DOSTAWCA BETONU



Zapraszamy do nowo otwartego Punktu Sprzedaży w Czulchowie ul. Przemysłowa 14



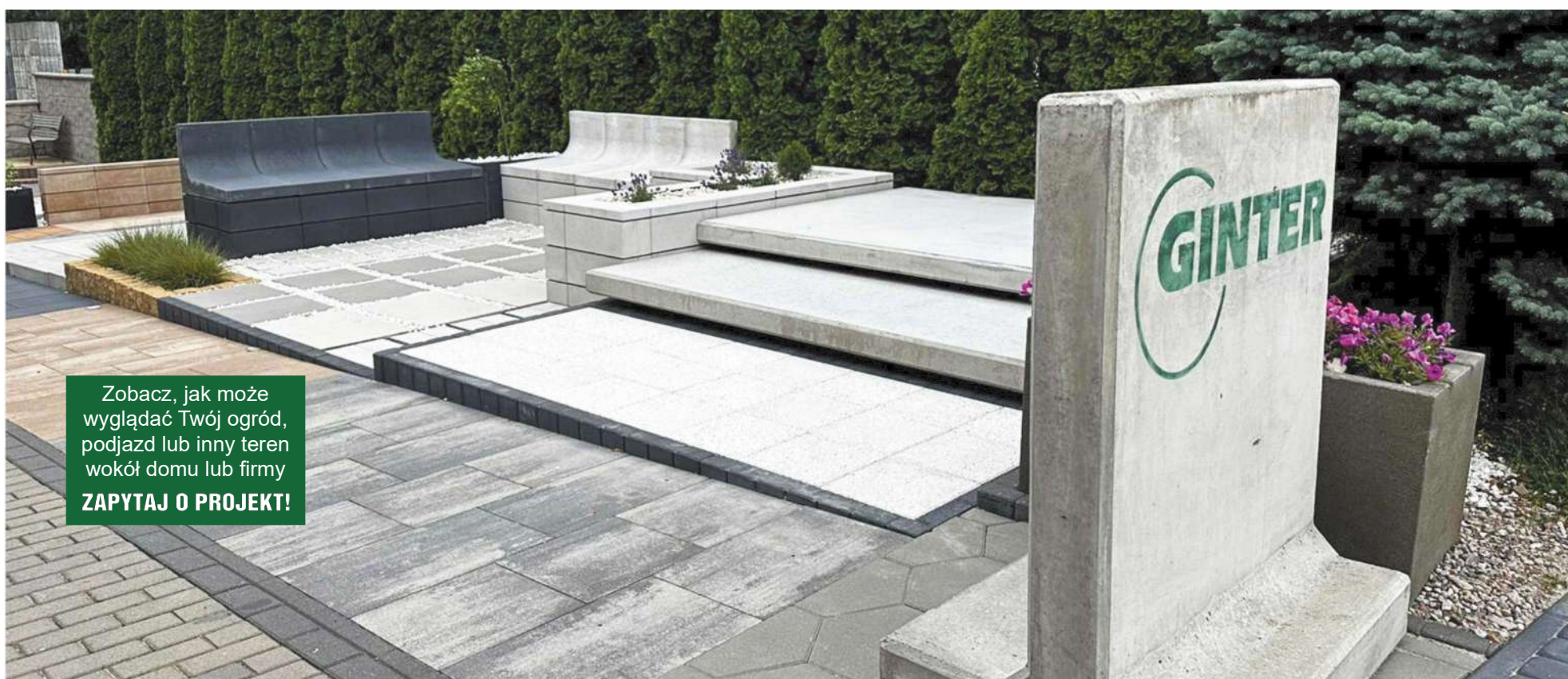
DONICE BETONOWE



EKO-BRUK H8



**TERMOIZOLACYJNE
PUSTAKI DO BUDOWY ŚCIAN**



Zobacz, jak może
wyglądać Twój ogród,
podjazd lub inny teren
wokół domu lub firmy
ZAPYTAJ O PROJEKT!

Odwiedź nasz nowy ogród wystawowy w siedzibie firmy
Chojnice, ul. Kolejowa 4, telefon 52 397 40 46, www.ginter.pl